Witamy II Krajową Konferencję Partyjną

Dla dobra kraju

WARSZAWA (PAP). Dzisiaj, o godz. 8.30, rozpoczyna się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie II Krajowa Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

II Krajowa Konferencja PZPR zbstała zwołana przez Komitet Centralny zgodnie ze statutem PZPR oraz Uchwałą VII Zjazdu. Konferencja, w oparciu o dotychczasowe rezultaty i doświadczenia realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR, określi warunki i zadania ich pełnego wykonania w okresie do VIII Zjazdu.

Na porządku dziennym dwudniowych obrad:

- **Referat Biura Politycznego KC „O konsekwetną realizację programu podnoszenia jakości pracy i warunków życia, o dalsze umocnienie przewodniej roli partii i pogłębienie moralno-politycznej jedności narodu", który wygłosi I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek;**
- **dyskusja;**
- **przyjęcie rezolucji.**

W II Krajowej Konferencji PZPR uczestniczą członkowie i zastępcy członków KC oraz członkowie CKR, a także delegaci wybrani na plenarnych posiedzeniach komitetów wojewódzkich. Wśród delegatów reprezentujących ponad 2,7 mln rzeszę członków i kandydatów PZPR — robotnicy i chłopi, działacze społeczno-gospodarczy, przedstawiciele inteligencji technicznej, twórcy nauki i kultury, członkowie partii w żołnierskich mundurach, reprezentanci młodego pokolenia.

Podczas konferencji, która obradować będzie na sesji plenarnej, dokonana zostanie wszechstronna, wnikliwa analiza dotychczasowych dokonań społeczno-gospodarczych oraz sformułowane zostaną zadania na ostatnie lata obecnego dziesięciolecia.

Delegaci na II Krajową Konferencję PZPR otrzymali sprawozdanie z prac pięciu partyjno-rządowych zespołów problemowych powołanych, zgodnie z uchwałą Komitetu Centralnego, dla opracowania kompleksowych analiz dotyczących szczególnie ważnych kwestii społeczno-gospodarczych. Pracami tych zespołów kierowali członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, a w ich skład powołano czołowych działaczy politycznych, społecznych i gospodarczych, specjalistów różnych dziedzin. W pracach zespołów uczestniczył terenowy aktyw partyjny, związków zawodowych, przedstawiciele zakładów pracy, organizacji społecznych.

II Krajową Konferencję PZPR poprzedziły staranne przygotowania, którym towarzyszył wzrost aktywności produkcyjnej i społecznej ludzi pracy.

W Hucie im. Lenina na wszystkich stanowiskach w ruchu ciągłym była w sobotę pełna obsada. Na każdej z sobotnich zmian — osiągnięto wyższą niż uprzednio produkcję gotowych elementów dla budownictwa. Ci hutnicy, którzy korzystali z wolnego dnia, udali się do własnych ośrodków wypoczynkowych w Zakopanem, Koninkach i Krynicy, gdzie pracowali przy rozbudowie tych obiektów.

W Krakowie — Płaszowie, gdzie znajduje się centrum usług kolejowych dla południowych regionów kraju, dzięki partyjnym inicjatywom przystąpiono szybciej do rozwiązywania potrzeb socjalno-bytowych. Oddano do użytku hotel, modernizuje się kolejową przychodnię lekarską, unowocześnia szpital przeznaczony dla pracowników PKP. Przyspieszono także oddanie 230 mieszkań dla maszynistów, manewrowych, dyżurnych ruchu i pracowników innych służb kolejowych.

W Skawinie — w toku rozważań nad jeszcze szybszym rozwiązaniem problemu mieszkań dla załóg — organizacje partyjne rzuciły pomysł budowy osiedla 200 domów jednorodzinnych. Koncepcja zrodziła się w Hucie Aluminium i została podchwycona przez inne zakłady pracy. Zatroszczono się o uruchomienie odpowiedniego systemu pożyczek zakładowych i bankowych dla przyszłych użytkowników. Domy zacznie od wiosny wznosić

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Transmisje w TV i PR

9 stycznia o godz. 8.25 Polskie Radio w programach I, II, III i IV oraz Telewizja Polska w programie I przeprowadzą transmisję z obrad II Krajowej Konferencji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

WYJAZD DELEGATÓW z Krakowa, Nowego Sącza i Tarnowa

Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Kazimierz Barcikowski żegnany na chwilę przed odjazdem specjalnego pociągu do Warszawy. *Fot. W. KLAG*

(Inf. wł.). Wczoraj, ok. godz. 15 na Dworzec Główny wjechał pociąg specjalny, którym udali się do Warszawy uczestnicy II Krajowej Konferencji Partyjnej. Członkowie delegacji z miejskiego województwa krakowskiego na czele z zastępcą członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarzem Komitetu Krakowskiego Partii — **Kazimierzem Barcikowskim** przybyli do sali recepcyjnej dworca PKP. Odbyło się uroczyste pożegnanie. Występując w imieniu Egzekutywy KK PZPR sekretarz KK — **Marian Smuga** pożegnał delegatów życząc im owocnych obrad. Do życzeń dołączyli się także przedstawiciele stronnictw politycznych — SD i ZSL, organizacji społecznych i młodzieżowych, zakładów pracy.

Do delegacji krakowskiej dołączyły także tarnowska i nowosądecka.

Jeszcze ostatnie pożegnania, wiązanki kwiatów i przy dźwiękach muzyki w wykonaniu orkiestry krakowskich kolejarzy o godz. 15.20 pociąg ruszył w stronę Warszawy. (bd)

(Inf. wł.) Delegatów prawie 32-tysięcznej organizacji partyjnej województwa nowosądeckiego na II Krajową Konferencję Partyjną żegnano uroczyście w dniu wczorajszym w gmachu KW PZPR w Nowym Sączu. Przewodniczący delegacji, zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR — **Henryk Kostecki** wyraził przekonanie, że mandatariusze członków partii owocnie wykorzystają czas debaty Konferencji. Będzie im tym przyjemniej reprezentować województwo, że cały miniony rok upłynął pod znakiem dobrej roboty a szeregi PZPR powiększyły się o 2.500 kandydatów. Życzenia owocnych obrad złożył odjeżdżającym sekretarz KW PZPR — **Jan Kania.** Delegatom wręczono wiązanki kwiatów.

(k-b)

(Inf. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych delegacja, reprezentująca 35-tysięczną organizację partyjną województwa tarnowskiego udała się na obrady II Krajowej Konferencji Partyjnej. Są wśród nich delegaci, wybrani na grudniowym Plenum KW Partii w Tarnowie — reprezentanci różnych zawodów, przedstawiciele organizacji partyjnych w zakładach przemysłowych, robotnicy, rolnicy, nauczyciele, a także członkowie centralnych władz partyjnych i zaproszeni goście.

W siedzibie KW PZPR w Tarnowie odjeżdżających na Konferencję na czele z zastępcą członka KC PZPR, I sekretarzem KW Partii **Stanisławem Gębalą** żegnali tradycyjnymi życzeniami „owocnych obrad" przedstawiciele władz politycznych, organizacji młodzieżowych, przedstawiciele załóg zakładów pracy. (sad)

Przed odjazdem nowosądeckiej delegacji na II Konferencję Partyjną. Pierwszy z prawej — I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu Henryk Kostecki.

Fot. ST. ŚMIERCIAK

magazyn M

PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

GAZETA Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

9. I. 1978 R. ● NR 6 (9229) ROK XXX ● CENA 1 ZŁ ● WYD. A,

W Zakładach Mięsnych w Tarnowie

Uroczyste wręczenie legitymacji PZPR

(Inf. wł.) Co czwarty pracownik tarnowskich Zakładów Mięsnych posiada legitymację partyjną. Zakładowa organizacja jest inicjatorem zarówno wszelkich działań zmierzających do poprawy jakości pracy, organizowania jakże ważkiej w tej branży bazy surowcowej jak również aktywności społecznej załogi. Poważne osiągnięcia zanotowano w rozbudowie szeregów partii. Jeszcze w lipcu organizacja zakładowa liczyła 350 towarzyszy, a w sobotę osiągnęła liczbę 400 członków.

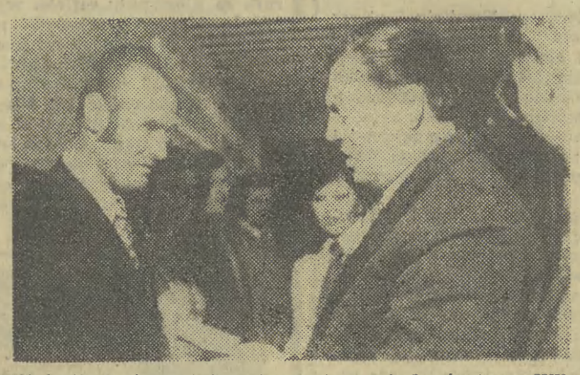

400 legitymację partyjną otrzymuje z rąk I sekretarza KW PZPR Stanisława Gębali, Franciszek Lech.

FOT. JERZY SADECKI

Na zorganizowaną z tej okazji uroczystość przybyli zasłużeni działacze partyjni, którzy położyli niemałe zasługi zarówno w rozbudowie zakładów i szeregów partii, jak również grupa 47 pracowników, którym wręczone zostały legitymacje kandydackie. Z rąk I sekretarza KW PZPR **Stanisława Gębali** 400 legitymację otrzymał **Franciszek Lech,** długoletni pracownik zakładów, wyróżniający się brygadzista masarni. Legitymacje z numerami 399 i 401 wręczone zostały: **Helenie Karabinowskiej** pracownicy działu skupu, działającej w ruchu związkowym oraz **Stanisławowi Gurbiszowi,** który w Zakładach Mięsnych ukończył szkołę zawodową, potem technikum a obecnie studiuje zaocznie w krakowskiej AR. Jest on również aktywistą ZSMP.

W czasie uroczystego spotkania, w którym uczestniczył również I sekretarz KM PZPR w Tarnowie **Zygmunt Hudeczek,** dyrektor zakładów **Stanisław Ciochoń** złożył meldunek o przekroczeniu ubiegłorocznych planów produkcyjnych o 13 procent i zobowiązaniach załogi związanych z II Krajową Konferencją Partyjną, zaś I sekretarz KZ PZPR **Jerzy Sobecki** przypomniał historię i osiągnięcia zakładowej organizacji partyjnej.

(sad)

Życzenia dla E. GIERKA

WARSZAWA (PAP). W związku z 65 rocznicą urodzin I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** otrzymał listy z życzeniami od przywódców bratnich krajów socjalistycznych. Pozdrowienia przesłały naszemu przywódcy także liczne osobistości wielu innych krajów.

Najgorętsze życzenia jubileuszowe złożyły Edwardowi Gierkowi liczne delegacje naszego społeczeństwa, zakładów pracy, stronnictw politycznych, organizacji i stowarzyszeń, przedstawiciele różnych środowisk.

Prasa wielu krajów pisze o jubileuszu Edwarda Gierka, podkreślając jego wielki autorytet międzynarodowy.

Z prac Prezydium Rządu

WARSZAWA (PAP) Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 6 stycznia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie statusu wojewody. Dokument ten jest kolejnym aktem prawnym, przygotowanym przez rząd w celu doskonalenia systemu zarządzania gospodarką w terenie — zgodnie z celami określonymi na VI i VII Zjeździe PZPR.

Prezydium Rządu uznało przedstawiony projekt za dojrzały i postanowiło go skierować pod obrady najbliższego posiedzenia Rady Ministrów z udziałem wojewodów i prezydentów miast.

Prezydium Rządu przyjęło projekt uchwały o utworzeniu przy Radzie Ministrów Komitetu do Spraw Rynku Wewnętrznego. Na stanowisko przewodniczącego Komitetu powołany został wiceprezes Rady Ministrów prof. Tadeusz Pyka.

Prezydium Rządu rozpatrzyło również i przyjęło zasady nowego systemu ekonomiczno-finansowego w budownictwie.

Rośnie baza tarnowskiej służby zdrowia

(Inf. wł.) Z chwilą powstawania województwa tarnowskiego baza służby zdrowia była tu bardzo szczupła. Pod względem ilości łóżek szpitalnych i lekarzy przypadających na 10 tys. mieszkańców Tarnowskie zajmowało w krajowej statystyce jedno z ostatnich miejsc. Dlatego też szybka poprawa opieki zdrowotnej stała się jednym z priorytetowych zadań. Opracowany na lata 1976—90 program rozwoju służby zdrowia w województwie nakreślił sposoby szybkiego nadrobienia zaległości.

Zrozumiałe, że na pełne efekty trzeba będzie jeszcze poczekać. Powstające inwestycje wymagają przecież czasu, nakładów pracy i niemałych środków lecz już w okresie 2,5 lat tarnowska służba zdrowia odnotowała pierwsze osiągnięcia. Mieszkańcom Dębicy dobrze służy nowy szpital, Wojewódzki Szpital Zespolony m. in. dzięki oddaniu do użytku nowego pawilonu poszerzył zakres lecznictwa specjalistycznego, powiększyła się ilość lekarzy. W ub. roku powstała w Tarnowie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

13 bm. otwarcie wystawy

Konkurs „Przyjaźń" rozstrzygnięty

71 autorów z całego kraju nadesłało na konkurs fotograficzny „PRZYJAŹŃ" 539 fotogramów oraz 477 przeźroczy. Jury oceniło prace, przyznało nagrody i dokonało wyboru zdjęć do ekspozycji pokonkursowej. Otwarcie wystawy i ogłoszenie wyników nastąpi w najbliższy piątek (13 bm.) o godz. 18 w salach Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego przy ul. Boh. Stalingradu 13. Zainteresowanych konkursem i miłośników fotografiki serdecznie zapraszamy!

Korona Stefana I wróciła na Węgry

W piątek bezcenna pamiątka historyczna, korona założyciela państwa, króla Stefana I, znajdująca się od zakończenia II wojny światowej w Stanach Zjednoczonych oraz inne insygnia koronacyjne zostały przekazane narodowi węgierskiemu. Uroczystość przekazania przez przedstawicieli rządu USA skarbów kultury węgierskiej odbyła się w Parlamencie węgierskim.

Oświadczenie VNA

Wietnamska agencja prasowa VNA opublikowała oświadczenie, w którym strona wietnamska kategorycznie odrzuca oszczercze twierdzenia pod adresem Wietnamu, zawarte w oficjalnych wypowiedziach kambodżańskich, a także w komunikatach radia Phnom Penh. Oświadczenie stwierdza — iż siły zbrojne Kambodży systematycznie naruszały suwerenność i integralność terytorialną Wietnamu, a także dopuszczały się barbarzyńskich zbrodni przeciwko wietnamskiej ludności.

Jeżeli strona kambodżańska — stwierdza w konkluzji oświadczenie VNA — będzie nadal wypaczać fakty, napadać na terytorium Wietnamu i dokonywać zbrodni przeciwko obywatelom Republiki, naród SRW i jego siły zbrojne zdecydowanie się temu przeciwstawią.

Indira Gandhi — przed komisją śledczą

Były premier Indii, pani Indira Gandhi ma stanąć dziś przed specjalną komisją śledczą, badającą wypadki nadużycia władzy w okresie trwającego 21 miesięcy stanu wyjątkowego, wprowadzonego w Indiach przez rząd Indiry Gandhi. Poprzednio Indira Gandhi dwukrotnie odmówiła stawienia się przed tą komisją. Obecnie doradca prawny córki Nehru, poinformował dziennikarzy, że poradził pani Gandhi, by przyjęła wezwanie i najprawdopodobniej stawi się ona przed komisją.

Rozmowy Callaghan — Desai

Dwustronna współpraca w różnych dziedzinach między W. Brytanią a Indiami znajdowała się w centrum rozmów, jakie przeprowadził w sobotę przebywający z wizytą oficjalną w Delhi szef rządu brytyjskiego, James Callaghan, z premierem Indii Morarji Desaiem.

Obrady komunistów Francji...

W niedzielę zakończyła się w Paryżu dwudniowa konferencja Francuskiej Partii Komunistycznej. Konferencja ta była poświęcona przygotowaniom do marcowych wyborów parlamentarnych.

W dyskusji poddano ostrej krytyce stanowisko socjalistów, zarzucając im, że spowodowali zerwanie negocjacji dotyczących aktualizacji wspólnego programu i że „uginają się pod presją burżuazji".

...i Szwecji

W Sztokholmie zakończył się w niedzielę XXV Zjazd Szwedzkiej Partii Lewicy-Komunistów (VPK). Wybrano nowe władze partyjne. Przewodniczącym partii został ponownie Lars Werner. W obradach uczestniczyła delegacja KC PZPR z członkiem KC, redaktorem naczelnym „Nowych Dróg" St. Wrońskim.

Podwyżki cen na Węgrzech

Z dniem 9 stycznia na Węgrzech wchodzą w życie podwyżki cen kawy, kakao, czekolady i innych słodyczy a także niektórych wyrobów z żelaza. Ceny kawy ziarnistej wzrosły średnio o 50 proc., a kawy rozpuszczalnej — o 30 proc. Cena kakao w proszku została podniesiona o 30 proc., czekolady i wyrobów czekoladowych o 33 proc., cukierków o 32 proc., ciastek, herbatników itp. o 13 proc. Średnio o 8 proc. zostały podniesione ceny owoców południowych.

Głodówka anarchistek

Trzy członkinie anarchistycznej grupy Baader-Meinhof przystąpiły w piątek w więzieniach Hamburga i Lubeki do strajku głodowego. Chcą one w ten sposób wymusić powołanie międzynarodowej komisji śledczej, która miałaby się zająć zbadaniem tajemniczych okoliczności śmierci w więzieniu Andreasa Baadera, Jana Carla Raspego, Gudrun Ensslin i Ingrid Schubert.

Pod patronatem „GP"

Udana giełda

(Inf. wł.) Powodzenie giełdy używanego sprzętu sportowego i turystycznego, zorganizowanej w dniu wczorajszym pod patronatem „Gazety Południowej" przez Oddział — Targowiska — Krakowskiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej przeszło nasze oczekiwania. Wzięło w niej udział parę tysięcy osób, sprzedających i kupujących, które wypełniły po brzegi plac koło Hali Targowej przy al. Daszyńskiego w Krakowie. Od-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Prezydent Carter zakończył podróż

List do I sekretarza KC PZPR

Podróż zagraniczna prezydenta Cartera dobiegła końca. Prezydent USA złożył wizyty w trzech krajach europejskich — Polsce, Francji i Belgii, w dwóch krajach azjatyckich — w Iranie i w Indiach oraz w dwóch krajach Bliskiego Wschodu — Arabii Saudyjskiej i w Egipcie. Ta ostatnia wizyta, uprzednio nie planowana, została włączona do programu dopiero w czasie podróży.

Wizyta prezydenta Cartera w stolicy Belgii miała przebieg błyskawiczny. Trwała około 6 godzin. Prezydent USA chciał przede wszystkim zadokumentować swe poparcie dla procesu integracji zachodnioeuropejskiej w ramach EWG oraz dobrą wolę Stanów Zjednoczonych dla osiągnięcia lepszego układu stosunków między partnerami po obydwu stronach Oceanu.

Po półtoragodzinnym spotkaniu w kwaterze głównej NATO z sekretarzem generalnym **J. Lunsem,** członkami Rady Atlantyckiej i funkcjonariuszami wojskowymi prezydent USA potwierdził pełne zaangażowanie Stanów Zjednoczonych w umacnianie sojuszu atlantyckiego i cementowanie jego spoistości. Jednocześnie podkreślił znaczenie politycznego i rozbrojeniowego dialogu ze Wschodem, zwłaszcza w dziedzinie ogra-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po „referendum" w Chile

BUENOS AIRES, WASZYNGTON (PAP). Agencje zachodnie pisząc o wynikach „referendum" w Chile podkreślają, że mimo specjalnych warunków, w jakich odbywał się ten „ogólnonarodowy plebiscyt" — jak to określił szef junty **Augusto Pinochet** — 25 proc. głosujących wypowiedziało się w wyraźny sposób przeciwko Pinochetowi. Zwraca się również uwagę, że ok. 700 tys. uprawnionych do głosowania mimo różnych form nacisku, nie uczestniczyło w „referendum".

Chilijska Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna w oświadczeniu, które rozpowszechnione zostało potajemnie w Santiago, oskarżyła reżim chilijski o wielkie fałszerstwo, które naraża na szwank bezpieczeństwo narodowe kraju. Oświadczenie to ogłoszone tuż po „referendum", uważane jest jako najostrzejszy jak dotąd atak chrześcijańskich demokratów przeciwko reżimowi Pinocheta.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

W Klubie „Pod Gruszką" — „Spotkanie z trzema królami"

Pod znakiem wspomnień

Dwóch „królów", red. Edward Węglowski (z lewej) i red. Mieczysław Babiński podczas piątkowego „Spotkania z trzema królami".

Fot. LESZEK DZIEDZIC

(Inf. wł.) Sympatycznym w pomyśle i przebiegu okazało się piątkowe „Spotkanie z trzema królami" w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką". W roli „królów" wystąpiło trzech zasłużonych dla prasy krakowskiej, znanych Czytelnikom i popularnych w środowisku dziennikarskim redaktorów, którzy przeszli już na emeryturę. Mowa o red. **Mieczysławie Babińskim** z „Echa Krakowa", który ma za sobą 50

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kronika dnia

Członek kierownictwa KP Norwegii w Krakowie

W Krakowie przebywał z małżonką **Arne Jörgensen** — członek Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Norwegii, naczelny redaktor organu partii norweskiej „Friheten".

Goście spotkali się z sekretarzem KK PZPR **Janem Grzelakiem** i zwiedzili zabytki podwawelskiego grodu.

Delegacja KK PZPR powróciła z Wielkiego Tyrnowa

Powróciła do Krakowa delegacja Komitetu Krakowskiego Partii, która przebywała z wizytą w Wielkim Tyrnowie. Delegacja, której przewodniczył sekretarz KK PZPR **Jan Gluza**, zapoznała się m. in. z doświadczeniami instancji i organizacji Bułgarskiej Partii Komunistycznej w okręgu wielkotyrnowskim oraz z działalnością partyjno-polityczną w zakładach produkcyjnych.

W skład delegacji wchodzili: I sekretarz KM-G PZPR w Myślenicach **Stanisław Durbacz**, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KK PZPR **Jerzy Polechoński** i I sekretarz KZ PZPR w Krakowskich Zakładach Armatur **Jan Kostrzewski**.

Sposób na „wilka"

8 bm. w Hucie im. Lenina rozpoczęła się jedna z najbardziej niezwykłych operacji w dziejach polskiego hutnictwa. Za pomocą eksplozji ładunków wybuchowych, dokonywanych we wnętrzu wielkiego pieca nr 3, ekipy Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego usuwają zastygłą po poprzedniej eksploatacji surówkę — tzw. „wilka". Metoda ta zastosowana w kraju po raz pierwszy, pozwoli w szybkim tempie odsłonić ułożony przed 9 laty i przeznaczony do wymiany — trzon pieca, a tym samym również — skróci czas remontu.

W ciągu 146 dni wielki piec zostanie zbudowany niemal od nowa. Jego pojemność wzrośnie o 333 m sześć., co przyniesie dodatkowo 200 tys. t surówki rocznie.

„Polonusy" na rzecz Festiwalu w Hawanie

Pozostający pod opieką krakowskich ZSMP-owców zespół „Polonusy", grający muzykę młodzieżową inspirowaną folklorem, wyjechał na cykl 10 koncertów w woj. chełmskie. Całkowity dochód z tych występów zostanie przeznaczony na fundusz Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, który w tym roku odbędzie się w Hawanie. W grudniu ub. r. z podobnym cyklem koncertów „Polonusy" wystąpiły dla załóg podgórskich zakładów pracy. (ms)

Muzeum Ziemi Limanowskiej ogłasza konkurs haftu

Muzea woj. nowosądeckiego wiele uwagi poświęcają współczesnej sztuce ludowej Karpat polskich. Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu organizuje konkursy współczesnej rzeźby ludowej, a Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce — konkursy malarstwa na szkle. Natomiast Muzeum w Limanowej postanowiło po 2 konkursach na najpiękniejsze hafty z regionu nowosądeckiego zaprosić w br. do udziału w kolejnym konkursie haftu osoby zajmujące się tą dziedziną artystycznego rękodzieła, mieszkające w obrębie polskich Karpat — od Przemyśla po Bielsko.

Organizatorzy oczekują na zgłoszenia do końca lutego br. oraz na konkursowe prace — tradycyjne hafty z zachowaniem dawnych wzorów, a także współczesnych adaptacji — do połowy maja br.

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże, w nocy i rano mgły. Temperatura maksymalna dniem od 0 st. w woj. zachodnich do —6 w woj. wschodnich, minimalna w nocy odpowiednio od —6 do —14 st. Lokalnie spadki temperatury do —20 st. Wysoko w Tatrach temperatura maksymalna w dzień —4, minimalna w nocy —7. Wiatry słabe i umiarkowane, południowe i południowo-zachodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Pogoda i temperatura bez większych zmian.

BIOMET INFORMUJE: Zakłócenia nie występują, drogi śliskie, widzialność rano ograniczona.

2, 3, 4

Dla dobra kraju

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

specjalny zespół złożony ze wszystkich współpartnerskich zakładów, które zadbają o materiały i sprzęt budowlany.

12 tys. godzin zobowiązała się przepracować w czynie produkcyjnym witającym II Krajową Konferencję PZPR młodzież z Nowotarskich Zakładów Przemysłu Skórzanego „Podhale" w Nowym Targu i wytwórni nart „Polsport" w Szaflarach. W liczących 102 lata ZNTK w Nowym Sączu młodzież ZSMP zorganizowała 15 brygad „II Krajowej Konferencji Partyjnej".

W Zakładach Azotowych w Tarnowie postanowiono, że młodzież pomoże w rozbiórce potężnego kotła. Zlecenie tego zadania wyspecjalizowanej firmie kosztowałoby o wiele drożej.

Dzięki pracy przez kilka niedziel, załoga Huty Szkła Gospodarczego w Tarnowie wyprodukowała dodatkowo sporą partię szklanek i kieliszków o wartości 500 tys. zł.

Dni przed II Krajową Konferencją odznaczały się w Tarnowskiem zdwojonym wysiłkiem załóg zakładów przemysłowych; mieszkańcy otrzymali szereg nowych służących wygodzie życia obiektów. W sobotę tuż obok pawilonu handlowego „Świt" w Tarnowie otwarty został duży obiekt handlowy. W pawilonie „Szkotnik" o niemałej powierzchni 600 m kw. tarnowianie będą mogli zakupić kosmetyki, artykuły i sprzęt gospodarstwa domowego jak również wyroby z grupy „1001 drobiazgów".

Kilka dni wcześniej na oś. Północ otwarto mini-żłobek a także uruchomiono piękne sztuczne lodowisko przy tarnowskiej Szkole Podstawowej nr 13.

W związku z obradami II Krajowej Konferencji PZPR dziennikarz PAP pisze:

Najwyższe forum polskich komunistów, Zjazd, zgodnie ze statutem PZPR powierza partyjnemu kierownictwu zwoływanie roboczej debaty na szczeblu ogólnokrajowym, aby na półmetku między zjazdami naszej partii stworzyć rozległą platformę konkretnych analiz i krytycznych ocen najnowszego dorobku oraz gospodarskiej dyskusji nad możliwościami dalszego jego pomnożenia.

Program, który urzeczywistniamy jest ambitny, a więc niełatwy, jest konsekwentnie wcielany w życie, a więc realny. Świadczą o tym postępy we wszystkich dziedzinach rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Dowodzą tego osiągnięcia szczególnie w tym okresie budownictwa socjalistycznego w Polsce, jaki został zapoczątkowany dzięki partyjnym decyzjom przeszło 7 lat temu. Realizowana jest skutecznie strategia społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wypracowana na VI i rozwinięta na VII Zjeździe PZPR.

Pakiet spraw, jakie w ciągu 7 lat rozstrzygnięto, jest imponujący, w krótkim historycznie okresie uległy głębokiej rekonstrukcji ogromne obszary życia społecznego, nastąpił zasadniczy wzrost gospodarczy i nie ma regionu, gdzie nie zaszłyby daleko idące przemiany.

Ale nowe uwarunkowania zewnętrzne i wewnętrzne były przyczyną dla której należało w imię realizacji najważniejszych celów społeczno-gospodarczych dokonać odpowiedniej modyfikacji struktury produkcji i inwestycji — zgodnie z nadrzędną linią partyjnej strategii i na miarę oczekiwań społeczeństwa.

Owo przegrupowanie sił i środków, to urzeczywistniany pomyślnie manewr gospodarczy, który wymaga wiele wysiłku i niemało czasu, ale znalazł już właściwe odbicie w szeregu dokonań i w przyjętym niedawno przez Sejm PRL Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1978 r.

Wszyscy zarazem zdają sobie sprawę, że naszym poczynaniom i zamierzeniom harmonijnie służy polska polityka zagraniczna, która obfitowała w minionym roku w fakty szczególnie ważkie dla dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy z bratnimi krajami wspólnoty socjalistycznej oraz dla pogłębiania procesu odprężenia w Europie i na całym świecie, rozszerzania partnerskich stosunków ekonomicznych z wieloma państwami o odmiennych ustrojach.

II Krajową Konferencję poprzedziły istotne wydarzenia w życiu wewnątrzpartyjnym. IX Plenum KC z jeszcze większą mocą uwypukliło wagę kontroli wykonania partyjnych uchwał, która — jak podkreślał Edward Gierek — „stanowi ważne narzędzie konfrontacji teorii z praktyką, sprawdzania trafności decyzji oraz oceny sprawności działania i ludzi", stanowi „nieodłączny element systemu demokracji socjalistycznej, skuteczny oręż w walce o wyższą jakość pracy i warunków życia, o wysoką efektywność i racjonalne gospodarowanie".

Częścią składową przygotowań do II Krajowej Konferencji był pierwszy etap partyjnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W jej toku jeszcze bardziej ożywił się rytm życia politycznego, społecznego i zawodowego w środowiskach, zakładach pracy, gminach, miastach. Wzmogła się partyjna inicjatywa i inspiracja, napłynęło mnóstwo interesujących wniosków i spostrzeżeń.

W przemówieniu noworocznym Edwarda Gierka zawarte są słowa, które najtrafniej określają nasze powinności: musimy jako naród, jako społeczeństwo, zdobyć się na wyższą sprawność we wszystkich poczynaniach, działać bardzo gospodarnie i skutecznie.

Prezydent Carter zakończył podróż

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czenia nuklearnych zbrojeń strategicznych, jak również taktycznych.

Podobnie jak w polityce zagranicznej obecnej administracji waszyngtońskiej, tak i w toku podróży prezydenta wystąpiły pewne elementy pozytywne, świadczące o coraz wyraźniejszym zwycięstwie rozsądku i pragmatyzmu w sposobie myślenia ludzi kierujących amerykańską polityką.

Pod znakiem owych pozytywnych elementów przebiegała wizyta w Warszawie, uznana zresztą w Waszyngtonie za jeden z najważniejszych kroków administracji w kierunku rozszerzenia konstruktywnego dialogu państw o różnych ustrojach społecznych. Ocenia się więc, że znaczenie warszawskich rozmów **E. Gierka** i **J. Cartera** wybiega daleko poza problemy dwustronnych stosunków polsko-amerykańskich i że rozmowy te będą miały pozytywny wpływ na całokształt atmosfery stosunków na forum europejskim i światowym.

W Waszyngtonie uważa się, że podróż prezydenta umocni pozycję Cartera we własnym kraju i jest w zasadzie dobrym wstępem do tegorocznego sezonu amerykańskiej polityki zagranicznej.

*

WARSZAWA (PAP). I sekretarz KC PZPR Edward Gierek otrzymał list od prezydenta Stanów Zjednoczonych Jimmy Cartera.

W liście tym prezydent Carter ponownie dziękuje za okazane mu przyjęcie w Polsce i wyraża przekonanie, że nawiązane w toku wizyty osobiste stosunki z I sekretarzem KC PZPR staną się „czynnikiem umacniającym tradycyjne związki między narodem polskim i narodem amerykańskim oraz wspierającym sprawę pokoju między narodami".

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Carter w rozmowie z grupą dziennikarzy amerykańskich, którzy na pokładzie samolotu prezydenckiego towarzyszyli mu w locie z Brukseli do Waszyngtonu, dokonał wstępnego podsumowania swej podróży.

Prezydent podkreślił m. in. wagę i znaczenie wizyty, którą złożył w Warszawie i rozmów, jakie prowadził z Edwardem Gierkiem.

„Pragnęliśmy — powiedział m. in. Carter, oceniając swoją wizytę w Warszawie — osiągnąć to, by patrzono tam na nas jak na przyjaciół pragnących pokoju, którzy w pełni doceniają ogrom cierpień i strat, jakie w przeszłości były udziałem narodu polskiego."

Zdaniem prezydenta, jego wizyta w Warszawie umocniła bazę współpracy amerykańsko-polskiej, szczególnie w dziedzinie handlu i wszelkiego rodzaju wymiany.

Spłonęło schronisko na Lubaniu.

(Inf. wł.) W minioną sobotę, 7 stycznia, około godz. 18.40 nadszedł alarmujący sygnał o pożarze schroniska turystycznego PTTK na szczycie Lubania koło Szczawnicy-Krościenka. Natychmiast wyruszyły do akcji jednostki straży pożarnych. Prawdziwie zimowe warunki uniemożliwiły jednak dotarcie wozów strażackich na gorczański szczyt i strażacy musieli pieszo pokonywać 6-kilometrowy odcinek górskiej trasy. Mimo ofiarności strażaków schronisko na Lubaniu spłonęło. Był to obiekt nowy, przekazany do użytku w połowie grudnia 1975 r.

Rośnie baza służby zdrowia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

spółdzielnia lekarska, której usługi uzupełniają świadczenia społecznej służby zdrowia. W nowo powstałym Zespole Opieki Zdrowotnej w Tuchowie otwarto stację pogotowia ratunkowego.

Wiele uczyniono dla poprawy warunków zdrowotnych i dostępności lecznictwa na wsi. Ostatnio np. otwarto dwie apteki: w Gromniku i Ciężkowicach, mieszkańcy gminy Gnojnik otrzymali nowy ośrodek zdrowia, w którym znajdą się gabinety: internistyczny, stomatologiczny, ginekologiczny, pediatryczny oraz punkt apteczny.

Bieżący rok przyniesie otwarcie dalszych 5 ośrodków zdrowia i 4 aptek w gminach województwa. Kontynuowana będzie budowa szpitala wojewódzkiego.

Ponadto trwa budowa szpitala na 360 łóżek w Brzesku, pawilonów szpitalnych w Tarnowie i Tuchowie, rozbudowuje się szpital w Bochni. (eta)

Pod znakiem wspomnień

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

lat pracy w dziennikarstwie, mimo swego wieku imponuje energią i wigorem, pozostaje czynnym taternikiem, w ubiegłym roku przebywał w Japonii, co koronowało jego wieloletnie zainteresowania tym krajem; godzi się wspomnieć, że biegłą znajomość języka japońskiego posiadł jako samouk. Red. **Tadeusz Olszewski** przez wiele lat związany z „Dziennikiem Polskim" i „Życiem Literackim" wsławił się m.in. tym, że podczas okupacji będąc członkiem ruchu oporu, wyniósł z archiwum prasowego, pozostającego pod zarządem niemieckim wiele dokumentalnych zdjęć; ich odnalezienie w roku ubiegłym stało się prawdziwą sensacją. Wreszcie red. **Edward Węglowski** doskonale znany jest Czytelnikom „Dziennika Polskiego", którego fotoreporterem był 30 lat, a jego zdjęcia wciąż ukazują się w prasie krakowskiej.

Spotkanie zgromadziło kolegów i przyjaciół jubilatów. Obecni byli członkowie zarządu Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i zwierzchnicy „królów". Nie obeszło się bez życzeń, upominków i... wspomnień. Red. Babiński podzielił się wrażeniami, jakie wywiózł z pobytu w Japonii, gdzie oczekiwało nań wielu przyjaciół, znanych od lat tylko z korespondencji. Od red. Olszewskiego usłyszeliśmy o jego pierwszym rysunku, jaki opublikowany został w 1927 roku na łamach dodatku literackiego. Zadaniem początkującego grafika było zilustrowanie dialogu ojca z małym synkiem, u stóp cokołu pomnika, na którym widniał napis: „Cichemu bohaterowi". „Kto to jest ten cichy bohater? Mąż twojej mamy, synku". Red. Węglowski opowiedział o tym, jak w 1947 roku udanie zadebiutował w roli etatowego fotoreportera „Dziennika Polskiego" przywożąc z Warszawy zdjęcia pierwszomajowej uroczystości, wykonane z... trybuny honorowej.

Wieczór uprzyjemnił swoimi piosenkami **Leszek Długosz.**

Do serdecznych życzeń dla „trzech króli" dołącza się „Gazeta Południowa". (zg)

Po „referendum" w Chile

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W wywiadzie dla meksykańskiego dziennika „Excelsior" sekretarz generalny Komunistycznej Partii Chile **Luis Corvalan** oświadczył, że referendum jest oznaką słabości reżimu Pinocheta, który stara się sfabrykować dla siebie poparcie, jakiego nie ma i nigdy nie miał wśród Chilijczyków. Manipulując wynikami referendum junta Pinocheta chce zalegalizować dalsze represje, aresztowania, zabójstwa i tortury.

Na wiecu protestacyjnym w Meksyku **Hortensia Allende** — wdowa po zamordowanym przez armię chilijską prezydencie Chile nazwała „referendum" farsą i naigrawaniem się z narodu chilijskiego i międzynarodowej opinii publicznej.

Do głosów krytyki „referendum" dołączyły się Stany Zjednoczone. Rzecznik Departamentu Stanu oświadczył w czwartek, że nie dawało ono Chilijczykom gwarancji swobodnego wyrażenia opinii.

Obrady KSR-ów

NZPS „Podhale": 10 mln par butów w br.

SZEW: nowe wyroby dla hutnictwa

(Inf. wł.). Nowotarskie Zakłady Przemysłu Skórzanego „Podhale" wyprodukowały w 1977 r. 8,820 tys. par butów, co łącznie z 780 tys. zapasów dało 9.120 tys. par obuwia. Z tej masy towarowej na rynek krajowy trafiło 5.410 tys. par butów, a na eksport — 3.642 tys.

Zakłady sprzedają handlowi swe towary w 100 procentach, ale ten chętnie przyjąłby większą masę towarową. Przedsiębiorstwo jednak ma z różnych przyczyn ograniczone możliwości zwiększenia produkcji, o czym mówił w swoim wystąpieniu na KSR dyrektor **Bolesław Janicki**, zwracając uwagę na zakłócenia w zaopatrzeniu „Podhala" w surowce (niedostatek przydziałów skór sztucznych i naturalnych, kauczuków, środków chemicznych do produkcji gumy i wykańczania garbarstwa) oraz opóźnienia w ich dostawach. Poważnym problemem jest wysoka absencja chorobowa i nie zawsze najwyższa wydajność w pracy. Mimo to możliwe jest podwyższenie planu produkcyjnego w 1978 r. o 13,4 proc. w stosunku do minionego roku i wyniesie on 10 mln par obuwia.

W Konferencji uczestniczył m. in. sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu **Jan Kania.** (s-m)

*

(Inf. wł.). Sądeckie Zakłady Elektro-Węglowe pracują głównie dla potrzeb krajowego hutnictwa i przemysłu elektromaszynowego, a nadwyżki produkcji są dopiero przedmiotem eksportu.

Wprowadzenie do produkcji nowych asortymentów: elektrod wysokointensywnych, grafpolowych i elektrod ze złączami wysokointensywnymi prowadzi do obniżenia wskaźnika ich zużycia w hutach od 10—20 proc.. Ważnym działaniem jest też prowadzona w zakładach regeneracja elektrod złomowych z hut. Są to wszystko przedsięwzięcia zmierzające do obniżenia naszych kosztów importowych.

Uchwalony przez KSR tegoroczny plan sprzedaży wyrobów wartości 637 mln zł jest o prawie 7 proc. wyższy od ubiegłorocznego.

W bieżącym roku nakładem 190 mln zł rozpocznie się rozbudowę SZEW, a dla załogi budowę zakładowego osiedla domków jednorodzinnych.

W obradach KSR uczestniczyli dyrektor Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali **Józef Rams** i kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR **Ludwik Kamiński.** (jot-ka)

Z Bliskiego Wschodu

KAIR, BEJRUT, DAMASZEK (PAP). Ostatnie dni na Bliskim Wschodzie charakteryzują się wzmożoną aktywnością dyplomatyczną prezydenta **Anwara Sadata.** W sobotę po południu przybył on do Chartumu z jednodniową wizytą, w czasie której prowadził rozmowy z prezydentem Sudanu, **Dżafarem Nimejrim** na temat sytuacji politycznej na Bliskim Wschodzie.

Dziś prezydent Sadat podejmować będzie w Asuanie cesarza Iranu, **Mohammada Rezę Pahlawiego.** W rozmowach asuańskich mają także uczestniczyć król Jordanii, **Husajn** i król Maroka **Hasan II.**

KAIR (PAP). Na niedzielnym posiedzeniu rządu izraelskiego podjęto decyzję o rozbudowie i „umocnieniu" istniejących już osad żydowskich na okupowanych ziemiach arabskich w rejonie Rafiah (północny Synaj) oraz w strefie południowego Synaju.

Prezydent Egiptu Anwar Sadat oświadczył, że nie akceptuje tego planu i nie zgodzi się na żadną obecność Izraelczyków na tych terytoriach. Natomiast minister spraw zagranicznych Egiptu **Mohammed Kamel** oświadczył, że możliwe są pewne korektury granic między Izraelem a Egiptem jeśli dojdzie w przyszłości do konkretnych rozmów na ten temat.

Odpowiadając na krytykę, sformułowaną przez prezydenta Sadata, rzecznik rządu izraelskiego oświadczył, że premier Begin w czasie ostatniego spotkania z prezydentem Sadatem w Ismailii, szczegółowo poinformował go o tym posunięciu, a ponadto obecne decyzje izraelskie „zgodne są z duchem propozycji dotyczących uregulowania sytuacji na Bliskim Wschodzie, jakie zostały przedłożone przez Izraelczyków".

Według doniesień z Bagdadu, zakończyła się tam sesja stałego sekretariatu Panarabskiego Kongresu Narodowego. Uczestnicy sesji rozpatrzyli sprawę utworzenia panarabskiego zjednoczonego frontu postępowego do walki z knowaniami imperializmu, syjonizmu i reakcji, zmierzającymi do zlikwidowania ruchu palestyńskiego i podminowania postępowych rządów arabskich. Stały sekretariat wezwał państwa arabskie, by zerwały stosunki dyplomatyczne z rządem egipskim, pozbawiły go członkostwa w Lidze Państw Arabskich i przeniosły siedzibę tej organizacji z Kairu do innej stolicy arabskiej.

Z dalekopisu

● (h) **PRZEWODNICZĄCY** Społecznego Komitetu Budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Dziecka, **min. Janusz Wieczorek,** przyjął przedstawiciela ambasady Libii w Polsce, który w imieniu ministra zdrowia Libii dr **Muftah Usta Omara** wręczył czek na sumę 50 tys. dolarów, przeznaczonych na budowę i wyposażenie Centrum Zdrowia Dziecka.

● **ZA ZASŁUGI** w propagowaniu polityki wewnętrznej i zagranicznej KPZR oraz państwa radzieckiego Agencja TASS została 6 bm. odznaczona Orderem Rewolucji Październikowej.

● **W SOBOTĘ** 7 bm. po południu kanclerz RFN **Helmut Schmidt** zakończył oficjalną wizytę w Rumunii, gdzie przybył 6 bm. — wprost z Egiptu na zaproszenie prezydenta SRR, **Nicolae Ceaucescu** i premiera **Manei Manescu.** Była to pierwsza po ostatniej wojnie wizyta kanclerza RFN w Rumunii.

● **7 BM.** zakończyła się kilkudniowa wizyta w Socjalistycznej Republice Wietnamu delegacji Światowej Rady Pokoju pod przewodnictwem **Romesha Chandry.** Na zakończenie wizyty opublikowane zostało oświadczenie, które wyraża podziw i uznanie dla wysiłków i osiągnięć narodu wietnamskiego w dziele budowy socjalizmu, a także głębokie oburzenie z powodu okrucieństw dokonywanych przez siły zbrojne Kambodży wobec mieszkańców przygranicznych wiosek wietnamskich.

● **W NIEDZIELĘ** opuścił Tokio udając się do Moskwy z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Japonii **Sunao Sonoda.** Jak podają agencje prasowe, wiezie on list premiera Japonii **Takeo Fukudy** do **Leonida Breżniewa.**

● **W MUZEUM** Amos Anderson w Helsinkach otwarto retrospektywną wystawę dzieł **Władysława Hasiora.**

Udana giełda

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dział Targowiska przygotował stoły i transparenty reklamowe.

Sprzedawano i kupowano wiele interesujących artykułów sportowych i turystycznych. Najwięcej zaprezentowano butów z łyżwami, nart i butów narciarskich. Były też zimowe skafandry, sanki wiązania narciarskie itd. Znalazł się nawet sprzęt dla płetwonurka, piłki do siatkówki i specjalne siedzenia dla małych dzieci w samochodzie. Z ust licznych uczestników giełdy można było słyszeć pochwały pod adresem organizatorów i postulaty aby podobną imprezę urządzić także przed sezonem letnim, oczywiście pod kątem sprzętu turystycznego. (I. Koz.)

Jak przebiega rozwój usług w woj. nowosądeckim?

(INF. WŁ.) Minął rok od przyjęcia przez Egzekutywę KW PZPR i Prezydium WK SD w Nowym Sączu programu rozwoju usług. Co się zmieniło w rzemiośle, w usługach i produkcji rynkowej od tego czasu?

Wśród pozytywów szczególnie należy wypunktować przekroczenie planu uruchomienia nowych placówek usługowych, choć w układzie branżowym i terytorialnym nie zawsze było najlepiej. Już i tak licznym zakładom branż: skórzanej, galanterii drzewnej, metalowej i włókienniczej przybyły placówki konkurencyjne; natomiast bardzo słabo rozwinęły się inne ważne usługi. U krawca w kolejce czeka się 3 miesiące, u murarza okrągły rok, czyszczenie odzieży trwa 18 dni. Wiele do życzenia pozostawia poziom usług radiowo-telewizyjnych i motoryzacyjnych.

Nadzieją na niedaleką przyszłość jest planowany wzrost zakładów rzemieślniczych o 260. Na rozruch warsztatów rzemieślnicy otrzymali 13 mln zł kredytów inwestycyjnych, czyli o 6 mln zł więcej niż zakładał plan.

Rzemiosło odczuło pewną, choć jeszcze niedostateczną poprawę zaopatrzenia w materiały, może z wyjątkiem wyrobów metalowych, ale z tymi również jednostki spółdzielcze miały kłopoty.

Skoro mowa o spółdzielczości: na badanych 37 jednostek w 7 spółdzielniach nie wykonano (dane za 10 miesięcy 1977 r.) planu usług bytowych dla ludności. Dość dziwną taktykę stosują w niektórych jednostkach — w spółdzielniach „Pokój", „Dunajec", Nowosądeckiej Spółdzielni Remontowo-Budowlanej, w których na ostatnie dwa miesiące roku przerzuca się zadania niemożliwe do wykonania.

Trzeba jednak też wymienić te inicjatywy, które usługi w woj. nowosądeckim postawiły na wyższym poziomie, a więc: otwarto ośrodek informacji usługowej, zorganizowano motoryzacyjne pogotowie techniczne, w Nowym Sączu wprowadzono lakierowanie pojazdów mechanicznych na gorąco, otwarto punkt instalacji anten telewizyjnych. Co znaczy przemyślana decyzja, świadczy nadanie uprawnień spółdzielniom rzemieślniczym do skupu skór baranich i jagnięcych. W 1977 r. uzyskano w ten sposób 8 tys. szt. skór, a przed dwoma laty skup ten nie przekroczył 1 tys. skór. (k-b)

Nasze miasto

Nowy rok, ale stare kłopoty

Wyścig z czasem na „łysych" oponach

Podróżujący po Krakowie mieszkańcy nowych osiedli mają najwięcej powodów do narzekań. Krakowskie autobusy są najbardziej zatłoczone, czy, jak to się fachowo nazywa, napełnione — w kraju. Dwukrotnie więcej niż np. w Szczecinie, dużo więcej niż we Wrocławiu czy Poznaniu. Czy przyczyna leży wyłącznie w braku taboru i kierowców?

„Trudno powiedzieć, aby Kraków otrzymywał mniejsze dostawy nowego taboru w porównaniu z innymi miastami — twierdzi inż. ANTONI GOC — szef Zakładu Transportu Samochodowego MPK. — Są one natomiast dużo za małe wobec lawinowo wzrastających potrzeb, wynikających przede wszystkim z wielokierunkowej rozbudowy miasta. W ubiegłym roku otrzymaliśmy 57 nowych autobusów, ale skasować trzeba było 75. A wycofujemy z ruchu tylko te pojazdy, których dalsza eksploatacja grozi po prostu katastrofą. Ostatniego grudnia wprawdzie doszła do nas wiadomość, że w Jelczu czeka na naszych kierowców 17 nowych autobusów. Stoją tam jednak do dziś. Po przybyciu na miejsce okazało się bowiem, że wszystkie mają zupełnie zużyte opony, a ponadto brakuje im układu wspomagania kierownicy. Ale producent plan wykonał. Tymczasem trzeba było przedłużać linie na nowe osiedla, co oczywiście odbija się na częstotliwości kursowania, zatłoczeniu, no i także prowadzi do szybszego zużywania się maszyny.

Osobna sprawa to kwestia remontów i napraw. Części zamiennych stale brakuje. Zaplecze techniczne MPK z konieczności podejmuje się ich produkcji. Szereg napraw i remontów też wykonuje się we własnym zakresie, wydłużając dzięki temu żywotność pojazdów.

Doceniając ofiarność załogi MPK trudno jednak rokować w tej sytuacji poprawę odczuwalną w krakowskiej komunikacji autobusowej, przynajmniej w tym roku. (t)

Raptularz Krakowski

Wczoraj ◆ przejście podziemne przy Dworcu Głównym straszyło brudem. Zniknęło też wiele osłon jarzeniówek, a w miejscach tych niechlujnie wystaje instalacja świetlna ◆ dwukrotnie pisaliśmy już o kiosku „Ruchu", również przy Dworcu Głównym, w którym nie zainstalowano światła. „Ruch" wolał widać pozbyć się kłopotu i kiosk, bardzo w tym miejscu potrzebny, po prostu zamknął ◆ od niepamiętnych czasów nie można w Krakowie kupić czarnej farby emulsyjnej „polinit". Dziwią się temu nie tylko klienci, ale i sprzedawcy... ◆ pościel przyjmowana do prania w punkcie przy ul. Kraszewskiego gdy trafia do właścicieli, jest coraz krótsza. Jak tak dalej pójdzie, pralnia zwracać będzie tylko kwit z adnotacją — poszewka skróciła się do zera ◆ niezwykły refleks wykazał kierowca taksówki nr 906, który wjeżdżając na krawężnik uniknął zderzenia z „wartburgiem" na skrzyżowaniu al. 29 Listopada i ul. Warszawskiej. Kierowca jest laureatem konkursu „zawsze do usług" za rok 1976, zaś jak ustalił Raptularz, 200 zł mandat zarobił... za wjechanie na krawężnik. (bd)

mała KRONIKA

● Kościół Misjonarzy (Stradom 4) — recital X z cyklu J. S. Bacha „Organowe dzieła wszystkie" — w wykon. M. Merunowicza — 20. ● KDK „Pałac pod Baranami" (Rynek Gł. 27, sala Marmurowa) — Wieczornica bułgarska — z programem estradowym i folklorystycznym wystąpią soliści Sofijskiego Radia i Telewizji — 19. ● SCK „Rotunda" — Wieczór ze sportem — spotkanie ze St. Marusarzem — 18; Studio kabaretowe — wieczór aktorski Wiesława Gołasa, prezentacja piosenek kabaretowych — 21.

Dyżury poselskie

W dniu dzisiejszym odbędą się następujące dyżury poselskie.

W lokalu Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu Kraków-Krowodrza ul. Słowackiego 20, II piętro, pokój nr 32 — w godzinach od 15.00 do 17.00.

W lokalu Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu Kraków-Nowa Huta, osiedle Zgody 2, II piętro, pokój nr 205 — w godzinach od 16.00 do 18.00.

W lokalu Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu Kraków-Podgórze, ul. Limanowskiego 24, I piętro — w godzinach od 13.00 do 15.00.

Mglisty, ponury dzień był właśnie najlepszym dla zorganizowanej przez Wydział Ruchu Drogowego KM MO i PP „Polmozbyt" akcji sprawdzania i regulacji świateł. W ciągu kilku godzin funkcjonariusze MO sprawdzili ponad 300 samochodów osobowych, natomiast pracownicy dwóch stacji obsługi w Nowej Hucie przeprowadzili regulację świateł. Podczas trwania akcji zespół konsultacyjny udzielał informacji z zakresu eksploatacji samochodów w zimie oraz interpretacji przepisów ruchu drogowego. Większość kierowców prosiła o powtórzenie tej bardzo udanej akcji w przyszłości. Jak nas poinformowali dyr. PP „Polmozbyt" **A. Bańbuła** i naczelnik Wydz. Ruchu Drogowego KM MO kpt. **B. Białk** — impreza taka zostanie powtórzona w następną wolną sobotę.

Cieszy że tak wielu użytkowników dróg we własnym interesie poddało swoje samochody sprawdzeniu. Z dobrymi światłami jeździć będziemy bezpieczniej.

Fot. W. Klag

„Sąd nad operetką"

Cóż zawiniła operetka? A jednak wiele skoro można ją poddać swoistym sądom mając w zanadrzu wcale bogaty repertuar konkretnych zarzutów. Wszystko to jednak na wesoło proponuje Estrada Krakowska, która firmuje program pt. „Sąd nad operetką" prezentowany w herbaciarni „Feniks" w każdą niedzielę (o godz. 17 i 21,30) i poniedziałek (godz. 20). Kto chętny wysłuchać może podczas programu m. in. arii Offenbacha, Straussa, Brechta, Gershwina w wykonaniu aktorów krakowskich teatrów. Scenariusz napisali: Lech Terpiłowski i Andrzej Trzos. Reżyserowała — Zofia Weissówna.

Bilety indywidualne na „Sąd nad operetką" sprzedaje Filmotechnika w Pasażu Bielaka, a zbiorowe nabyć można w biurze Estrady przy ul. Brackiej 1 (tel. 345-78).

Wypadki, kraksy...

◆ U zbiegu ulic Straszewskiego i Zwierzynieckiej autobus „jelcz" potrącił Rozalię Krawczyk (zam. ul. Wielopole 10), która doznała ogólnych potłuczeń ◆ Służba Ruchu MO interweniowała wczoraj w 3 wypadkach drogowych ◆ Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 65 pacjentom. (p)

Mówią delegaci na II Krajową Konferencję PZPR

56 delegatów z miejskiego województwa krakowskiego, 21 z nowosądeckiego, 23 z tarnowskiego, oraz członkowie centralnych władz partyjnych z tych trzech województw — reprezentują wielotysięczną rzeszę członków i kandydatów partii na rozpoczynającej się dziś w stolicy II Krajowej Konferencji PZPR.

Delegaci pochodzą z różnych środowisk, są w różnym wieku, dysponują dużym zasobem doświadczeń w pracy zawodowej oraz działalności politycznej i społecznej. Ich doświadczenia życiowe, ich postawa sprawiła, że zostali obdarzeni mandatem zaufania i wyróżnieni wyborem do udziału w krajowym forum partyjnym. W forum, które dokona oceny drogi, przebytej przez partię, naród i kraj w okresie po VII Zjeździe PZPR, zbilansuje dokonania i niedostatki, określi najważniejsze zadania dalszej realizacji programu, przyjętego przez Zjazd.

Jakie sprawy nurtują naszych delegatów? Jak widzą problemy najbliższych im środowisk, z których się wywodzą? Odpowiedzi na te pytania zostały zawarte w wypowiedziach, o jakie zwróciliśmy się do 14 towarzyszek i towarzyszy.

ZOFIA BARTKIEWICZ, dyrektor Zbiorczej Szkoły Gminnej w Zakliczynie:

— Nauczyciele województwa tarnowskiego z wielkim zadowoleniem przyjęli Kartę Nauczyciela. Daje ona bowiem szereg praw i przywilejów. Cóż z tego, skoro do dziś obowiązuje szereg przepisów, które są sprzeczne z postanowieniami zawartymi w Karcie. Nauczyciele poważnie podchodzą do swoich obowiązków wobec szkoły i młodzieży. Ci, którzy nie posiadają wyższego wykształcenia uzupełniają je zaocznie na wyższych uczelniach, albo w Instytucie Kształcenia Kadr Nauczycielskich. **Tym wychowawcom, — oddanym i zaangażowanym, trzeba udzielać jeszcze większej pomocy w studiach, aby z nastaniem szkoły 10-letniej mogli w pełni poświęcić swój czas wychowaniu młodzieży.**

Jest w przepisach obowiązujących nauczycieli jeszcze wiele niedomówień. Np. sprawa wymiaru godzin pracy. Ich wielkość jest różna w szkołach podstawowych i średnich, jeszcze inna w szkołach zawodowych. Trzeba by wreszcie pomyśleć o ich ujednoliceniu, bo przecież obowiązki i wymagania we wszystkich szkołach są jednakowe.

W województwie tarnowskim zrobiono bardzo wiele w zakresie wychowania przedszkolnego. Powstało sporo nowych placówek, wielu dotychczasowym przedszkolom nadano wyższą rangę. Z chwilą rozpoczęcia funkcjonowania szkoły 10-letniej, wszystkie dzieci objęte zostaną wychowaniem przedszkolnym.

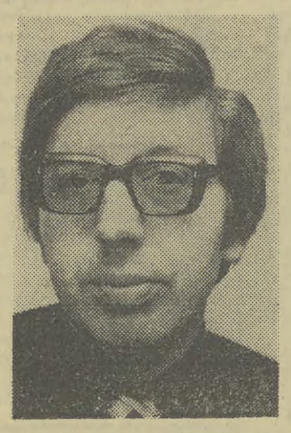

JERZY MROCZEK, brygadzista spawaczy w Zakładzie Mechaniczno-Odlewniczym Huty im. Lenina:

— Z dyscypliną formalną, a więc punktualnym przychodzeniem do pracy, porządkiem w papierach — nie jest u nas źle. Tyle tylko, że to nie wystarczy. Nie chodzi o formalne wypełnianie obowiązków.

Niedawno oglądałem w telewizji sztukę. Przychodzi do zakładu nowy dyrektor i ma ambicje, by zakład nie tyle wykonał plan, ale by produkował wyroby dobrej jakości. W rezultacie zakład planu nie wykonał. Dylemat: czy winą za niewykonanie planu obciążyć dyrektora, który chciał pracować solidnie? Uważam, że w naszych przedsiębiorstwach produkujących kiepskiej jakości wyroby potrzeba takich odważnych dyrektorów.

Sprawa, która się z tym czasem łączy, i o której często mówimy na naszych zebraniach partyjnych to kumoterstwo. Tak niestety trzeba rzecz nazwać po imieniu. Znajomi dla znajomych, przysługa nie za darmo. To budzi rozgoryczenie społeczeństwa. Szczególnie odczuwają to ludzie młodzi, którym my często mówimy o uczciwości. Narzekają jakiś czas, a potem już przestają na ten temat mówić. Cała rzecz staje się sytuacją normalną.

I jeszcze jedno. Mówił tow. Edward Gierek, o tym, że organizacje partyjne w wielu zakładach zbyt mało uwagi poświęcają funkcji kontrolnej. I to prawda. **Na styku POP — administracja dochodzi często do dublowania ról, POP zamiast inspirować i kontrolować — niejednokrotnie wyręcza administrację i w czynnościach, i potem w odpowiedzialności.**

HALINA CZERNY-STEFAŃSKA, pianistka, przewodnicząca krakowskiego oddziału SPAM:

— Jestem typem człowieka, który się entuzjazmuje, nie lubię pesymizmu, wydaje mi się jałowy. Zaletą mego zawodu jest, że sporo podróżuję po kraju, obserwując jego ogromny rozkwit. Ostatnio byłam np. w Antoninie koło Kalisza, gdzie otwarto w pięknie odrestaurowanym b. pałacyku Radziwiłłów Dom Pracy Twórczej Konserwatorów Dzieł Sztuki. Mieszkał tu przez pewien czas Chopin i napisał nawet Poloneza Wiolonczelowego. Ten pałacyk to jeszcze jeden powód do dumy. Gorzej natomiast z Krakowem. Zaniedbane jest nasze szpitalnictwo i choć mamy wspaniałych lekarzy jestem szczęśliwa, że nie choruję. **W ogóle wydaje mi się, że kwestia rozwoju Krakowa i restaurowania jego zabytków przestała już być problemem regionalnym, a stała się ogólnopolskim, gdyż to miasto jest pomnikiem naszej narodowej kultury, a samo sobie nie poradzi. Postęp prac renowacyjnych budzi niepokój i gdybym zabierała głos na II Krajowej Konferencji uważałabym za konieczne postawienie tej kwestii zwłaszcza w kontekście niezbędnej oceny realizacji Uchwały Biura Politycznego KC PZPR z lipca 1974 roku w sprawie ochrony zespołów zabytkowych Krakowa.**

A ponieważ reprezentuję również środowisko muzyczne, za kwestię szczególnie ważną dla upowszechnienia kultury muzycznej społeczeństwa uważam rozwój przemysłu fonograficznego. Mamy znakomitych kompozytorów i wykonawców, a tymczasem obecność polskiego artysty na zagranicznym rynku płytowym jest nijaka. To w końcu przemysł dochodowy, przynoszący spore zyski finansowe, a także — moralne, choćby w środowiskach polonijnych. Sądzę, że powinniśmy tę kwestię rozwiązać jak najszybciej.

Prof. dr hab. JAN RUDNIK, dyrektor Instytutu Matki i Dziecka w Rabce:

— Opieka nad matką i dzieckiem, tworzenie optymalnych warunków rozwoju psychofizycznego młodego pokolenia — stanowią fundament naszej polityki społecznej. W tym aspekcie szczególna funkcja przypada województwu nowosądeckiemu, spełniającemu rolę krajowego „zagłębia zdrowia i wypoczynku". Corocznie kilkanaście milionów Polaków, w tym znakomita liczba kobiet, dzieci i młodzieży leczy się lub regeneruje swoje siły i zdrowie w nowosądeckich kurortach. **Podjęliśmy duży wysiłek i mamy ambicje, by świadczenia medyczne odpowiadały najwyższym światowym standardom i jak najlepiej służyły człowiekowi. Świadomi jednak jesteśmy technicznych niedostatków: w infrastrukturze komunalnej dewaluująco wpływającej na środowisko przyrodnicze, w bazie lecznictwa zamkniętego i jego wyposażeniu w nowoczesną aparaturę, braku mieszkań dla kadry medycznej itd. Rozwiązanie tej skali potrzeb w szeroko pojętej ochronie zdrowia przekracza możliwości samego województwa i staje się sprawą ogólnospołeczną.**

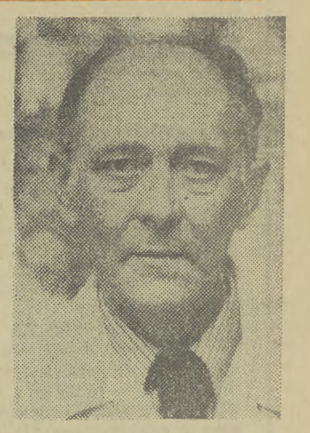

W licznym gronie uzdrowisk szczególna ranga przypada Rabce — miastu dzieci, w którym rocznie leczy się względnie korzysta ze świadczeń profilaktycznych ponad 13 tys. młodych obywateli. Opracowaliśmy program rozwoju tego uzdrowiska. Pracownicy zakładów służby zdrowia w Rabce wnoszą swój wkład do unowocześniania metod zapobiegania i rozpoznania, leczenia i rehabilitacji chorób układu oddechowego w wieku rozwojowym. W ubiegłym miesiącu opracowaliśmy program poprawy opieki zdrowotnej w dziedzinie pneumologii wieku rozwojowego w Polsce z nadzieją, że z kompleksem zagadnień ochrony zdrowia trafi on na forum obrad II Krajowej Konferencji Partyjnej.

ROMAN KOZIOŁ — I sekretarz KZ PZPR Fabryki Silników Elektrycznych „Tamel" w Tarnowie:

Tegoroczne, napięte zadania produkcyjne naszego zakładu wymagać będą w ich realizacji zwiększonego wysiłku całej załogi. Rośnie bowiem zapotrzebowanie na silniki elektryczne zarówno ze strony gospodarki kraju, jak też i naszych odbiorców zagranicznych. Równocześnie, obok ilościowego wzrostu produkcji, musimy zwiększyć także wymagania jakościowe. Zwłaszcza, że występuje nadmierna ilość braków w wytwarzanych odlewach, wskutek czego „Tamel" ponosi spore straty. Naszą słabością jest również ciągle jeszcze brak pełnej spójności w strukturze wytwarzanych detali do silników. Powoduje to nadmiar jednych części, przy jednoczesnym niedoborze innych, co w konsekwencji stwarza kłopoty w trakcie montażu podzespołów lub wyrobów finalnych.

Poprawa efektywności produkcji stanowi w niejednym przypadku wspólny problem dla całego przemysłu województwa tarnowskiego. Okazuje się wszakże, iż jedną z istotnych przyczyn niepełnego wykorzystania dnia pracy są spóźnienia pracowników, powodowane źle funkcjonującą komunikacją kolejową i autobusową. **Jednym z warunków poprawy efektywności w produkcji, obniżki jej kosztów — szczególnie w zakresie wydatków dewizowych — będzie zastępowanie importowanych materiałów lub części, półproduktami pochodzenia krajowego. Słowem, spadają na nas zadania, bardziej niż kiedykolwiek, racjonalnego gospodarowania.**

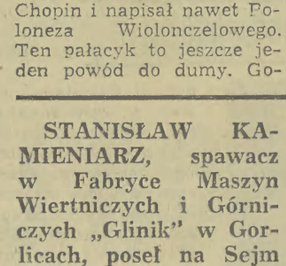

STANISŁAW KAMIENIARZ, spawacz w Fabryce Maszyn Wiertniczych i Górniczych „Glinik" w Gorlicach, poseł na Sejm PRL:

— Górnictwo węglowe, dla którego m. in. produkujemy sprzęt i urządzenia — zwiększa wydobycie węgla o 26 tys. ton na dobę; toteż odpowiednio muszą wzrosnąć dostawy naszego sprzętu. Robotnicy „Glinika" są świadomi tego faktu i gotowi podnieść wydajność, byle tylko w porę mieli przygotowany front produkcji. Opóźnione planowanie, to strata cennego czasu potrzebnego na skompletowanie zamówień na materiały i narzędzia, to początek nerwowej sytuacji, w której czas ucieka, a produkcja czeka. Mamy też wnioski pod adresem central handlu zagranicznego; gdyby ich służby były bardziej operatywne — także „Glinik" wspomagałby budżet kraju większą ilością dewiz.

Nie mam pewności, czy projekt rozbudowy wodociągów w Gorlicach uwzględnia dalekosiężne plany rozbudowy miasta, czy w porę zdoła się przygotować tereny nowych osiedli mieszkaniowych: „Korczak", „Góra Parkowa" czy wreszcie wszystkie te inwestycje, które w przyszłości rzutować będą na rozwój miast odpowiednio wcześniej wejdą do realizacji. A to handlowe, resortu oświaty, a to baza turystyczna i tyle, tyle innych. Z innych problemów chciałbym podnieść niebagatelną sprawę dyscypliny społecznej w ogólności, a pracy w szczególności. **Jest rzeczą nie do przyjęcia, by — gdy jedni pracują tak, jak ich tylko na to stać — inni lekceważyli podstawowe obowiązki pracownicze. Z tymi nagannymi praktykami raz na zawsze trzeba skończyć. Jedne są cele przed nami, mierzmy pracę wszystkich jedną miarką.**

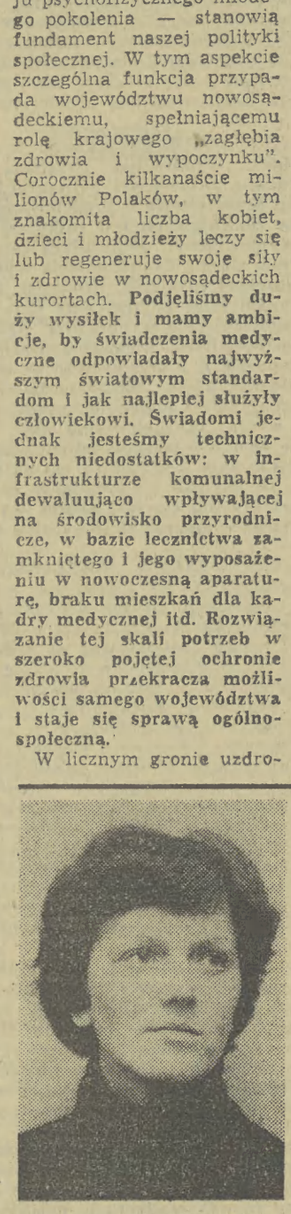

STANISŁAWA KMAK, stolarz w „Stolbudzie" Grybów, członek Egzekutywy OOP Wydziału I, aktywistka ZSMP:

— Byłoby fałszywym wstydem przemilczeć fakt niskiej stosunkowo jakości stolarki budowlanej rodem z Grybowa. Stolarz choćby nie wiem jak się starał, gdy tworzywem jest mokre drewno — wiele nie zdziała. Chcąc w br. definitywnie zerwać z produkcją stolarki, która się wypacza, nie mając przy tym worka pieniędzy na inwestycje, kolektyw zaproponował budowę suszarni wspomaganej przez już istniejącą kotłownię, w której zamontuje się dodatkowe 2 kotły. Budując nową kotłownię, jak radzili projektanci, stracilibyśmy bite 2 lata; nasza wersja gwarantuje efekty już po upływie 6 miesięcy. Czas nagli, bo w drugiej kolejności „Stolbud" musi unowocześnić technologię produkcji i poprawić warunki pracy. Należy zredukować nadmierne stężenie pary i zlikwidować hałas. Znów bez większych nakładów — własnym przemysłem można zamontować kabiny, wykonać obudowy dźwiękochłonne. **Trzeba tylko chcieć, a my w „Stolbudzie" chcemy lepiej pracować i dawać produkcję, która nie będzie nam przynosić wstydu.**

Zakład w swoich planach nie odcina się od miasta. Muszę się pochwalić, że znów nasza załoga pierwsza wystąpiła z projektem wspólnej dla kilku zakładów inwestycji — daru dla Grybowa: przedszkola. Oferta została przyjęta.

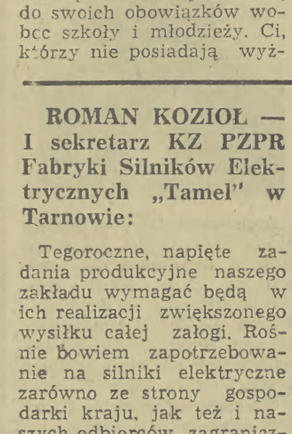

JULIAN KUTA, przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Starych Żukowicach:

— Rolnictwo w naszej wsi jest dość ubogie, przeważają piaski na glebach V i VI klasy. Trzeba więc wkładać w tę ziemię dużo pracy, a i tak bywa, że efekty są mierne. Rolnicy postanowili więc zorganizować spółdzielnię produkcyjną. Przystąpiło do niej ponad 20 członków, których wkład wynosi 135 ha ziemi. Na większych połaciach ziemi z powodzeniem można stosować maszyny rolnicze. Całą produkcję roślinną chcemy podporządkować hodowli, bo hodowla trzody i drobiu będzie naszym głównym kierunkiem. Martwi nas jednak, że w tym roku nie będziemy mogli rozpocząć budowy obiektów inwentarskich. Zbyt długo bowiem muszą trwać przygotowania z tym związane. Nie będziemy jednak czekać bezczynnie. Zagospodarujemy zespołowo kurnik stojący już we wsi.

W hodowli zaczynają specjalizować się także niektóre indywidualne gospodarstwa. Trzeba jednak udzielić im jeszcze większej niż dotychczas pomocy w organizowaniu takich gospodarstw i zespołów. Potrzeba więcej maszyn i urządzeń towarzyszących. Chcemy w najbliższym czasie zwrócić baczniejszą uwagę na budowę dróg lokalnych i dojazdowych do większych kompleksów rolniczych, aby łatwiej tam było dojechać maszyną.

Doc. JAN ZAKRZEWSKI, dyrektor naukowy Instytutu Odlewnictwa:

— Jestem absolwentem AGH, praktykę produkcyjną przeszedłem w elbląskim ZAMECH-u, do partii wstąpiłem w 1960 roku, przez trzy kadencje byłem I sekretarzem KZ PZPR w naszym Instytucie. **Za sprawę zasadniczą, nurtującą mnie na co dzień — uważam kwestię oszczędności materiałowych i unowocześnienia naszej produkcji odlewniczej, z którą wszyscy stykamy się powszechnie.** Armatura wodno-kanalizacyjna, wanny, kaloryfery, grzejniki, elementy pralek, lodówek, części i zespoły do samochodów, obrabiarek, maszyn budowlanych itp. — wszystko to wytwarza licząca 150 tys. osób armia odlewników. Nie ma bodaj dziedziny przemysłu, w której żeliwo, staliwo czy metale nieżelazne nie miałyby zastosowania. Jest to równocześnie przemysł ogromnie materiałochłonny. Na 1 tonę produktu przypada 2,5 tony materiału. Zaoszczędzenie 1 procentu surowca daje w skali kraju oszczędność 300 mln zł. Gdyby zaś chcieć zwiększyć produkcję o 1 procent, trzeba zainwestować 2 mld zł. Jest więc o co się bić.

Nasz Instytut Odlewnictwa pełni funkcje wiodące w branży, zatrudniamy 1200 osób wraz z Zakładem Doświadczalnym, koordynujemy jeden problem węzłowy dla naszej gospodarki, którym jest właśnie mechanizacja i automatyzacja procesów wytwarzania odlewów przy zastosowaniu nowych technologii i nowych tworzyw odlewniczych. **Za sprawę najważniejszą uważam obecnie uchylenie obowiązującego w naszym przemyśle wskaźnika tonażowego, gdyż jest on czynnikiem hamującym oszczędność surowców i wpływającym na znaczny ciężar naszych wyrobów oraz zakończenie naszej inwestycji (mija właśnie czwarty termin) czyli zakładu doświadczalnego.**

BARBARA NALIWAJEK, brygadzistka z NZPS „Podhale" Nowy Targ:

— Z zawodu jestem obuwniczką, ale z pasji działaczką partyjną.

Jesteśmy największym krajowym producentem obuwia i eksporterem. Od naszej załogi, od nas samych zależy zwiększenie produkcji obuwia, w którym sami chcielibyśmy chodzić. Takiego obuwia robimy coraz więcej, ostatnio uzyskaliśmy dla naszej produkcji znak jakości „Q" — ale czy to należy uznać za kres naszych możliwości? Niestety, tak się utarło, że trudności obiektywne w produkcji wywołują u nas często postawy pasywne, łatwo się im poddajemy i wszystko nimi rozgrzeszamy — jest to postawa nie do przyjęcia, zwłaszcza dla członka partii.

Jesteśmy w naszym zakładzie jedną wielką rodziną związaną wspólnym rytmem pracy i zadaniami partyjnymi. Większość naszych pracowników, także członków partii, mieszka we wsiach podhalańskich.

Z faktu przynależności naszych aktywistów do dwóch środowisk niestety, nie wynika ich ofensywna rola propagatorów polityki partii w miejscu zamieszkania, wśród krewnych i znajomych, propagowania wysokiej kultury współżycia między ludźmi. Stąd popularne hasło VII Zjazdu Partii: „Stać nas na więcej i lepiej" — rozciągnęłabym nie tylko na sferę produkcyjną, ale na całokształt naszego życia, zwłaszcza ideowego.

SABINA SZYMIK, studentka VI roku Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej, sekretarz Studenckiej POP, radna m. Krakowa:

— Miejsce studenta w życiu społecznym — myślę, że temu tematowi warto by poświęcić więcej uwagi, bowiem **zadaniem wyższej uczelni jest nie tylko przygotować fachowca w danej dziedzinie, lecz także przygotować człowieka do samodzielnego życia.** Wiele już kroków zostało podjętych. Nad wieloma kwestiami jeszcze się dyskutuje. Ale może należałoby w tym miejscu zwrócić uwagę i na taki fakt, jak zmiana systemu stypendialnego?! Do tej pory — oczywiście obok przydziału stypendiów ze względu na warunki materialne — premiowana była wyłącznie nauka. Pewnie, był to znakomity bodziec do pracy. Ale, moim zdaniem, odciągał on czasem żaków od autentycznego zaangażowania w życie społeczne. Teraz stypendia honorują także i postawę młodych ludzi. **Inicjatywa powołania do życia tzw. grup działania okazała się znakomita— kolektyw najlepiej wie jak ocenić kandydata, jak wynagrodzić jego pracę.** Zresztą godzi się podkreślić i to, że reorganizacja ruchu młodzieżowego odniosła pożądane rezultaty; SZSP potrafił udowodnić, że jako jedyna organizacja młodzieżowa w uczelniach dobrze wywiązuje się ze swych zadań.

Sprawy, które nurtują środowisko studenckie? Na pewno niewystarczająca ilość miejsc w domach akademickich, w stołówkach.

Wróćmy jeszcze do społecznikowskich postaw młodzieży — o kołach naukowych mówić nie będę, ich rola jest wiadoma. Ale przecież znacznie więcej studentów chce być użytecznymi — dają tego dowód nie tylko na obozach naukowych, ale i w codziennej pracy. W mojej uczelni np. akcja pomocy starszym ludziom na dobre wrosła w „program" studiów.

STANISŁAW DURBACZ, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Myślenicach:

— W obecnej strukturze organizacyjnej Myślenicom przypadła szczególnie ważna rola — miejsca wypoczynku dla mieszkańców Krakowa. Nasza gmina to również rolnictwo. W skupie mleka zajęliśmy I miejsce w skali województwa, posiadamy pełne zagospodarowanie ziemi, dobrą obsadę bydła i trzody chlewnej, ale wydajność w hodowli musimy stale zwiększać, aby zagwarantować lepsze zaopatrzenie rynku. Jak jest to ważne dla nas wszystkich nie muszę przypominać. Społeczeństwo nasze gnębi problem braku mieszkań, który po raz pierwszy zarysował się drastycznie w ubiegłym roku. Czas oczekiwania zwiększył się do ośmiu lat. Musimy nadal podejmować skuteczne działania aby złagodzić konsekwencje tego zjawiska.

Odczuwam osobistą satysfakcję mogąc kierować myślenicką organizacją partyjną, tym bardziej, że w tym roku obchodzę 30-lecie przynależności do partii. To zobowiązuje. W okresie od VII Zjazdu PZPR, w którym uczestniczyłem jako delegat, nastąpił wyraźny wzrost szeregów partii w naszym mieście i gminie — przyjęto 450 kandydatów.

Najpilniejsze zadania roku bieżącego, to dalsze rozwijanie warunków sprzyjających rekreacji i turystyce na naszym terenie, rozwiązanie problemu mieszkaniowego oraz poprawienie stanu zaopatrzenia i usług na terenie miasta i gminy. Chodzi nam o to, aby lepiej służyć społeczeństwu myślenickiemu i właściwie załatwiać ludzkie sprawy.

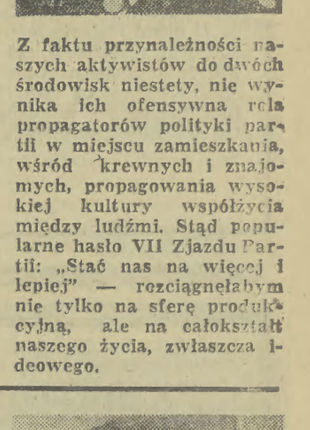

JANINA SZCZUPAK, pracownica Okocimskich Zakładów Piwowarskich, poseł na Sejm:

— Ostatnio coraz częściej mówi się o potrzebie rozwijania produkcji rynkowej, a artykułów przemysłu rolno-spożywczego w szczególności. Państwo coraz więcej łoży na rozbudowę tego przemysłu. Wieloletnie zaniedbania jednak nie pozwalają na szybkie odrobienie zaległości. Sądzę jednak, że równolegle do tego można by z powodzeniem wykorzystać istniejące jeszcze w miastach i osiedlach małe zakłady przetwórcze — masarnie, mleczarnie, piekarnie i inne. Często wystarczy tylko niewielki remont i mogłyby rozpocząć produkcję, uzupełniając z powodzeniem braki rynkowe.

Jeżeli idzie o samo miasto, to należy zwrócić uwagę na potrzebę rozwinięcia sieci sklepów i punktów usługowych. Brakuje ich zarówno w starych, jak i nowych osiedlach Brzeska. Spółdzielczość handlowa i usługowa a także handel państwowy muszą zwrócić na tę sprawę baczniejszą uwagę. Wydaje się, iż obecnie istnieje możliwość reaktywowania małych sklepików, których lokale w ostatnich latach przeznaczono na inne cele. Przecież nie wszystkie sklepy muszą być od razu wielkimi magazynami handlowymi.

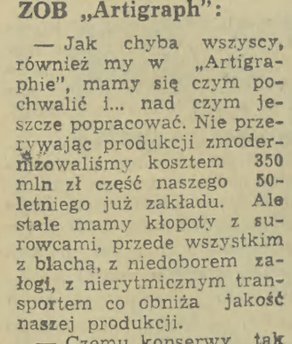

JANUSZ KOSZYK, JERZY PIEKARCZYK, EDMUND PIEKARZ, TADEUSZ STEC, MARIAN SZULC.

JANINA FROSZTĘGA, brygadzistka w ZOB „Artigraph":

— Jak chyba wszyscy, również my w „Artigraphie", mamy się czym pochwalić i... nad czym jeszcze popracować. Nie przerywając produkcji zmodernizowaliśmy kosztem 350 mln zł część naszego 50-letniego już zakładu. Ale stale mamy kłopoty z surowcami, przede wszystkim z blachą, z niedoborem załogi, z nierytmicznym transportem co obniża jakość naszej produkcji.

— Czemu konserwy tak trudno otworzyć? Bo blacha za gruba, nieraz o 30 proc. grubsza niż trzeba. My pierwsi o tym się dowiadujemy, gdyż mamy importowane linie produkcyjne, wymagające dokładnie określonych parametrów. Jeśli HiL da nam za grubą blachę, narzędzia się dosłownie rozsypują przy formowaniu takich puszek. Kiedy czasem dostaniemy blachę z importu — wszystko gra.

Monitujemy Hutę, ale co z tego. My dla nich nie jesteśmy partnerem. Tak samo jak dla kolei, która podstawia wagony, kiedy chce.

— Skąd niedobór załogi? Bo to praca dla młodych nieatrakcyjna, w hałasie. Zarobki niby przeciętnie 3.700 na głowę, ale głównie dzięki nadgodzinom. Bez nadgodzin zaś nie sposób, skoro w stosunku do potrzeb brakuje nam codziennie 100—120 osób. No i czasem trzeba nadganiać.

I to wszystko ludzi denerwuje, bo oni powinni mieć robotę na czas przygotowaną i pracować bez postojów i bez przerzucania ich na inne stanowiska (wtedy, gdy np. wydział stanie). Pewnie wtedy pracowaliby o wiele lepiej.

Wypowiedzi zebrali: TERESA BĘTKOWSKA, KAZIMIERZ BRYNDZA, STEFAN CIEPŁY, ELŻBIETA DZIWISZ, JANUSZ KOSZYK, JERZY PIEKARCZYK, EDMUND PIEKARZ, TADEUSZ STEC, MARIAN SZULC.

punkt widzenia

Sylwester, pierwsze dni Nowego Roku zawsze skłaniają do osobistych jak i ogólniejszych refleksji, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, że od roku 2000 dzielą nas zaledwie 22 lata. Jak będzie wyglądał wówczas świat, Polska, wreszcie jacy my będziemy? Wątpię, czy prognozy dadzą nam na te pytania wyczerpujące odpowiedzi. Najczęściej bywa tak, że jeśli rok jest urodzajny i niezła koniunktura gospodarcza w świecie to na długie lata snują wszelkiego rodzaju autorytety optymistyczne przewidywania. Wystarczy jednak by w machinie ekonomicznej nastąpiły zacięcia a wtedy i prognozy na najbliższe dziesiątki lat malowane są w ciemnych barwach. Zostawmy więc nieco na później medytacje nad rokiem dwutysięcznym, a spójrzmy na niektóre sfery współczesnego życia w naszym kraju widziane oczami publicystów.

ZENON SKUZA („LITERATURA") pisze w artykule **„Rzecz o wyobraźni"**: **„Wyobraźnia pożądana jest zwłaszcza w każdej dziedzinie aktywności politycznej. Gdy jej nie ma — bądź, gdy jej uczestnictwo w modelowaniu planów i przebiegu procesów rozwojowych jest znikome, wówczas z reguły powstają wynaturzenia, dominującą rolę zdobywa schematyzm. (...) Przez długie dziesięciolecia wyobraźnia była symbolem nierealności myślenia, działania, pomysłów bez pokrycia. Ze wszech miar pejoratywny sens miało także nazwanie kogoś „człowiekiem z wyobraźnią". Określenie to oznaczało nieodpowiedzialność, niekonsekwencję, wewnętrzną niezborność człowieka. (...) Trzeba mieć na uwadze fakt, że do dzisiaj funkcjonuje wielu ludzi pozbawionych wyobraźni, petających wyobraźnię i inwencje innych, potrafiących zgłaszać jedynie swoje „sakramentalne nie", bo za ten proceder przez długie lata nie ponosili odpowiedzialności, niezależnie od tego jakie były następstwa ich aktywności społeczno-zawodowej, że używali i używają w dalszym ciągu tym częściej tej formuły, im częściej zakres wykonywanych przez nich obowiązków przerastał ich realne możliwości."**

Tajemnica popularności **JACKA MAZIARSKIEGO** wśród Czytelników „POLITYKI" tkwi nie w efekciarstwie, ale w trafnym i rzetelnym pisaniu o sprawach, na które istnieje po prostu społeczne zapotrzebowanie. W dyskusji redakcyjnej zatytułowanej **„Inicjatywa: za dużo, za mało?"**, którą prowadził J. Maziarski wypowiadało się kilku ludzi pełniących funkcje kierownicze. Oto co powiedział naczelnik miasta Cieszyna **Stanisław Łuczkiewicz**: *„Do niedawna dysponowaliśmy dość znaczną swobodą w decydowaniu o inwestycjach z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Obecnie ma o tym decydować minister zdrowia: nasze kompetencje zostały ograniczone do obiektów o wartości kosztorysowej poniżej 5 milionów złotych. Jakie będą skutki? Obawiam się, że może to tłumić ofiarność społeczeństwa, które w naszym województwie daje rocznie około 65 milionów złotych na NFOZ. Daje, bo widzi, co z tego ma. Po drugie — sama zasada limitowania wartości obiektów może popychać inicjatywę w niewłaściwym kierunku. Mówiąc najprościej — będziemy rozpraszać środki na drobne obiekty, żeby tylko zmieścić się w limicie.."*.

Wiele przyczyn składa się na to, że o realizmie w twórczości, zwłaszcza w literaturze mówiło się przez wiele lat jakby wstydliwie. **MARIAN STĘPIEŃ** na łamach „LITERATURY" w publikacji **„Zwrot do realizmu. (Polska proza współczesna)"** wysnuwa następujący wniosek: „Zwrot w stronę realizmu wiąże się ze zrywaniem z aluzyjnością, ogólnikowością, enigmatycznością prozy. Niemniej obecność tych cech ciągle się zaznacza, zwłaszcza w utworach, podejmujących najbliższą problematykę naszych czasów. **Przeszkody utrudniające dochodzenie do realizmu leżą zarówno wewnątrz literatury (poglądy ideowe i estetyczne twórców, sprawy warsztatowe itp.) jak i poza jej granicami, w sferze polityki kulturalnej. Pełny rozwój realizmu w polskiej prozie jest zgodny z interesami społeczeństwa, które chciałoby ujrzeć własne odbicie w dziele literackim o wymiarach wielkiej epoki. A tym samym leży w interesie literatury polskiej, bo stanowi o jej autentyzmie i wielkości".**

W „ŻYCIU LITERACKIM" **ZBIGNIEW KWIATKOWSKI** w artykule **„Anonimy"**: *„Powiada się: anonim to broń słabych. Broń bezradnych. Jedno i drugie jest prawdą. Ale jest prawda także i to, że anonim pleni się w atmosferze, w której krytyka stwarza zagrożenie dla krytykującego. Anonimy pisze się — i czyta z uwagą — w sytuacji, w której anonim atakuje tkankę wzajemnego zaufania, ale też z braku zaufania się rodzi. Typowe sprzężenie zwrotne? Nie inaczej. Jak je przerwać? Oto jest pytanie najważniejsze. Może na podstawie własnych doświadczeń zabiorą w tej sprawie głos Czytelnicy?"* Wierzę, że red. Kwiatkowski otrzyma po tym artykule sporą porcję listów, oby nie anonimów. Problem bowiem wcale nie jest marginalny, jakby się z pozoru wydawało.

W „MOTORZE", który nabyć można tylko poprzez znajomości u kioskarzy, **STANISŁAW SZELICHOWSKI** pisze: **„W 1970 roku około 420 tys. samochodów osobowych jeżdżących po naszych drogach stawiało nas — ze wskaźnikiem — 68 mieszkańców na jeden samochód — w gronie outsiderów europejskiej motoryzacji. Miniony rok zamknęliśmy liczbą 1,4 mln wozów osobowych, wskaźnik 27 osób na jeden samochód dowodzi, że co 9 polska rodzina ma już swój wóz. Każdego dnia przybywa w kraju 500 samochodów osobowych".** Niewątpliwie jest to niekwestionowany skok w rozwoju naszej motoryzacji. Gdyby za tym podążały jeszcze usługi i produkcja części zamiennych.

Zacząłem o prognozach i na koniec krótki cytat z artykułu **ANDRZEJA MARKERTA** w „KULTURZE", zatytułowanego **„Mamy normalny klimat"**. Rzecz o prognozach: *„Wśród uczonych ścierają się dwa przeciwstawne poglądy. Pierwszy głosi, że kończy się era łagodnego klimatu, a Ziemia wkracza — albo już wkroczyła — w okres kolejnego zlodowacenia. Druga teoria — bardziej optymistyczna — twierdzi, że mimo krótkotrwałych ochłodzeń nasz klimat wyraźnie się ociepla. Zwolennicy tej teorii przypominają, iż nasze stulecie jest jednym z najcieplejszych w ciągu ostatniego tysiąclecia, zaś obecne tysiąclecie jest z kolei najcieplejsze w czasie ostatnich 10 tys. lat."* Zawsze to łatwiej wysnuć prognozę na najbliższe kilkanaście tysięcy lat, trudniej przewidzieć czy jutro będzie w Krakowie śnieg i mróz, czy też wiosenne ocieplenie.

Zb. R.

ŚWIAT

ROZGRYWKI

Jednego dnia Komitet Roboczy Indyjskiej Partii Kongresowej usunął z partii b. premiera Indii **Indirę Gandhi** za to, że kilkanaście godzin wcześniej dokonała rozłamu Kongresu i pozwoliła swym zwolennikom ogłosić się „przewodniczącą prawdziwego Kongresu". Już dnia następnego pani Gandhi w rewanżu usunęła z Kongresu **Brahmanandę Reddy'ego**, legalnie wybranego przewodniczącego tej partii oraz **Y. B. Chavana**, przywódcę opozycji kongresowej w parlamencie. Tym to sposobem już drugie w ciągu 8 lat rozbicie największej i najbardziej zasłużonej w dziejach Indii partii stało się faktem nieodwracalnym.

Komentatorzy zgodnie stwierdzają, iż doprowadziły do tego przede wszystkim rozgrywki o przywództwo, zwłaszcza zaś osobiste ambicje pani Gandhi, która nie potrafiła pogodzić się z utratą władzy w Kongresie i kraju. Córka Nehru wciąż liczy, że jej popularność wśród mas, a także rozbieżności w rządzącej obecnie koalicji, pozwolą jej powrócić do władzy i znów prowadzić w Indiach program „demokracji zdyscyplinowanej". Pani Gandhi podjęła grę o wielką stawkę, ale dopiero czas pokaże czy do sukcesu prowadzi droga, którą wybrała. Na zdjęciu: Reddy i pani Gandhi.

KORESPONDENCJE

ISLAMABAD. Od momentu zamachu stanu i obalenia cywilnego rządu Zulfikara Ali Bhutto, Pakistan przypomina statek bez busoli. Jego wojskowy szef, gen. Ziaul-Haq (na zdjęciu) wciąż jeszcze nie znalazł sposobu, by wypłynąć na czyste wody. Różne są tego przyczyny, a jedną z nich wydaje się być brak jasnej koncepcji wyjścia z kryzysu. Usunięcie ze sceny politycznej Bhutto — postaci w historii Pakistanu wyjątkowej i kontrowersyjnej — nie oznaczało jeszcze, że armia posiadała alternatywne rozwiązanie. Znalazła się ona ponownie na scenie politycznej nie ze względu na różnice programowe z byłym premierem i jego Partią Ludową, lub też z jakąkolwiek inną siłą polityczną w Pakistanie, ale ze względu na postępujący w państwie chaos.

Aresztowanie, uwolnienie, a następnie znów aresztowanie Bhutto, ustalenie terminu wyborów, a następnie ich odwołanie, represje wobec wielu polityków — wszystko to są argumenty potwierdzające powyższą tezę.

Czas nie jest jednak sprzymierzeńcem Haqa, gdyż trudna sytuacja gospodarcza i społeczna Pakistanu, zacietrzewienie grup politycznych i wygrywanie przez nie partykularnych interesów wymagają szybkiego działania w kierunku jasno wytyczonego celu. (INTERPRESS)

CO PISZĄ INNI

„Liczba więźniów politycznych w Argentynie sięga 17 tysięcy osób". **(UPI)**

„Jak wykazały ostatnie badania opinii publicznej, opozycja lewicowa — choć wewnętrznie skłócona — cieszy się nadal dużym poparciem w społeczeństwie francuskim". **(AFP)**

„Gdy premier Andreotti zaprezentuje parlamentowi budżet na rok 1978, znajdzie się pod silną presją NATO, które domaga się, by Włochy utrzymywały wydatki na obronę na niezmniejszonym poziomie". **(AP)**

„Projekt budżetu Ministerstwa Obrony USA przewiduje wydatki w kwocie ponad 126 miliardów dolarów". **(UPI)**

Hiszpania usiłuje wprowadzić demokrację w okresie recesji gospodarczej i bezrobocia. Funkcjonowanie gospodarki będzie determinującym czynnikiem stabilizacji politycznej".

(Financial Times)

„Wyniki ankiety przeprowadzonej przez Instytut w Allensbach dowodzą, że 44 proc. mieszkańców RFN wypowiedziało się za wprowadzeniem kary śmierci". **(DPA)**

DYPLOMACJA

Przed wylądowaniem samolotu prezydenta USA Jimmy Cartera w Asuanie, komentator „The Egyptian Gazette" pisał, że „jeśli pokój ma nadejść już teraz, to USA muszą po prostu wywrzeć wpływ na Izrael, aby wycofał się ze wszystkich terytoriów okupowanych i uznał niepodległe państwo palestyńskie. Każde inne rozwiązanie skazuje ten rejon, a niewykluczone, że i cały świat — na trudne do przewidzenia skutki". Już ten jeden fragment dowodzi, jak wiele spodziewano się w Egipcie po rozmowach Carter—Sadat, mimo że prezydent USA wypowiedział się niedawno przeciwko utworzeniu niezależnego państwa palestyńskiego na Zachodnim Brzegu Jordanu, zaś utrzymanie wojskowej obecności Izraela w tym rejonie uznał za „dobry punkt wyjściowy do rokowań".

Bliższe szczegóły dialogu Carter—Sadat nadal nie są znane, wszakże przywódca egipski — który już nas przyzwyczaił do spektakularnych wystąpień — stwierdził w wywiadzie dla amerykańskiej rozgłośni „NBC", że w Asuanie doszło między nim a Carterem do pełnej zgodności stanowisk, m. in. w sprawie palestyńskiej, o czym świat dowie się 15 bm., kiedy to wznowiona zostanie izraelsko-egipska konferencja w Kairze. Z komentarzem wypada więc nieco poczekać, chociaż premier Izraela, Begin — nie czekając do 15 bm. — wyznał od razu, iż spotkanie w Asuanie ani na jotę nie zmieniło stanowiska Tel Awiwu właśnie w kwestii palestyńskiej.

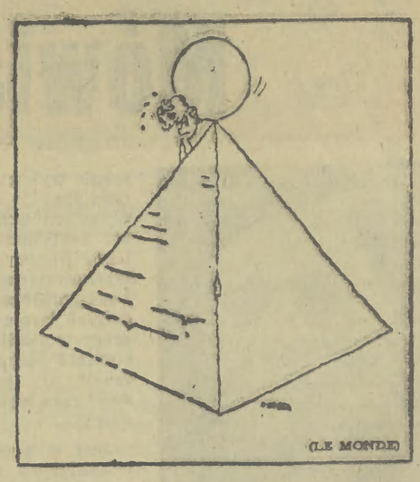

ODGŁOSY

Jeden z tokijskich dzienników na powitanie Nowego Roku zamieścił rysunek przedstawiający premiera Takeo Fukudę w stroju dżokeja, dosiadającego pięknego rumaka. Ów rumak nie jest symbolem przypadkowym, bowiem rok 1978 to — według kalendarza wschodnio-zodiakalnego — Rok Konia. Urodzeni w Roku Konia są energiczni, szybcy w działaniu, eleganccy, utalentowani, zapamiętali w miłości, niecierpliwi i mają szczęście do pieniędzy. Jak widać — Japończycy niemało oczekują w Roku Konia od rządzącego ich krajem „dżokeja nr 1".

WYPOWIEDZI

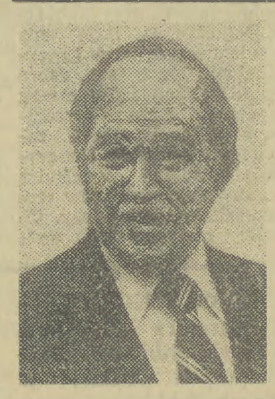

Ambasador USA w ZSRR, MALCOLM TOON (na zdjęciu), w wywiadzie dla tygodnika „US News and World Report": — *Waga rokowań SALT w stosunkach między nami a Związkiem Radzieckim nie ulega wątpliwości. Jest to obecnie najważniejszy problem. Uważam więc, że jeśli osiągniemy w tych rokowaniach porozumienie, możemy oczekiwać stałej poprawy w naszych stosunkach z ZSRR. Nie będzie żadnego przełomu, ale stały proces poprawy, taki, jaki następował w okresie ostatnich kilku miesięcy. (...) Mamy szereg oświadczeń radzieckich przywódców — ostatnie Leonida Breżniewa z 2 listopada — w których stwierdzono, że Związek Radziecki nie pragnie osiągnąć militarnej przewagi nad kimkolwiek, łącznie z nami. Jestem przeświadczony, że powinniśmy poświęcać więcej uwagi temu, co mówi Breżniew.*

Świat się śmieje

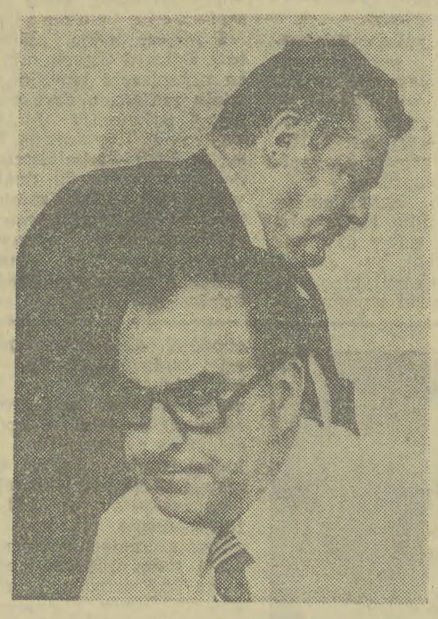

Zdjęcie pochodzi z tygodnika „Der Spiegel", karykatura — z pisma „TZ Monachium". Jak widać — „harmonia" współpracy pomiędzy przywódcami chadecji RFN: Kohla (CDU) i Straussa (CSU) stanowi ulubiony temat zachodnioniemieckiej prasy.

LICZBY

W Norwegii zarejestrowano w ub. roku ponad 51 tys. urodzeń i 40 tys. zgonów. Jest to najniższy od 1840 r. przyrost naturalny w tym kraju. Norwegia ma obecnie 4.051 tys. mieszkańców.

Podobnie jest w Szwecji, której ludność od 1970 r. rośnie prawie wyłącznie w wyniku imigracji. Z końcem ub. roku Szwecja liczyła 8.268 tys. mieszkańców.

POWROTY

Przed wyborami parlamentarnymi w Turcji (w czerwcu ub. roku) ogromne portrety, zakrywające całe frontony domów (na zdjęciu), zachęcały wyborców do głosowania na Partię Ludowo-Republikańską kierowaną przez **Bulenta Ecevita.** Ecevit wybory wygrał, ale mógł sformować tylko mniejszościowy rząd, dysponujący w 450-osobowym parlamencie zaledwie 214 głosami, co nie wystarczyło do uzyskania wotum zaufania.

Obecnie przywódca ludowych republikanów znów przejmuje ster rządów po upadku centroprawicowego, koalicyjnego gabinetu **Suleymana Demirela.** Sytuacja w jakiej przyjdzie działać rządowi Ecevita jest jednak nie do pozazdroszczenia. W następstwie błędnej polityki gospodarczej Demirel pozostawił swemu następcy „schedę" w postaci największego kryzysu ekonomicznego od czasów powstania republiki. Inflacja w Turcji sięga obecnie 35 proc. w skali rocznej, bezrobocie objęło 2,5 mln osób. W trudnej sytuacji gospodarczej mnożą się zabójstwa na tle politycznym. Tylko od sierpnia ub. roku w wyniku aktów terrorystycznych zginęło w Turcji 117 osób a 906 zostało rannych. Na arenie międzynarodowej problemem nr 1 dla Ecevita będzie kryzys cypryjski.

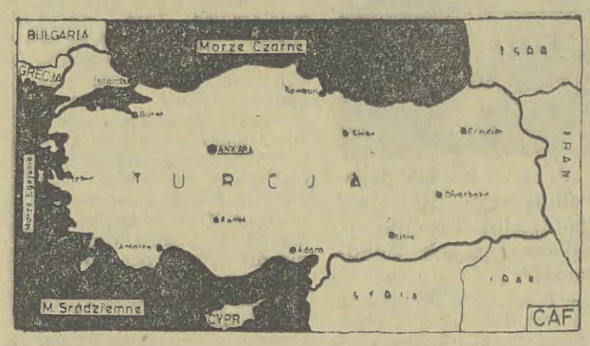

ANALOGIE

Osławione „referendum" zorganizowane w ub. tygodniu w Chile przez gen. Pinocheta (na zdjęciu) jednoznacznie określone zostało na świecie jako farsa. Zamiast komentarza — przytoczymy jedynie fragment deklaracji, z jaką do narodu chilijskiego zwróciła się „Unitad Popular" („Jedność Ludowa"): „Pinochet nie jest nawet oryginalny, gdy podejmuje operacje ośmieszające go przed światem: imituje Hitlera w metodach rządzenia, kopiuje go również wtedy, gdy zarządza plebiscyt przeciwko Narodom Zjednoczonym, podobnie jak niegdyś tamten dyktator przeciwko Lidze Narodów. Akt przygotowany przez dyktaturę jest zwykłą maskaradą. Naród zostaje wezwany do urn w warunkach stanu wyjątkowego, gdy obowiązuje godzina policyjna, gdy nadal działają w Chile trybunały wojskowe, nie istnieje wolność słowa ani zgromadzeń i zakazane są partie polityczne. (...) Wszyscy Chilijczycy od pierwszej chwili zdają sobie sprawę z oszustwa. Rezolucja Narodów Zjednoczonych nie jest bowiem wymierzona przeciwko Chile: potępia Pinocheta, a Pinochet to nie Chile".

Ze świata wybrał — **JACEK PAŁAMARZ**

ZAPISUJE STANISŁAW M. JANKOWSKI

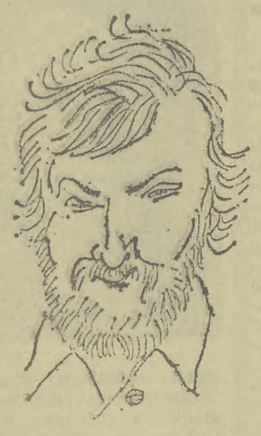

Zapisuję swoje kolejne strony maszynopisu tuż przed samym nowym rokiem. Postanowiłem dzisiaj rozliczyć się z moich długów wobec czytelników, którzy zainteresowani tą rubryką ostatnio zgłosili do autora swoje sprawy. Rubryka moja istnieje właśnie dzięki czytelnikom, uzupełniającym stale moje materiały archiwalne — więc dzisiaj o tym, czego poszukują.

„Za pośrednictwem kolegi Stanisława Gajocha — pisze inż. Stanisław Zając — w okresie okupacji zamieszkałego przy ulicy Kątowej i zamordowanego przez Niemców w 1944 roku miałem kontakt z osobą, która przywiozła do mojego mieszkania (chyba w 1943 roku) sprzęt do produkcji materiału wybuchowego, taki jak: wanna do podgrzewania, sita itp. Zostałem poinstruowany o sposobie produkcji (podgrzewanie, mieszanie kilku proszków z parafiną, przesiewanie) a następnie wielokrotnie zaopatrywany przez kol. Gajocha dokonywałem prace i jemu oddawałem. Nie interesowałem się dla jakiej organizacji są przeznaczone... Jeśli odszukam te sita i wannę blaszaną z podgrzewaczem elektrycznym, pozwolę sobie powiadomić..."

Żałuję czasem, że tak spokojne, rzeczowe listy nie przychodzą zbyt często. Piszą je przecież, którzy podobnie jak ja kochają miasto pod Wawelem i chcieliby swoją niewielką cegiełkę dorzucić do historii Krakowa z lat okupacji. Oglądam z zaciekawieniem materiały: zdjęcia, szkice, dokumenty z tamtych lat. Pytam czasem, czy już komuś o swoich sprawach mówili, opisywali? Okazuje się, że nie.

— Nikt o to nie pytał — wyjaśniają, zażenowani moim pytaniem. — Myśleliśmy, że to tylko nasza sprawa i nikogo to nie interesuje.

Zgadzają się kiedy proszę o czas na wykonanie z ich dokumentu kserograficznych odbitek. Wypożyczają drogie im pamiątki. Czasem bez oporu zostawiają „po prostu na pamiątkę". Dzięki temu mogłem kiedyś duży komplet zdjęć i relacji podarować Wojskowemu Instytutowi Historycznemu, z myślą o tych historykach, którzy będą w przyszłości z nich korzystali. Byli w Instytucie zaskoczeni darowizną. Przyzwyczaili się, że odwiedzają ich i tacy, którzy najpierw pytają: za ile? — a potem mówią, co przynieśli. Pan L. przyniósł mi w listopadzie sporo zdjęć z lat okupacji. Za prawo ich wykorzystania i zrobienia z nim wywiadu zażądał dwa tysiące złotych.

— Przecież ja te zdjęcia odszukałem tylko dla pana i coś mi się za te poszukiwania należy? — bardzo był zdziwiony, kiedy odmówiłem finansowania jego materiałów i wiedzy. Obiecał, że jeszcze zastanowi się i wówczas zatelefonuje.

Nie usłyszałem więcej jego głosu. Nie pojawił się w redakcji. I bardzo dobrze.

Telefonicznie lub listownie, ostatnio podrzucono mi kilka sugestii i tematów. Będę wkrótce zapisywał arcy-niezwykłe dzieje ratowania radzieckich jeńców wojennych przygody brytyjskich lotników z zestrzelonego „Halifaxa", historię bułgarskiego antyfaszysty, Stojana Władowa.

Dzisiaj, przy okazji regulowania moich długów wobec czytelników, postanowiłem przypomnieć zdjęcie z odnalezionego onegdaj w Krakowie archiwum Kwinty. Na odwrocie tego zdjęcia napisano po niemiecku „Polscy mordercy". Czy przedstawia ono ujętych partyzantów czy też sfingowano cały incydent dla pokazania sprawności niemieckiej policji? Kim są ludzie, widoczni na tym zdjęciu?

Zestaw zdjęć dotyczących tej akcji liczy dziesięć sztuk. Trzy, prezentują policję przed akcją, inne pokazują walkę z partyzantami, a następnie ich ujęcie i przesłuchiwanie. Czy rzeczywiście w miejscowości Morawica miało miejsce w czasie wojny takie zdarzenie lub zorganizowana przez okupanta inscenizacja, zapewne dla celów propagandowych?

Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Historii Fotografii KTF. Reprodukował: Jacek Wcisło

Chciałbym pomóc w poszukiwaniach Władysławowi Klimczakowi, który jako prezes Krakowskiego Towarzystwa Fotograficznego od pół roku stara się zebrać jak najwięcej wiadomości o odnalezionym przypadkowo konspiracyjnym archiwum i o ludziach, którzy coś na temat tych zdjęć wiedzą.

Wśród tych, którzy podsuwają tematy, przypominają rozmaite zdarzenia, proszą o pomoc w poszukiwaniach zdarzają się czasem ludzie, zdecydowani odcinać „kupony" w cudzej działalności. Sugerował mi podjęcie poszukiwań jego towarzyszy broni pan C. (czołgista — jak opowiadał o sobie) legitymował się nawet wycinkiem z frontowej gazety. Uparcie utrzymywał, że czołg, który stoi nie opodal nowohuckiego „Teatru Ludowego" był jego „maszyną" w latach bojów. Wycinek z frontowej gazety — okazało się dopiero później — mówił o prawdziwym, dzisiaj nieżyjącym czołgiście, a czytelnik z racji tego samego imienia i nazwiska chciał tymże nie swoim czołgiem wjechać do historii drugiej wojny.

Inny przyniósł do redakcji szkice lotniska w Rakowicach z lat wojny i przedstawiał siebie jako współpracownika brytyjskiego wywiadu w czasie okupacji.

— Nie wysłał pan tych szkiców wówczas? — próbowałem zrozumieć, oglądając wielkie płachty pergaminu zarysowanego z obu stron ołówkiem i kredkami.

— Zrobiłem wówczas kopie, żeby mieć na przyszłość. Oryginały oczywiście poszły do Londynu...

Nie dogadaliśmy się w roku 77 i zapewne nie zrozumiemy się nigdy. On nadal szuka sławy, pokazując obecnie te szkice w krakowskich kawiarniach. Niechże tam odcina kupony z pomysłu i fikcyjnego życiorysu.

MIESZKANIE DLA KAŻDEJ RODZINY

Fot. „Polska"

Zbudowanie w kraju półtora miliona mieszkań w tym pięcioleciu, a w następnym dwu i pół miliona, jak to zakłada program rządowy, nie będzie sprawą łatwą, chociaż potencjał budownictwa mieszkaniowego stale rośnie, przybywa wytwórni i fabryk domów, wzrastają dostawy materiałów budowlanych, załogi przedsiębiorstw zasilane są przez nowe roczniki absolwentów szkół budowlanych, a ostatnio, celem zwiększenia mocy przerobowych przedsiębiorstw budownictwa ogólnego, skierowuje się jedną czwartą potencjału budownictwa przemysłowego do wykonywania zadań na osiedlach mieszkaniowych.

Nie jest dla nikogo tajemnicą, że od kilku lat budownictwo mieszkaniowe boryka się z ogromnymi trudnościami, których w minionym roku w dalszym ciągu nie udało się przezwyciężyć. Liberalizm odbiorców oraz „poślizgi" — oto dwie najdotkliwiej odczuwane bolączki. Z praktykami w tej dziedzinie władze postanowiły skończyć, lecz jeszcze w ub. roku, ze względu na kłopoty, z jakimi rozpoczęto realizację planu, nie potrafiono się z nimi uporać. Te kłopoty jeszcze istnieją i ich ostateczna likwidacja ma nastąpić w tym roku.

Zwiększone zadania br. (plan krajowy wzrasta o 9,6 proc.), zaległości w budowie obiektów towarzyszących, narastający deficyt terenów uzbrojonych (w ub. r. 35 proc. budynków wykonywano w kraju przy równoczesnym zbrojeniu terenów, w tym roku procent ten wzrasta do 40!) — oto trudne, niezwykle wprost trudne realia planu na ten rok, zwłaszcza, że plan ten zakłada ponadto ostre reżimy w zakresie funduszu płac, zatrudnienia i oszczędności materiałowych. M. in. wydajność winna wzrosnąć o 7,4 proc., obniżka kosztów przewiduje ich zmniejszenie o 0,7 proc., zaś fundusz płac może wzrosnąć jedynie o 2,4 proc.

Jakie te i inne problemy budownictwa mieszkaniowego znajdują odbicie w województwie miejskim krakowskim, województwie nowosądeckim i tarnowskim, jakie tu są plany, wyniki, zamierzenia, jakie są w tych województwach perspektywy rozwoju budownictwa mieszkaniowego i możliwości zaspokojenia potrzeb społecznych — piszemy o tym poniżej, w materiałach zebranych na przełomie roku, gdy jeszcze urzędowe wyniki wykonania zadań roku 1977 nie były w pełni znane, a jedynie przybliżone, nieoficjalne szacunki.

KRAKÓW...

Kraków był i w dalszym ciągu pozostaje wielkim placem budowy wielu mieszkań, tak wielu, że mieszkańcy centrum nie uświadamiają sobie nawet, jak ogromne mamy w tej dziedzinie dokonania oraz jak wielkie, niezwykle ambitne zamiary. Dość wspomnieć, że w tym pięcioleciu zbudujemy mieszkań o łącznej powierzchni 2 mln m kw., co daje około 40 tys. mieszkań. A 40 tys. mieszkań, to już miasto liczące około 150 tys. ludzi. Nie od rzeczy będzie tu przypomnieć, że nim Nowa Huta osiągnęła 100 tys. mieszkańców, upłynęło dwanaście lat...

A więc nie tylko poprzeczka zawisła wysoko, ale i tempo, przyspieszenie ogromne. Możemy jednak tak wysoko mierzyć, gdyż w ciągu ostatnich lat zbudowaliśmy fabrykę domów, kilka wytwórni wielkich płyt, rozpoczęliśmy budowę kolejnej fabryki domów w Kobierzynie, aktualnie zaś wprowadzamy wysokowydajną technologię monolityczną, dla której zestawy dotarły już do Krakowa. Możemy tak wysoko mierzyć pomimo, że skończyły nam się tereny budowlane blisko centrum, że budujemy teraz w odległości 20—30 km od Rynku, że budujemy na terenach trudnych, na których domy musimy stawiać na palach lub betonowych płytach. Nie są to przy tym tereny uzbrojone i, dla przykładu, do 1980 r. trzeba wykonać 98 km sieci wodociągowej o średnicy rur dochodzącej do jednego metra, 57 km kanalizacji o średnicy do 2,5 m, 49 km linii ciepłowniczych, w tym bardzo ważny odcinek Skawina — Kraków. Dochodzi do tego jeszcze gaz, energetyka, telekomunikacja, przebudowa elektrowni w Skawinie na elektrociepłownię, rozbudowa Łęgu do ogromnej wydajności 975 gigakalorii na godzinę.

W konsekwencji w Krakowie koszt każdego metra kwadratowego mieszkania wzrasta o 100—150 zł, a przecież metrów tych mamy w ciągu najbliższych lat zbudować przeszło dwa mln! Są to więc sumy ogromne, obrazujące nam choć w części wielkość inwestycyjnego wysiłku Krakowa w dziedzinie budowy mieszkań.

Takie są zamiary, plany na najbliższe 3—4 lata, a jak wygląda chwila bieżąca, rok miniony i rok, w który wkroczyliśmy? Jak wiadomo, w minionym roku plan zakładał zbudowanie 358 tys. m kw. powierzchni użytkowo-mieszkalnej. Zgodnie z decyzją Rządu dopiero dzień 15 stycznia jest dniem rozliczenia budowlanych z wykonania zadań 1977 r., już dziś jednak z ostrożnych danych szacunkowych wynika, że plan będzie wykonany, a przynajmniej, jak to dyplomatycznie ujmuje dyrektor naczelny KZB mgr inż. **ANDRZEJ ŻMUDA** — robi się wszystko, aby tegoroczne zadania wykonać w terminie, aby do wszystkich zaplanowanych na ten rok mieszkań lokatorzy mogli wprowadzić się najpóźniej w styczniu, a nie, jak to było dotąd praktykowane — nieraz z kilkumiesięcznym „poślizgiem". Jeszcze za wcześnie, by odtrąbić zwycięstwo, ale warto zaznaczyć, że Kraków jest blisko, bardzo blisko pełnego sukcesu, pełnego wykonania planu budownictwa mieszkaniowego za rok 1977.

Pisaliśmy już o tym, że w gabinecie dyr. Żmudy w każdy piątek urzędował sztab składający się z wszystkich zainteresowanych uczestników procesu inwestycyjnego, że w sztabie tym kazdorazowo uczestniczył wiceminister **HENRYK VOGT** i wiceprezydent m. Krakowa **JAN SKIBA**. Występujące problemy i trudności rozstrzygano natychmiast, od ręki. Najbardziej zagrożone budynki — a było ich pięć — oddano pod osobisty, dyspeczerski nadzór dyrektorów Zjednoczenia. Pomógł, jak zwykle niezawodny w świadczeniu dla miasta, „Budostal", pomogły renomowane firmy „Południa", żołnierze, zakłady pracy Krakowa. M. in. „Budostal" i „Południe" wykonały 53,2 tys. m kw. stanów zerowych, a w robotach wykończeniowych „Budostal" wykonał 13,5 tys. m kw., „Południe" 9,4 tys. m kw., Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe — 1.211 m kw.

Plan na ten rok zakłada jedenastoprocentowy wzrost zadań, do 397 tys. m kw. Istniejącym potencjałem budownictwa ogólnego zadania tego nie można by w żadnym wypadku wykonać, ale w ramach manewru gospodarczego przedsiębiorstwa budownictwa przemysłowego zostały zobowiązane do przyjścia z pomocą budownictwu ogólnemu. I tak Zjednoczenie „Południe" w ramach zadań planowych wykona 20 tys. m kw., „Budopol" 20 tys., „Budostal" 10 tys., „Energoprzem" 5 tys. A więc łącznie 55 tys. m kw. powierzchni użytkowej mieszkalnej wykona przemysłówka, co stanowi niezwykle istotny wkład w realizację planu.

Dwie trzecie powstających w Krakowie domów budowanych jest z wielkiej płyty. WUFT, OWT, W-70, Wk-70, zmodernizowane „Domino", SBM czyli System Budownictwa Monolitycznego bloki żerańskie — oto technologie które kształtują architekturę osiedli. Na os. Lotnisko powstają w Krakowie pierwsze trzy 16-kondygnacyjne budynki mieszkalne w technologii monolitycznej; a wkrótce rozpocznie się budowę 18-kondygnacyjnych. W Toniach przystąpi się niebawem do realizacji osiedla przykładowego, jednego z pięciu w Polsce, w którym uwzględnione mają zostać wszelkie rozwiązania najnowocześniejsze, optymalne, wzorcowe. Instalacje elektryczne wtapiane, otwarte ściany szczytowe, urozmaicone balkony i loggie, nowe wzory balustrad, kolorowe tynki, witromozaika — to ale przykładu innowacje, których coraz szersze stosowanie zapowiadają budowlani.

Z kolei spółdzielcy krakowscy zapowiedzieli położenie kresu bzdurze, jaką jest remontowanie mieszkań zaraz po ich przekazaniu lokatorom. Użytkownik bowiem zamiast np. Lentexu życzy sobie drewnianą klepkę, zamiast tapety na betonie — tynk. Lastriko często idzie pod młotek, bo ktoś winszuje sobie terakotę. Wymienia się też białe wanny na kolorowe, zlewozmywaki żeliwne na stalowe itp. Aby podobnego marnotrawstwa uniknąć, przyszły użytkownik, na razie w kilku blokach, będzie mógł sobie życzyć wykończenia mieszkania według swojego gustu. A więc i oszczędniej i taniej, i bez marnotrawstwa materiałów.

Na koniec jeszcze krótko o spółdzielczym budownictwie jednorodzinnym. W całym kraju spółdzielczość w przeciągu pięciolecia wybuduje 50 tys. mieszkań w domach jednorodzinnych, a z liczby tej Kraków bierze na siebie budowę 1900 domów. Jak wiemy, domy takie już powstają na os. Widok-Zarzecze, a budowa dalszych osiedli rozpocznie się m. in. na Prądniku Czerwonym, Podlesiu, Woli Duchackiej, w Bronowicach Wielkich i Małych, w Piaskach Wielkich, w Rząsce, Bieżanowie i Mydlnikach. Po 1930 r. ruszy również budowa spółdzielczych osiedli domów jednorodzinnych w innych miastach województwa — w Słomnikach, Dobczycach, Myślenicach, Skawinie, Wieliczce i Niepołomicach. Aktualnie trwają prace przygotowawcze i projektowe prowadzone przez krakowską Spółdzielnię Mieszkaniową „Osiedla Domów Jednorodzinnych".

NOWY SĄCZ...

Nasze przedsiębiorstwa budowlane podlegają Rzeszowowi, materiały otrzymujemy z Krakowa, pewne elementy z Tarnowa, transport też nie nasz, bo krakowski... — można usłyszeć w Nowym Sączu, gdy rozmawia się na tematy budownictwa mieszkaniowego, a zwłaszcza na temat jego trudności i występujących napięć. Coś w tym utyskiwaniu niewątpliwie jest, ale nie to było przyczyną główną dramatycznej sytuacji w końcu października, kiedy to raptem otwarto oczy i stwierdzono, że plan uspołecznionego budownictwa mieszkaniowego, wynoszący 62,8 tys. m kw. powierzchni użytkowej mieszkalnej, wykonany jest zaledwie w 51,5 proc.!

Wówczas uderzono na alarm, do akcji energicznie wkroczył Komitet Wojewódzki. Dokonano wtedy pełnego rejestru przyczyn zaistniałej sytuacji. Okazało się, że przyczyn tych było wiele. M. in. wystąpiły perturbacje w związku z wprowadzeniem w Nowym Targu technologii OWT 67, a w Nowym Sączu z powodu rozpoczęcia budowy bloków 11-kondygnacyjnych. Płyty z wytwórni krakowskich i tarnowskich nadchodziły przy tym nierytmicznie, brakowało stali, elektrod, transportu i ludzi.

Były jednak i przyczyny inne, wewnętrzne. Wyraźnie wystąpiły słabości pionów technicznych i przygotowania produkcji, czyli krótko mówiąc — w nie najlepszym stanie znalazły się sprawy organizacyjne. Słaba dyscyplina i organizacja pracy prowadziły do tego, że podwykonawcom w ustalonych terminach nie stworzono frontu robót. Wystąpił brak koordynacji wykonawstwa inwestycyjnego na obiektach związanych z budownictwem towarzyszącym oraz zbyt późne wchodzenie na budowy. Nie było też ścisłej współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy poszczególnymi przedsiębiorstwami.

Z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego powołano specjalne zespoły celem zbadania sytuacji na budowach i już wkrótce Sekretariat uchwalił stosowne wnioski. Zobowiązano rzeszowskie Zjednoczenie do pełnej koncentracji ludzi, sprzętu i materiałów, do szybkiego wykonania robót związanych z doprowadzeniem do budynków wody, ciepła, energii oraz odprowadzenia ścieków. Przedsiębiorstwa zostały zobowiązane do wydatnego podniesienia dyscypliny pracy, do pełnego wykorzystania sprzętu, do poprawy systemu nadzoru na budowach, ze szczególnym uwzględnieniem jakości wykonawstwa. Z kolei wojewoda został zobowiązany do wydania zarządzenia o przyjściu z pomocą budownictwu przez zakłady pracy.

Te i inne zalecenia oraz wnioski poskutkowały, praca budowlanych uległa wydatnemu przyspieszeniu, ale trudno sobie wyobrazić, żeby połowę rocznych zadań udało się wykonać w przeciągu dwu miesięcy. W rezultacie plan, jak się szacuje, zostanie wykonany w około 95 proc....

Budownictwo uspołecznione stanowi jednak zaledwie jedną część, i to część nie największą mieszkaniowego bochenka, jako że 60 proc. przyrostu mieszkań w województwie w tym pięcioleciu ma nastąpić dzięki budownictwu indywidualnemu. Jest to jeden z najwyższych wskaźników w kraju. Według założeń w pięcioleciu ma powstać, dzięki budownictwu indywidualnemu **9400 mieszkań** (6100 dla ludności rolniczej, 3300 dla nierolniczej), z liczby tej 800 mieszkań wybudować winna spółdzielczość. Jednocześnie województwo zostało zobowiązane do udostępnienia 12.300 działek budowlanych (w tym 8222 na wsiach) w systemie zblokowanym, osiedlowym, celem uniknięcia chaosu architektonicznego, umożliwienia uzbrojenia terenu itp.

W roku minionym plan rzeczowy przewidywał wykonanie 1700 mieszkań w budownictwie indywidualnym. Już dziś jednak wiadomo, że plan ten nie został wykonany, jako że po trzech kwartałach zbudowane były zaledwie 963 mieszkania. M. in. spółdzielcy z zaplanowanych 75 domów nie zbudowali ani jednego, co prezes WSM **MIECZYSŁAW DRZAŁA** tłumaczy brakiem terenów uzbrojonych, o uregulowanym stanie prawnym. A sprawy te należą, jak wiadomo, do obowiązków naczelników i prezydentów miast, a głównie do Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich.

Niezadowalające jest również zaawansowanie realizacji planu budownictwa jednorodzinnego na rok bieżący i lata następne, o czym świadczy m. in. zbyt mała liczba wydanych zezwoleń na budowę. Główną przyczyną słabego tempa rozwoju budownictwa jednorodzinnego są, według oceny Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, braki w udostępnianiu działek budowlanych, braki materiałowe, w tym zwłaszcza cementu, cegły, stali zbrojeniowej, armatury, blachy ocynkowanej i rur ocynkowanych.

Łącznie w budownictwie uspołecznionym i jednorodzinnym plan na rok bieżący przewiduje zbudowanie 3177 mieszkań o powierzchni użytkowej 258,7 tys. m kw. W porównaniu do przewidywanego wykonania planu z 1977 r. stanowi to wzrost zadań o 11,3 proc. M. in. w Nowym Sączu zbudowanych zostanie 459 mieszkań, w Gorlicach 245, w Nowym Targu 203, w Zakopanem 141, w Muszynie 90, w Krynicy 51, w Rabce 41, w Limanowej 40, w Starym Sączu 18.

Jakie jest zabezpieczenie tego planu? — zadaję pytanie.

W Nowym Sączu mają pełną świadomość, zwłaszcza po dramatycznych doświadczeniach w ub. r., że realizacja programu budownictwa mieszkaniowego w bieżącym roku wymagać będzie niezwykle dużego wysiłku oraz koncentracji sił nie tylko przez wykonawców, aby przez wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego oraz pełnego zabezpieczenia w materiały, zwłaszcza w materiały dzielone centralnie. Istnieje też program uruchomienia produkcji materiałów własnych, szczególnie cegły. Kolejną gwarancję wykonania zadań stwarza fakt, że w tym roku czynne już będą wszystkie trzy wytwórnie poligonowe OWT-67 — w Nowym Sączu, w Nowym Targu i Gorlicach. Liczy się tu również na koncentrację robót oraz na efekty, które przyniesie z sobą nowa organizacja budownictwa w województwie. Albowiem w styczniu, na bazie PBO „Podhale", NPB w Nowym Sączu oraz części JPB działającego w Gorlicach powstanie Kombinat Budownictwa Ogólnego i fakt ten niewątpliwie przyczyni się do radykalnej poprawy na wielu odcinkach wykonawczego frontu.

Na końcu złóżmy jeszcze wizytę w WSM. Prezes M. Drzała nie ma łatwego życia, jako że w minionym roku 65—70 proc. mieszkań oddanych zostało do dyspozycji zakładów pracy i administracji. W tym roku powinno być lepiej, gdyż założenia przyjęte przez Radę Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego mówią, że dla swoich członków spółdzielnie dysponować będą 53,5 proc. wszystkich mieszkań.

Ale nawet i w tej sytuacji niewielkiej poprawie ulegnie zaspokojenie potrzeb społecznych. A potrzeby te są ogromne i np. cały plan spółdzielczego budownictwa w województwie nowosądeckim na obecną pięciolatkę nie pokrywa potrzeb dotąd zarejestrowanych członków spółdzielni. A członków tych jest w województwie ogółem 6.461, z tego m. in. w Nowym Sączu 2.753, w Nowym Targu 1.008, w Zakopanem 655. Natomiast liczba kandydatów w województwie nowosądeckim wynosi 11.862, z czego zarejestrowanych m. in. w Nowym Sączu jest 5.445, w Gorlicach 1.226, w Nowym Targu 1.194, w Zakopanem 1.047.

TARNÓW...

W województwie tarnowskim istnieją dwa przedsiębiorstwa wchodzące w skład Rzeszowskiego Zjednoczenia Budownictwa, które wykonują całość zadań budownictwa mieszkaniowego w regionie. Jest to Tarnowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego, działające głównie w Tarnowie, Bochni i Brzesku oraz Mieleckie Przedsiębiorstwo Budowlane, wykonujące zadania na terenie Dębicy i Dąbrowy Tarnowskiej. W minionym roku TPBO miało do wykonania 67,7 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej, a MPB — 19,5 tys. m kw. I tu, podobnie jak w Nowym Sączu, plan ten jeszcze na przełomie roku był zagrożony i szacowało się nieoficjalnie, że do wykonania planu może zabraknąć około 10 proc. efektów...

O tej trudnej sytuacji rozmawiam z zastępcami dyrektora TPBO **STANISŁAWEM MICZKIEM** i **WALDEMAREM WIECZORKIEM**, natomiast naczelny dyrektor **EDWARD SZOSTEK** udał się na wizytację budów w towarzystwie sekretarza KW PZPR **JANA SIUDAKA**. A na budowach jest akurat niezwykle gorąco, tam decyduje się wszystko, tam o wykonanie planu walczą brygady montażystów **NORBERTA GLUGLA** i **KAZIMIERZA TURKA**, tynkarskie **JÓZEFA PAPUGI** i **KAZIMIERZA PROCHNIKA**, malarska **CZESŁAWA WIECZORKA**, ciesielska **WŁADYSŁAWA LECHOWICZA**, betoniarska **JANA NOSKA** i **EDWARDA KORNASIA**, ślusarsko-zbrojarska **WŁADYSŁAWA ZYDRONIA**, murarska **BOLESŁAWA MIĘDZYBRODZKIEGO**, posadzkarska **JÓZEFA PILIPCZUKA**.

TPBO miało oddać zgodnie z planem 1.554 mieszkania (z tego w Bochni 6 bloków o 164 mieszkaniach i w Brzesku 6 bloków o 270 mieszkaniach), jednakże do końca listopada oddano tylko 922 mieszkania. Największe zagrożenie wystąpiło na os. Jasna bl. 4 w Tarnowie oraz na os. Boh. Stalingradu w Brzesku. Spiętrzenia robót, jakie wystąpiły w IV kwartale, spowodowane były brakiem materiałów, zwłaszcza ścianek „promonta", brakiem sprzętu, szczególnie koparek, dźwigów samojezdnych i gruszek do przewożenia betonu. Np. o dostarczenie przynajmniej 4 „jelczów" do przewożenia betonu trwają długie i usilne starania na wysokim szczeblu. Z winy podwykonawcy, RPIS, wystąpiły również opóźnienia w robotach wykończeniowych, z oddaniem instalacji wodno-kanalizacyjnej, gazowej, c.o. Dużym utrudnieniem było też to, że prace budowlane prowadzone były równolegle z uzbrojeniem terenu, aktualnie bowiem 60 proc. tarnowskich mieszkań powstaje na terenach nieuzbrojonych.

Sytuacja na drugim odcinku frontu mieszkaniowego, w budownictwie indywidualnym wcale nie jest lepsza. Plan ogółem na miniony rok przewidywał oddanie w województwie 3.800 mieszkań, z tego połowę stanowić miały mieszkania w budownictwie jednorodzinnym. Szacuje się, że plan w budownictwie jednorodzinnym może zostać nie zrealizowany w jednej czwartej...

Celem dopełnienia obrazu pytam o stany zaawansowania budynków pod efekty 1978 r. I tu nie jest najlepiej, choć prace rozpoczęto na około 90 proc. obiektów, jednakże zaawansowanie robót budzi niepokój. Stan ten bowiem na przełomie roku wynosił około 20 proc., a przecież wiadomo, że zaawansowanie robót winno wynosić przynajmniej 35 proc. rocznych zadań, gdyż inaczej w czwartym kwartale wystąpią spiętrzenia. Jak do tego doszło? Stało się tak głównie dlatego, że do pierwszych w Tarnowie budynków średnio wysokich, powstających na os. Jasna 6 i 7, nie nadeszło w terminie około tysiąca ton stali zbrojeniowej, niezbędnej do wykonania stanów zerowych.

O trudnościach i kłopotach tarnowskiego budownictwa moglibyśmy pisać jeszcze bardzo długo, jako że niezwykle skomplikowaną sprawą są tu np. problemy ciepłownictwa, braki w wyposażeniu technicznym przedsiębiorstw wykonawczych, brak przedsiębiorstw specjalistycznych, inżynierskich, trudności transportowe, materiałowe etc. Co się jednak czyni, aby te wszystkie problemy rozwiązywać, aby w tym roku i w latach nadchodzących stworzyć warunki do wykonywania rocznych zadań, zadań, które przecież w br. wzrastają: w budownictwie uspołecznionym zakłada się bowiem wybudowanie 1.800 mieszkań, a w budownictwie indywidualnym — 1.726 mieszkań.

Przede wszystkim liczy się tu na pomoc przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Tarnowski „Elektromontaż" wykona między innymi roboty zerowe o wartości 25 mln zł i już w tych dniach przedsiębiorstwo to pracuje przy blokach 8 i 9 na os. Jasna. W ramach programu dodatkowego „Energoprzem" i „Chemobudowa" wykonają trzy stany zerowe w budynkach na osiedlu przy ulicy Kasprowicza. Z kolei WZKR wykonał już stan zerowy pod budynek o 102 mieszkaniach na os. Leśna.

O przyspieszeniu budownictwa mieszkaniowego decydować będzie głównie technologia. A więc rozbudowane zostanie m. in. zaplecze OWT w Bochni i Dębicy, 300 mln zł przeznacza się w br. na rozbudowę tarnowskiej OWT oraz budowę fabryki domów w Ładnej. W styczniu zakończy się m. in. wszelkie prace na trzeciej nitce tarnowskiej OWT (wraz z kotłownią). Nitkę tę jednocześnie zmodernizowano wprowadzając m. in. dłuższe balkony i loggie oraz umożliwiając w montażu wprowadzenie przesunięć poziomych poszczególnych segmentów budynków.

Te nowe technologie, a także wprowadzenie na wystrój budynków wielokolorowego fibrofobu, zwiększenie udziału tapet tłoczonych, zastosowanie w większym stopniu wykładzin typu Lentex i Siwelit, zmniejszenie ilości prac na mokro, wyeliminowanie przestarzałych technologii KDK i BSK stosowanych potąd w Bochni i Brzesku — wszystko to służyć będzie przyspieszeniu budownictwa mieszkań, mieszkań, na które czeka 17 tys. zarejestrowanych spółdzielców. A czeka się w Tarnowskiem na spółdzielczy locum co najmniej 8 lat.

I na koniec jeszcze jedna, niezwykle pomyślna wiadomość: dzięki staraniom władz wojewódzkich już na początku tego roku zostanie w Tarnowie utworzone ogromnie tu potrzebne przedsiębiorstwo inżynierii miejskiej. Przewidywana, stopniowa rozbudowa mocy przerobowych tego przedsiębiorstwa pozwoli na szybkie i odczuwalne wykonywanie zadań w zakresie robót inżynierskich, związanych głównie z uzbrojeniem terenu. A w Tarnowie, podobnie jak w wielu innych miastach w Polsce, tereny uzbrojone, na których wystarczyło budynek postawić i podłączyć go do światła, gazu, prądu, linii ciepłowniczej — dawno już się skończyły.

KONRAD STRZELEWICZ

POD ADRESEM: KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA FOTOGRAFICZNEGO

HARRY BAGARNÄS (Austria): „Josy"

TAJEMNICZE JEZIORO

Kolejna ekspedycja naukowa bada dno Bajkału, najgłębszego i najbardziej tajemniczego jeziora świata. Specjalnie przygotowany aparat „Pisces" pozwoli na zejście w głębiny do 2000 metrów, po raz pierwszy w historii badań tego jeziora. Jedną z zagadek, którą uczeni spróbują wyjaśnić, jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, dlaczego spośród przeszło 2000 żywych organizmów, zamieszkujących Bajkał, jedynie 1000 można spotkać w innych zbiornikach wodnych.

APELACJA

Sprawa Patrycji Hearst, córki amerykańskiego potentata prasowego skazanej za udział z bronią w ręku w napadzie na bank absorbowała przez dłuższy czas wszystkie dzienniki. Wyrok sądowy bynajmniej jej nie zakończył. Wiele mogący papa Patrycji dąży niezłomnie do jej uwolnienia. Przy pomocy najlepszych adwokatów, profesorów Harvardu przygotował kolejną apelację. Podstawą do niej ma być rzekome naruszenie praw córki; niewłaściwe wykorzystanie jej prywatnych rozmów w areszcie domowym.

GIPS Z ZAMKIEM BŁYSKAWICZNYM

Nowy typ opatrunku gipsowego — przy złamaniach kończyn — wypróbowali lekarze-chirurdzy w RFN. Pod kierownictwem prof. A. Blomera poddano testom o wiele lżejsze i łatwiejsze przy zakładaniu oraz zdejmowaniu z unieruchomionych kończyn — opatrunki gipsowe (tzw. szyny) zamykane na... zamki błyskawiczne. Produkcji podjęła się firma Elastrogran, zaś próby nowego opatrunku przeszło z powodzeniem już ponad 4 tys. pacjentów.

CEMENT W PASZY

Hodowcy w stanie Georgia (USA) dostrzegli szansę podnoszenia wagi bydła w... cemencie. Na skutek dodawania cementu do zwykłej paszy — zwierzęta zaczęły przybierać na wadze ok. 1 kg w ciągu dnia. Te efekty zostały potwierdzone oficjalnie przez laboratoria ministerstwa rolnictwa USA. Jedną z przyczyn owego fenomenu paszowej mieszanki jest zawartość wapna w cemencie. Naukowcy zapewniają, że karmione w ten sposób bydło nie tylko nie zamieni się w... beton, lecz przeciwnie — mięso „cementowanych" zwierząt będzie lepsze i bardziej delikatne, niż dotąd.

NAJWYŻSZY

Najwyższym pomnikiem na świecie — a zarazem najdroższym — jest łuk „Brama na Zachód" w St. Louis. Ma 190 m wysokości i tyleż szerokości (u podstawy). Zaprojektował go fiński architekt Saarinen, jako budowlę z nierdzewnej stali. Koszt tego giganta: 60 milionów dolarów.

PODUSZKOWIEC

Już pierwszymi, wybudowanymi we Francji „poduszkowcami", tamtejsi konstruktorzy zdystansowali swoich angielskich poprzedników, pionierów na tym polu. Ostatni zaś model poduszkowca, zmontowany w stoczni Bordeaux „Sedam N-500" jest największym tego typu pojazdem nawodnym. Waży 240 ton i może przewieźć 400 pasażerów, 65 samochodów i 5 autobusów — na spokojnych falach. Od lata 1978 r. rozpocznie normalne kursy pomiędzy Calais i Dovrem.

„DOKUMENT HISTORYCZNY"

Książką Miesiąca zostały ostatnio w Ameryce pamiętniki Richarda Nixona. Wprawdzie w pierwszej selekcji memuary byłego prezydenta odrzucone zostały przez ekspertów tego klubu — wydawnictwa. Jednakże prezes instytucji zdecydował o ponownym rozpatrzeniu tej propozycji i nabyto prawa druku książki za 125 tys. dol. Umotywowano to następująco: w ciągu ostatnich 4 lat aż nadto dużo wydawnictw w USA atakowało i krytykowało politykę Nixona. Przyzwoitość każe dać mu szansę obrony. Poza wszystkim będzie to dokument historyczny.

(h)

KRIOLANG

Do trzech godzin mogą przebywać pod wodą nurkowie wyposażeni w aparaty tlenowe „Kriolang" będące dziełem ukraińskich uczonych. Mieszanka tlenowa jest w nich ochłodzona do minus 180 st. C i dlatego w pojemniku o normalnych rozmiarach mieści się aż 6,5 m sześc. gazu. Zanim skroplona i oziębiona mieszanka tlenowa trafi do płuc nurka przechodzi przez wymiennik ciepła, który podnosi jej temperaturę. Aparatura „Kriolang" pozwoli na lepsze wykorzystanie czasu pracy nurków pod wodą.

PŁYWAJĄCE OSESKI

Dyrektor szpitala dziecięcego w Kolonii, Hans Ewerbeck — wzbudził podziw wśród uczestników zebranych na sesji naukowo-lekarskiej w jego klinice. Przyczyną podziwu były oseski, które przed ukończeniem pierwszego roku życia nauczyły się pływać w szpitalnym basenie. Jednakże naukowcy mają wątpliwości, czy ma to sens, albowiem organizm ludzki dopiero po ukończeniu jednego roku zaczyna wytwarzać substancje obronne przeciw bakteriom. A w wodzie nigdy nic nie wiadomo...

kto o tym wie?

AGENT SOSNOWSKI I INNI

WITRYNA NOWOŚCI

„Bitwa o tajemnice" WŁADYSŁAWA KOZACZUKA (nakładem Książki i Wiedzy, wyd. IV, cena 50 zł) z intrygującym podtytułem „służby wywiadowcze Polski i Rzeszy Niemieckiej 1922—1939" niezupełnie mieści się w konwencji niniejszej rubryki. Trudno bowiem mówić o nowości, jeśli rzecz ukazuje się po raz czwarty. Ale wybór tej pozycji nie jest dziełem przypadku. Mówię o niej i polecam ją z pełnym przekonaniem. Po prostu książkę tę warto przeczytać.

„Bitwa o tajemnice" traktuje o niemieckiej służbie wywiadowczej oraz

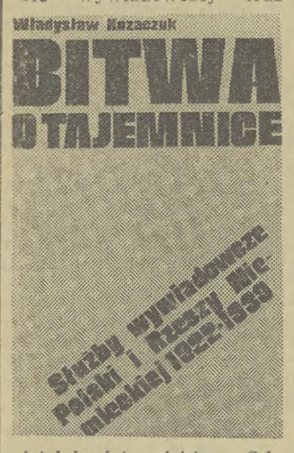

działalności polskiego Oddziału II Sztabu Głównego. Autor skupia uwagę na kwestii wojskowego rozpoznania Rzeszy Niemieckiej oraz zwalczaniu wywiadowczo-dywersyjnej penetracji Polski przez niemiecki wywiad, którego działalność stanowiła ważny element politycznego i militarnego przygotowania wojennej agresji 1939 r. **Nie rezygnując z opisu zaciekłej i nie przebierającej w środkach walki służb wywiadowczych, wykrywanych afer szpiegowskich — autor w rzeczowy, udokumentowany sposób obala wiele uproszczeń, nieporozumień i mitów narosłych przez lata wokół tych spraw głównie za sprawą literatury popularnej.**

Znajdujemy w tej książce wiele znanych nazwisk, ale jest tu także mowa o ludziach bezimiennych, znanych tylko z kryptonimów. **Znajdzie tu także Czytelnik historię słynnej afery Sosnowskiego, którego wywiadowcze sukcesy i porażki spopularyzował kiedyś czwartkowy Teatr Sensacji.**

Walkę wywiadów rzucił Kozaczuk na szkicowo (ale w stopniu niezbędnym dla zrozumienia mechanizmów tej walki) zaznaczone tło ogólnej sytuacji międzynarodowej tego okresu oraz stosunków wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej i Polski. Mimo tego pracę tę czyta się jednym tchem.

PRZEZWYCIĘŻANIE MARZEŃ

Interesująca szata graficzna, ciekawe ilustracje **MARKA PIETRZAKA**, wreszcie posłowie **JANA PIESZCZACHOWICZA**, którego fragmenty zamieszcza wydawnictwo także na ostatniej stronie okładki, sprawiają, że już przy wyborze książki wiemy z czym i z kim mamy do czynienia. To bardzo istotne, zwłaszcza wtedy, gdy jak w tym przypadku znamy autora przede wszystkim jako „jednego z najwybitniejszych współczesnej poezji francuskiej", „księcia poetów", podczas gdy wydawca prezentuje nam jedno z jego prozatorskich dzieł. Nie streszczając więc ani posłowia, ani tym bardziej utworu, powiem tylko że **„Młody człowiek w niedzielę i inne dni" JULES SUPERVIELLE'A** to liryczna opowieść o niezwykłych metamorfozach szalonej miłości młodego poety, to książka, którą autor posłowia proponuje traktować jako *„filozoficzną przypowieść o ludziach, co chcieli przezwyciężyć marzeniem własną kondycję ludzką — by dojść do wniosku, że jest ona naszym losem ostatecznym"*. **Nakładem Wydawnictwa Literackiego, Kraków 1977 r., Wyd. I cena 13 zł. Przełożyła Barbara Czałczyńska.**

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią naszego najdroższego i ukochanego Męża i Ojca

HENRYKA WALCZYKA

em. kpt. MO — okazali nam w tych ciężkich chwilach wiele serca, współczucia i pomocy i wzięli tak licznie udział w uroczystościach pogrzebowych, a szczególnie Krakowskiemu Komitetowi PZPR, Dzielnicowemu Komitetowi PZPR Kraków-Podgórze, Kierownictwu i Pracownikom Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie, Zarządowi Okręgowemu ZBoWiD Zarządowi Dzielnicowemu ZBoWiD Kraków-Podgórze, Zarządowi, Radzie Spółdzielni, Radzie Zakładowej i Pracownikom Spółdzielni Pracy „Wytwórczość" w Krakowie, Kolegom Zmarłego oraz Przyjaciołom i Znajomym — składamy tą drogą najgorętsze podziękowania z wyrazami głębokiej wdzięczności.

ŻONA, CÓRKA I SYN

KURSY

przygotowawcze NA WYŻSZE UCZELNIE

organizuje Zarząd Krakowski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Krakowie, ul. Basztowa 15 — IV piętro.

Informacje i wpisy codziennie w godz 12—14 — w środy i piątki w godz 15.30—17.30 (z wyjątkiem sobót). K-8626

KURSY

języków obcych:

- **ANGIELSKIEGO**
- **FRANCUSKIEGO**
- **NIEMIECKIEGO**

dla początkujących i zaawansowanych — organizuje na terenie Nowej Huty Zarząd Krakowski Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Krakowie.

Zgłoszenia: Kraków, os. Na Skarpie, Szkoła Podstawowa Nr 80, w poniedziałki i środy, w godz. 16—18. K-8624

BECZKI BLASZANE

PO SUROWCACH PŁYNNYCH — sprzedadzą w ramach upłynniania zbędnych zapasów — **Krakowskie Zakłady Przemysłu Gumowego „STOMIL" w Krakowie, ul. Rzeźnicza 22 — tel. 143-11, wewn. 181**

K-9228

OKRESOWE ZAMKNIĘCIE STACJI BENZYNOWEJ w MSZANIE DOLNEJ

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Transportowo - Motoryzacyjna im. 1 Maja w Nowym Sączu — informuje PT Klientów-odbiorców paliw płynnych ze stacji benzynowej w Mszanie Dolnej, **że z powodu remontu stacja paliw JEST NIECZYNNA od dnia 1 stycznia 1978 roku, aż do odwołania.** K-9238

Nauka

KURSY języka angielskiego i niemieckiego dla wyjeżdżających za granicę — rozpoczyna w styczniu 1978 r. „Lingwista — Oświata", tel. 301-75. Wpisy. Kraków, ul. Krowoderska 19. K-9244

KURS dziewiarstwa maszynowego rozpoczyna w styczniu 1978 roku „Lingwista — Oświata", tel. 394-23. Wpisy: Kraków, ul. Mazowiecka 8. K-9247

Wczasy

ZIMOWISKA lingwistyczne 14-dniowe, w okresie od 22 I do 4 II 1978 r. i od 5 do 18 II 1978 r. — organizuje w okolicach Limanowej „Lingwista — Oświata". Sprzedaż skierowań: Kraków, ul. Mazowiecka 8, telefon 334-72, 394-23, 301-75. K-9241

Zguby

1 STYCZNIA pozostawiono w taksówce torbę z aparatami fotograficznymi. Znalazcę nagrodzę. — Tel. 303-00, wewn. 319. g-36090

MISZCZUK-Jamska Barbara, Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 20-24/16 — zgubiła zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu mgr farmacji, nr 1105, — wydane przez PWRN — Wydział Zdrowia w Krakowie. g-36054

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę o treści: Lek. med. Wiesław Mochalski specjalista chorób wewnętrznych Słomniki ulica Proszowska 12a Kr-5588. Tel. 216. g-35939

Różne

PASY przepuklinowe — sprężynowe, pasy brzuszne, lecznicze, pooperacyjne — wykonuje ortopeda Zieliński, Kraków — Stradom 11. g-34799

ZAGRANICZNE, krajowe oferty matrymonialne — „Apollo", Słupsk, skrytka 33. A-143

PRZEPRASZAM serdecznie Panią Janinę Jarnieką, zam. Kraków, ul. Celarowska 16/68, Pana Adama Krzywonia, zam. Kraków, ul. Zmichowska 2/1 oraz Funkcjonariuszy MO, sierż. Bochenka i st. kpr. Adama Cholewę z Wydziału Ruchu Drogowego KW MO Kraków, za moje niestosowne zachowanie się i słowną obrazę w dniu 23 XII 1977 r., na skrzyżowaniu na Mateczným w Krakowie. Wiesław Warzecha, Kraków, ul. Adwentowicza 14. g-35888

PRZETARGI

Krakowska Chemiczna Spółdzielnia Pracy „CHEMIX - PIAST" Oddział „SPÓJNIA" — w Krakowie, ul. Smolki nr 11 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie 40 matryc — (form wtryskowych), **wielokrotnych do produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych.**

Termin wykonania 30 maja 1978 roku.

Informacji udziela oraz udostępnia oferentom wzory Dział Techniczny Oddziału, Kraków, ul. Krasickiego 7, telefon nr 657-34.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „przetarg", pod adresem Oddziału „SPÓJNIA", w nieprzekraczalnym terminie do 20 stycznia 1978 roku, do godz. 15.

Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 21 stycznia 1978 roku, o godzinie 9, w biurze Oddziału.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-82

Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Młodzieżowe Centrum Kultury — Kraków, Rynek Gł. 25 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie remontu i adaptacji pomieszczeń piwnicznych przy ul. Armii Ludowej 5 — z przeznaczeniem na pracownię plastyczno-dekoracyjną MCK.

W skład robót wchodzą:

- roboty murarskie — **wartość robót 150.000 zł**
- roboty instalacyjne — **wartość robót 60.000 zł**
- roboty elektryczne — **wartość robót 50.000 zł**
- roboty stolarskie i wykończeniowe — wartość robót 40.000 zł.

Bliższe informacje uzyskać można w sekretariacie MCK — telefon 294-12.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg", należy składać w sekretariacie MCK, w terminie 10 dni od daty druku niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, przedsiębiorstwa spółdzielcze i nieuspołecznione.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

K-9259

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego — Wydział II Karny w Dębicy z dnia 6 września 1977 roku, sygn. akt. II Kp. 426/77, oskarżony Jan Piątek, synu Teofila, zam. Głowaczowa 39, uznany został winnym tego, że dnia 14 czerwca 1977 roku, w Golemkach, gm. Czarna, woj. tarnowskie, jadąc w stanie nietrzeźwym naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, przez to, że kierując samochodem ciężarowym marki „Star" A 28, nie zachowując przy tym należytej ostrożności i jadąc z nadmierną szybkością, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem i zjechał z prawego pasa jezdni na lewy najeżdżając na furmankę konną, w wyniku czego woźnica Stanisław Pych doznał ran głowy, złamania kości sklepienia i podstawy czaszki, rozerwania lewego płata czołowego mózgu, ranę lewej ręki, krwiaka lewego oczodołu — w następstwie czego zmarł, zaś pasażerowie furmanki, Jan Pych i Roman Gamus, doznali ogólnych potłuczeń i urazów, które naruszyły prawidłowe funkcje ich organizmów na okres poniżej 7 dni, a samochód marki „Star A-28" uszkodzony został na kwotę 4.495 zł na szkodę Przedsiębiorstwa Sprzętowo - Transportowego Budownictwa Rolniczego w Przeworsku, to jest o przest. z art. 145 § 3 kk i na mocy tego przepisu skazany został na karę pięciu lat pozbawienia wolności.

Orzeczono również w stosunku do niego zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 10 lat.

K-9193

---

w styczniu do wygrania
W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ
GŁÓWNA WYGRANA
1.000.000 zł
na dodatkowe wygrane jubileuszowe przypada kwota **2.350.000 zł**

UWAGA SŁUŻBY ZAOPATRZENIA!

CENTRALA TECHNICZNA

KRAKOWSKIE BIURO SPRZEDAŻY

Kraków, ul. Fabryczna 20a, tel. 130-55

oferuje w szerokim asortymencie do odwrotnej sprzedaży ze swego magazynu w Krakowie

- **AGREGATY SPRĘŻARKOWE 1JS60**, przeznaczone do napełniania sprężonym powietrzem pneumatycznym kół jezdnych pojazdów mechanicznych o ciśnieniu do 588 MN/m²/6kG/cm²).

Praca w cyklu: — 24 min. pracy i 16 min. przerwy.

K-2

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MASZYNAMI BUDOWNICTWA w KRAKOWIE-ŁĘGU, ul. SOŁTYSOWSKA nr 1

przyjmie natychmiast do pracy

- mechaników samochodowych
- mechanika silnikowca
- mechaników specjalistów do hydrauliki siłowej
- mechanika do obsługi aparatury wtryskowej
- maszynistów koparek
- maszynistów ładowarek
- operatora pompy „Stetter"
- maszynistów żurawi wieżowych z I i II kl. uprawnień
- maszynistów żurawi samojezdnych z I i II kl uprawnień
- kierowców z I lub II kategorią prawa jazdy
- spawaczy gazowych i elektrycznych
- spawacza z uprawnieniami do spawania elektrycznego
- elektryków z aktualnymi grupami BHP
- pracowników niekwalifikowanych do wyuczenia zawodu operatora oraz na stanowiska: robotników torowych, placowych, dozorców sprzątających
- instruktora nauki zawodu o specjalności mechanik maszyn budowlanych
- kierownika działu inwentaryzacji
- st. inspektora d. s. zaopatrzenia
- dyspozytora
- st. majstra warsztatów naprawczych.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Osobowym i Szkolenia w Krakowie-Łęgu, ul. Sołtysowska nr 1 — (dojazd autobusem nr 121)

K-9074

UWAGA HANDLOWCY!

W dniach 11—12 stycznia 1978 roku, w godz. 9—15 w hallu kina „Związkowiec" w KRAKOWIE, ul. GRZEGÓRZECKA nr 71 odbędzie się

MIĘDZYWOJEWÓDZKA GIEŁDA RZEMIOSŁA

Na giełdzie tej spółdzielnie rzemieślnicze z województw: m. krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego — zaoferują odbiorcom handlu hurtowego i detalicznego ◆ **WYROBY BRANŻY METALOWEJ ◆ PAMIĄTKARSKIEJ ◆ DRZEWNEJ ◆ SKÓRZANEJ ◆ WŁÓKIENNICZEJ ◆ GRUPY „1001 DROBIAZGÓW" ◆ oraz MEBLE.**

Zakupy artykułów rzemieślniczych odbywać się będą na warunkach ogólnych, jakie obowiązują w sektorze uspołecznionym.

K-9266

---

rady opinie

podaje WOJCIECH MACHNICKI

ZIMOWY UBIÓR KIEROWCY

Odpowiedni ubiór kierowcy samochodu ma zimą duży wpływ na warunki bezpiecznej jazdy. ● **WIERZCHNIE OKRYCIE powinno być ciepłe, lecz lekkie i nie krępujące ruchów. Najbardziej odpowiednia jest krótka kurtka sięgająca do pasa.** Długi zimowy płaszcz lub gruby kożuch utrudniają prowadzenie samochodu. Dlatego na czas jazdy lepiej takie odzienie umieścić w bagażniku (oczywiście po uprzednim nagrzaniu wnętrza samochodu) i prowadzić wóz w samej marynarce. Kto często jeździ zimą na dalekich trasach powinien postarać się o kurtkę używaną tylko do zasiadania za kierownicą. ● Podobnie **OBUWIE. W czasie długiej zimowej jazdy dobrze jest dysponować parą lekkich butów na miękkiej podeszwie używanych tylko do prowadzenia samochodu.** Sterowanie pedałami sprzęgła, hamulca i gazu w obuwiu zimowym o grubej podeszwie jest utrudnione, a w niektórych przypadkach np. w „fiacie 126p" niemożliwe — łatwo nacisnąć jednocześnie pedał hamulca i gazu. A już wręcz **karygodne jest używanie do jazdy samochodem — nawet na krótkich odcinkach — butów narciarskich o zupełnie sztywnej podeszwie.** ● Do jazdy zimą konieczne są **RĘKAWICZKI.** Kierownica to przecież metalowy pręt oblany tworzywem sztucznym, który ziębi ręce. **Nie wolno nakładać na kierownicę żadnych futrzanych pokrowców, które wprawdzie ogrzewają ręce, ale ślizgają się po obwodzie koła kierownicy, co zwłaszcza na śliskiej nawierzchni może doprowadzić do tragedii. Rękawiczki — koniecznie pięciopalcowe i z niezbyt grubej skóry! — to zimą nie sprawa „fasonu" kierowcy, lecz warunek bezpiecznej jazdy.** ● **OKULARY PRZECIWSŁONECZNE** są niezmiernie przydatne zwłaszcza w czasie pogodnych dni. Promienie słoneczne odbite od śniegu potrafią skutecznie oślepić kierowcę. Okulary niepotrzebne są jedynie wtedy, gdy samochód ma całą przednią szybę pokrytą warstwą przeciwblaskową. Przyciemniony pas w górnej części szyby może niekiedy okazać się niewystarczający.

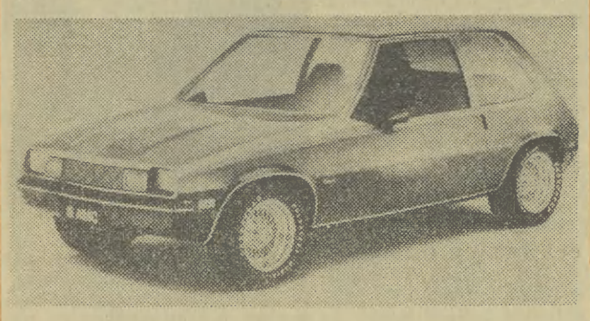

Program oszczędności energii przedstawiony przez prezydenta Cartera skłonił amerykańskich konstruktorów samochodów do opracowania mniejszych niż dotychczas, zużywających mniej paliwa, pojazdów. Jako pierwszy przedstawił swe propozycje czwarty co do wielkości (po General Motors, Fordzie i Chryslerze) koncern samochodowy USA — American Motors Corporation. Pojazdy z serii Concept 1980 to rzeczywiście — jak na warunki amerykańskie — minisamochody o długości całkowitej od 2286 do 4216 mm. Na zdjęciu wóz „concept I" mały samochód przeznaczony jednak do przewozu 6 osób. Duże powierzchnie oszklone pozwalają na lepszą widoczność z miejsca kierowcy w porównaniu z dotychczas produkowanymi „krążownikami".

Ministerstwo Górnictwa Zarząd Szkolenia Zawodowego

ogłasza WPISY

do Zasadniczych Szkół Górniczych Kopalń Węgla Kamiennego

na semestr wiosenny, rozpoczynający naukę od miesiąca lutego, kształcących w zawodach: **GÓRNIK TECHNICZNEJ EKSPLOATACJI ZŁÓŻ, MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ GÓRNICTWA PODZIEMNEGO, MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ PRZEROBCZYCH, MONTER UKŁADÓW ELEKTRONOWYCH I AUTOMATYKI PRZEMYSŁOWEJ, MONTER TELETECHNICZNYCH URZĄDZEŃ W GÓRNICTWIE** oraz **ELEKTROMONTER GÓRNICTWA PODZIEMNEGO.**

Warunki przyjęcia:

1) nie przekroczony 18 rok życia,
2) ukończenie szkoły podstawowej,
3) zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

Podanie o przyjęcie, podpisane przez kandydata oraz jego rodziców lub opiekuna, należy składać w dyrekcji zasadniczych szkół górniczych, załączając:
— życiorys, dokument urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne,
— umowę zawartą z zakładem pracy za pośrednictwem dyrekcji szkół górniczych.

Uczniowie zamiejscowi mają zapewnione miejsca w internatach szkolnych. Absolwentom zasadniczych szkół górniczych zapewnia się w kopalniach odpowiednie stanowiska pracy, zgodne z uzyskanymi kwalifikacjami. Absolwenci wyróżniający się dobrymi wynikami w nauce posiadają pierwszeństwo do dalszej nauki w technikach górniczych.

Szczegółowych informacji dotyczących warunków przyjęcia udzielają:

1. **Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Jaworzno", 32-500 Jaworzno, ul. Północna 9;**
2. **Zespół Szkół Zawodowych Nr 1, 41-200 Sosnowiec, ul. ZMP 9;**
3. **Zespół Szkół Zawodowych Nr 1, 41-506 Chorzów-Batory, ul. Sportowa 23;**
4. **Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Powstańców Śląskich", 42-634 Bytom-Radzionków, ul. Bytomska 2;**
5. **Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Pstrowski", 41-803 Zabrze-Biskupice, ul. Zamkowa 2;**
6. **Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „1 Maja", 44-322 Wodzisław Śląski, ul. Karola Miarki 1;**
7. **Zasadnicza Szkoła Górnicza KWK „Thorez", 58-302 Wałbrzych, ul. Przywodna 1;**
8. **Zasadnicza Szkoła Górnicza Kopalń Lubelskiego Zagłębia Węglowego, 21-110 Ostrów Lubelski, ul. Armii Czerwonej 8.**

SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Posezonową sprzedaż motorowerów i motocykli

na dogodnych warunkach ratalnych

prowadzi Przedsiębiorstwo Państwowe

POLMOZBYT w Rzeszowie

w swoich placówkach detalicznych na terenie pięciu województw: **krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego, tarnobrzeskiego i tarnowskiego.** — Warunki sprzedaży ratalnej:

MOTOROWERY:

- **VERCHOVINA — cena 6.200 zł** — I wpłata 10 proc. ceny, reszta w 24 ratach miesięcznych
- **KOMAR MR 2350 — cena 6.600 zł** — I wpłata 20 proc. ceny, reszta w 24 ratach miesięcznych
- **KOMAR MR 2351 — cena 6.900 zł** — I wpłata 20 proc. ceny, reszta w 24 ratach miesięcznych
- **ROMET M-750 — cena 6.900 zł** — I wpłata 20 proc. ceny, reszta w 24 ratach miesięcznych
- **ROMET M-760 — cena 7.300 zł** — I wpłata 20 proc. ceny, reszta w 24 ratach miesięcznych

MOTOCYKLE:

- **WSK 125 BĄK — cena 12.000 zł** — I wpłata 20 proc. ceny, reszta w 24 ratach miesięcznych
- **WSK 175 DUDEK — cena 17.800 zł** — I wpłata 20 proc. ceny, reszta w 24 ratach miesięcznych.

Zapraszając do placówek POLMOZBYTU życzymy przyjemnych zakupów i udanego wyboru.

PP POLMOZBYT w RZESZOWIE

K-8694

Redakcyjna dyskusja w Zakopanem na temat narciarstwa —

CZY WYJŚCIE Z IMPASU?

Za kilka tygodni nasi narciarze wystartują w mistrzostwach świata. Nie łudźmy się, że sięgną tam po laury. Polskie narciarstwo znajduje się bowiem od lat w głębokim impasie. Jeśli chcemy mieć znowu coś do powiedzenia w gronie najlepszych, musimy pracę zacząć od podstaw, w klubach. Dopiero jeśli rozbudujemy i wzmocnimy podstawę narciarskiej piramidy, będzie można liczyć na trwałe sukcesy.

Od kilku miesięcy w PZN obowiązuje kurs — „wszystko dla klubów". JAK TO WYGLĄDA W PRAKTYCE? JAKIE KONKRETNE DZIAŁANIA JUŻ PODJĘTO? CO ZOSTAŁO ZROBIONE? JAKIE PRZESZKODY HAMUJĄ JESZCZE ROZWÓJ TEJ DYSCYPLINY? Oto pytania, które zadaliśmy działaczom i trenerom narciarstwa podczas redakcyjnej dyskusji w Zakopanem. Rozmowie przysłuchiwał się przedstawiciel PFS, odpowiedzialny za narciarstwo — ZBIGNIEW OSIŃSKI Oddajmy głos naszym dyskutantom:

STEFAN DZIEDZIC

wiceprezes OZN w Zakopanem

— **Polskie narciarstwo znajduje się w okresie przełomowym. Wydaje nam się, że kryzys w narciarstwie, który szczególnie mocno uwidocznił się w ostatnich dwóch latach, mamy już za sobą.** Był to okres ważnych zmian organizacyjnych tak na szczeblu centralnym, jak i terenowym. Powrócono do jedynej słusznej koncepcji, **że podstawą pracy sportowej jest klub.** Nie jest to żadna nowość, ale czasem zapomina się o tym, że klub powinien być podstawową jednostką organizacyjną.

Na zakończenie kilka słów o bazie i sprzęcie. Wybudowaliśmy skocznie w **Dzianiszu**, chcemy podobny obiekt postawić w **Witowie**. Uważam, że te małe skocznie powinny być pokryte igielitem. **Jedna skocznia w Zakopanem wyłożona sztucznym tworzywem, nie załatwia sprawy.**

Źle jest nadal ze sprzętem. Może my w Zakopanem jesteśmy jeszcze w najlepszej sytuacji, bo utrzymujemy od lat dobrosąsiedzkie stosunki z wytwórnią w Szaflarach, **ale w terenie sytuacja jest tragiczna. Byłem ostatnio w startowskim klubie w Suwałkach, nie otrzymali na ten sezon ani jednej narty(!)**

ANDRZEJ DZIEWICKI

wiceprezes SNPTT

— Prezes Szczerba bardzo szeroko ujął zagadnienie od strony klubów. Zgadzam się z jego wypowiedzią, a zwłaszcza z tezą, **że nie jest rolą klubów wyczynowych prowadzenie podstawowej nauki jazdy na nartach, to jest zadanie szkół.** Dobrych wzorów mamy sporo, choćby w NRD, gdzie te sprawy są prawidłowo ustawione i zdają egzamin. My ciągle chcemy odkryć Amerykę...

W naszym klubie SNPTT poszliśmy na specjalizację, prowadzimy konkurencje zjazdowe kobiet i mężczyzn oraz biegi, natomiast zrezygnowaliśmy ze skoków i dwuboju. Zmusiła nas do tego sytuacja finansowa i trudności kadrowe. Lepiej bowiem robić mniej, a lepiej, niż więcej, a gorzej.

W modelu organizacyjnym polskiego narciarstwa potrzebne są zmiany. Osobiście reprezentuję pogląd, że Wydział Wyszkolenia powinien być w jednym miejscu. Obecnie część trenerów jest w Zakopanem, część na Śląsku, inni na Dolnym Śląsku, a siedziba Wydziału Wyszkolenia mieści się w Warszawie. Podjęcie jakiejkolwiek decyzji nastręcza wiele kłopotów, trzeba wykonać dziesiątki telefonów. **Musi być jeden ośrodek dyspozycyjny, który szybko może podjąć decyzje.**

Zagmatwany jest też model organizacyjny polskiego sportu. Bo na przykład Okręgowe Związki Narciarskie, które z nazwy powinny podlegać Polskiemu Związkowi Narciarskiemu, są w zasadzie zależne od Wojewódzkich Federacji Sportu. **Dochodzi do kompetencyjnych sporów spowodowanych najczęściej przerostami ambicji. Trzeba mieć więcej zaufania do ludzi pracujących w klubach, przecież oni najlepiej znają problemy.**

ZBIGNIEW SOBKOWSKI

trener Podhala N. Targ

— U nas te sprawy wyglądają gorzej, **pracujemy metodami chałupniczymi. Od 6 lat trenuję** w Podhalu biegaczy — prowadzę sam wszystkie grupy szkoleniowe od młodzików do seniorów, bo nie mam nikogo do pomocy!

Jak postawić na nogi polskie narciarstwo? **Moim zdaniem trzeba przeprowadzić weryfikację we wszystkich klubach i stwierdzić, czy dany klub ma możliwości i warunki rozwoju dyscypliny. Należy określić stan bazy i liczbę szkoleniowców.** Twierdzę, że musi być minimum trzech trenerów w każdej dyscyplinie — jeden od młodzików, drugi od juniorów, trzeci od seniorów i wybijających się juniorów. **Po dobre wzory nie musimy sięgać daleko, przecież w naszym klubie jest znakomicie ustawiona praca z... hokeistami.** Podobny model zastosujmy w narciarstwie, a na pewno będziemy mieli stały dopływ utalentowanej młodzieży.

— A. STANOWSKI: A jeśli w czasie weryfikacji okaże się, że w Podhalu nie ma warunków do uprawiania narciarstwa?

— To proszę, bardzo proszę przenieść mnie do innego klubu, na przykład do Poronina, gdzie będą stworzone lepsze warunki. I tak w moim klubie nie znajduję uznania. W ubiegłym roku moi podopieczni zdobyli 6 złotych medali w MP juniorów i Spartakiadzie, a mimo to nie spełniono moich choćby najskromniejszych postulatów, nie przydzielono mi Nysy, którą zawodnicy mogliby dojeżdżać na treningi do Zakopanego. W tej sytuacji ćwiczymy bieganie rund na stadionie, co jest zaprzeczeniem nowoczesnego treningu. Co prawda moglibyśmy przygotować całkiem dobre trasy w Nowym Targu, ale nie mamy skutera śnieżnego. Zamiast trenować młodzież musi „deptać" trasy, co zniechęca ją do narciarstwa. **A młodzieży chętnej do tej dyscypliny sportu jest bardzo dużo, wykazuje ona więcej zapału niż ich rówieśnicy z renomowanych ośrodków.**

JANUSZ KOBYLAŃSKI

trener koordynator AZS Zakopane

— **Działalność klubu, jego wyniki zależą w głównej mierze od pracy działaczy i trenerów, od ich zaangażowania i poświęcenia. Praktyka uczy, że tylko tam, gdzie są trenerzy — fanatycy, można osiągnąć dobre wyniki. Pracy takiego trenera nie zastąpi nawet najlepszy zarząd czy znakomite warunki finansowe. Ale też działalność szkoleniowca musi być wsparta dobrą organizacją.**

Twierdzę, że odbudowa narciarstwa jest realna, ale pod warunkiem, że zabezpieczymy wystarczające ilości sprzętu. **Gdybyśmy w tej chwili rzucili na wieś, do małych ośrodków narty, kije, wiązania — to jestem przekonany, że w niedługim czasie dochowalibyśmy się sporej grupy obiecujących zawodników.** Wiem jak często bezowocna jest walka o sprzęt. Osobiście jeździłem wielokrotnie do wytwórni w Szaflarach i w końcu udało mi się zakupić dla klubu ... 20 par nart.

My jako AZS jesteśmy odpowiedzialni za przygotowanie ekipy do zimowej Uniwersjady. W tych najważniejszych po mistrzostwach świata zawodach, nie wszyscy nasi reprezentanci będą wyposażeni w nowoczesny sprzęt. Wysokiej klasy narty znajdą się zapewne dla Ciaptaka czy Derezińskiego, ale to **Austrią, ale kupować jadą nie zawsze ci, którzy mają najlepsze rozeznanie.**

W programie szkoleniowym musimy oprzeć się na sprawdzonych już w praktyce wzorach FIS, która proponuje konkretne podziały na grupy w wieku młodzieżowym. My natomiast tworzymy zupełnie nowe grupy wiekowe, biorąc przykład z innych dyscyplin, np. z lekkoatletyki, kajakarstwa. **Tymczasem wiadomo nie od dziś, że narciarstwo rządzi się swoimi prawami.**

Przy pomocy **Komisji Zjazdowej PZN**, której przewodniczącym jest kolega **Dziedzic**, staramy się te sprawy uporządkować. Nie jest to takie proste, **mamy bardzo często do czynienia z partykularyzmem.** Pozytywnym jest na pewno otwarcie, po wielu latach dyskusji, szkoły mistrzostwa sportowego w Zakopanem. W tej szkole powinny być najzdolniejsze dzieci i najlepsi fachowcy. Skoro mówimy o młodzieży, to dziwi mnie fakt, **że ustawicznie zmienia się regulamin Spartakiady Młodzieżowej.** W zawodach tych powinni startować faktycznie najlepsi niezależnie od miejsca zamieszkania. Przydzielanie z góry limitu miejsc dla poszczególnych okręgów jest nonsensem.

Staramy się **rozwiązać problem trenerów i instruktorów. Co to za trener, który nie umie, albo słabo jeździ na nartach?** Część szkoleniowców zestarzała się i nie nadąża za wymogami nowoczesności. Trener musi być zaangażowany w swojej pracy bez reszty, często trzeba pracować po kilkanaście godzin. **Kolejna sprawa to ujednolicenie problemu szkolenia od młodzików do seniora.**

Narzekamy na brak bazy, ale prawda jest taka, że tereny są przeważnie nieuzbrojone. Nasze góry są w tej chwili zatłoczone. **Osobiście widzę znakomite rozwiązanie — wycięcie jeszcze jednego stoku na Krokwi.** Na razie mamy ten nieszczęsny Nosal, który straszy nas ciągle trawą, a winien nas „straszyć" lodem. Aby to się stało trzeba na stok doprowadzić wreszcie wodę.

Jeśli chodzi o sprzęt, to nie mago w ogóle, nikt się o te sprawy nie dobijał, fabryka nie dostawała takich zamówień i nie produkowała nart dla dzieci 8-9 lat,

KAZIMIERZ SZCZERBA

prezes „Startu" Zakopane

— Nie ma co biadolić, nie oglądając się na innych, trzeba zacząć pracę u siebie. **My w Starcie rozpoczęliśmy na szerszą skalę pracę z młodzieżą, obejmując opieką trzy szkoły: w Zakopanem, Witowie i Dzianiszu.** Przekazujemy tej młodzieży sprzęt (ok. 250 par nart), zapewniamy też opiekę szkoleniową, organizujemy zawody dla spopularyzowania narciarstwa w danej miejscowości. Wybudowaliśmy w Dzianiszu skocznię narciarską, a przy niej ogrzewany budynek przeznaczony na szatnie.

Współpraca ze szkołami nie przebiega jednak bez trudności. Zasada powinna być taka: szkoła prowadzi podstawowe szkolenie narciarskie, a klub pracuje już z wyselekcjonowaną młodzieżą.

Dalszy mankament — **brak trenerów i instruktorów.** Wprawdzie udało nam się zwiększyć w klubie ich liczbę o 50 proc., ale potrzeby są znacznie większe. **Zaskoczyły nas wszystkich ostatnie wytyczne w sprawie etatów, nie pozwolą one na zwiększenie liczby szkoleniowców. To jest jeden z antybodźców rozwoju narciarstwa. Czy akurat w sporcie oszczędności w etatach i funduszu płac musimy robić na instruktorach i trenerach? Czy poprzez zmiany w strukturze organizacyjnej nie można by wygospodarować funduszów i etatów? Jeśli nie będziemy mieć szkoleniowców i nie stworzymy im odpowiednich warunków, to nie zrealizujemy naszych zamierzeń.** Skoro mówimy o tym problemie, to należałoby także uregulować sprawę wieku emerytalnego trenerów. Szkoleniowiec powyżej 60 lat nie jest w stanie dobrze poprowadzić zajęć.

KAZIMIERZ MOŻDZIERZ

dyr. COS w Zakopanem

Podnoszą się często głosy, że baza szkoleniowa dla narciarzy w Zakopanem jest zbyt skromna. **Z uwagi jednak na specyficzne warunki, działamy na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego — nie wszystkie zamierzenia mogą być zrealizowane.** W ostatnich latach znaleźliśmy wspólny język z dyrekcją TPN. **Staramy się z jednej strony brać pod uwagę potrzeby sportu, nie zapominając jednak o ochronie przyrody.** Przed podjęciem każdej decyzji zasięgamy opinii kompetentnych osób. Tak było na przykład w sprawie trasy zjazdowej FIS — II, została ona zdyskwalifikowana przez delegata FIS, istnieje jednak możliwość przygotowania skróconej trasy dla kobiet.

W zakresie bazy w ostatnich latach zmieniło się nieco na lepsze. Posiadamy kompleks skoczni do treningu od 15 m poprzez 28 m, 50 m, 70 m do Wielkiej Krokwi. Tę ostatnią chcemy zmodernizować, rozbieg i próg. Przy okazji chciałbym sprostować fałszywe wiadomości — **nasz największy obiekt ma licencję FIS do 1980 roku. Nie ulega jednak wątpliwości, że przed Spartakiadą Armii Zaprzyjaźnionych w 1979 r., a zwłaszcza przed ewentualnymi mistrzostwami świata w 1982 r., skocznię musimy unowocześnić.**

Z innych inwestycji w 1977 r. oddaliśmy do użytku I etap trasy nartorolkowej. Trzeba będzie uregulować sprawę tras biegowych na Cyhrli i Nosalu (sprawa wody i armatki). W związku z przygotowaniami do SAZ w 1979 r.

Zgodnie z założeniami władz sportowych w pierwszej kolejności musimy zabezpieczyć potrzeby szkolenia centralnego, ale — co mocno chciałbym podkreślić — udostępnimy zawsze nasze obiekty, gabinety odnowy dla klubów. Tylko te kluby muszą wystąpić z konkretnymi propozycjami, najlepiej byłoby, gdyby ich rzecznikiem był OZN w Zakopanym.

OD REDAKCJI: Nasza dyskusja wykazała, że coś nareszcie zaczyna zmieniać się na lepsze w polskim narciarstwie. Mankamentów jest jeszcze sporo (brak sprzętu, kadry trenerskiej, wadliwa organizacja szkolenia), ale co najbardziej cieszy, to fakt, że trenerzy, działacze nie siedzą już z założonymi rękami, że ruszyła praca w klubach. W naszej dyskusji nie brakło wypowiedzi krytycznych, ale nie było — jak dotąd — biadolenia zgorzkniałych i zawiedzionych ludzi. Była to rozmowa osób, które mają świadomość, że można polskie narciarstwo wyprowadzić z impasu. Dalecy jesteśmy od taniego optymizmu, ale trzeba się zgodzić z jednym z dyskutantów, który stwierdził, że chyba kończą się chude lata polskiego narciarstwa.

Notowali:

ANDRZEJ STANOWSKI
TADEUSZ GÓRSKI

MARIAN WOYNA-ORLEWICZ

przewodniczący Komisji Skoków PZN

Chciałbym parę słów powiedzieć o skokach. Ostatnio przeprowadziliśmy weryfikację obiektów i okazało się, że skoczni w kraju mamy ponad 40, a więc nie tak mało. **Niestety, 50 proc. skoczni — to obiekty widma, gdzie nie prowadzi się żadnej pracy szkoleniowej, np. w Ptaszkowej i Rytrze.**

W Komisji Skokowej opracowaliśmy plan działania, **musimy iść na pracę od podstaw.** Wszędzie tam gdzie istnieją obiekty, chcemy stworzyć grupy szkoleniowe. Na małej skoczni terenowej można nauczyć z powodzeniem techniki podstawowych zasad w tej konkurencji. Na razie szkolenie nie idzie prawidłowo, np. w Zakopanem uczymy jazdy na nartach pod skocznią i dopiero, kiedy chłopak zjeżdża jako tako, zaczyna skakać. To tak jakby ktoś naukę chodzenia zaczął od... salta.

W porównaniu z ekipami zagranicznymi dysponujemy archaicznym sprzętem. Produkujemy na przykład szczęki do wiązań, które wystają poza narty i spełniają rolę ... hamulców!

Ciągle kopiujemy czyjeś wzory szkoleniowe, raz Skandynawów to znowu narciarzy NRD czy ZSRR. Mojm zdaniem, trzeba wreszcie zdecydować się na jednolity system szkolenia, który odpowiadałby polskim warunkom i naszej mentalności.

ANDRZEJ GĄSIENICA-ROJ

trener koordynator PZN w zjazdach

Sprawa sprzętu w konkurencjach zjazdowych jest dla mnie problemem numer 1. Wprawdzie w naszej dyscyplinie sytuacja jest nieco lepsza niż w innych konkurencjach, to jednak brakuje nam nart, butów najwyższej klasy. To fakt, że jest to sprzęt bardzo drogi. Mamy na ten cel co prawda pewną pulę dewiz, istnieje w tej sprawie umowa z **a w takim wieku musi się rozpocząć szkolenie skoczka. Wystąpiliśmy z wnioskiem o wyprodukowanie 1000 par nart, to samo dotyczy butów i wiązań.**

CO · GDZIE · KIEDY ?

PONIEDZIAŁEK 9 STYCZNIA 1978 R. JULIANA, jutro JANA

TEATRY

SŁOWACKIEGO (pl. Ducha 1, scena operowa): St. Moniuszko: Straszny dwór — 11, 19.15. **KAWIARNIA „LITERACKA"** (Pijarska 7): Nieszczęście ze szczęściem (kabaret) — 19.

KINA

DOM ŻOŁNIERZA (Lubicz 43): (niecz.). **KIJÓW** (al. Krasińskiego 34): Zabity na śmierć (USA 15 lat) **/000 — 15.45, 18, 20.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 15): Ucieczka gangstera (USA 18 lat) ***/0000 — 9.30, 11.30, 13.30, 18, 20.15. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 15): W mroku nocy (USA, 18 lat) ***/000 — 14.45, 17, 19.15. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Znachor (pol. 12 lat) — 16, 18, 20. **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Dzieje grzechu (pol. 18 lat) **/000 — 10.45, 19.15. Miłość Adeli H. (fr. 15 lat) ***/00 — 13, 15.30, 17.30. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka (pol. b.o.) — 10, 11, 15, 16, 17, Dramat namiętności (kanad. 18 lat) */00 — 12, 13, 20. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): (niecz.). **SFINKS** (os. Górali 5): Uśmiech (USA 18 lat) ***/00 — 16, 18, 20. **SZTUKA** (Jana 4): Tańczący jastrząb (pol. 15 lat) **/0 — 13, 16, 18 (20.30 — seans zamkn.). **ROTUNDA** (Oleandry 1): Ogólnopolska Sesja Filmowa — impreza zamkn. — 12, 14, 17, 20.15. **ŚWIT D. SALA** (os. Teatralne 10): Godzilla contra Gigan (jap. 12 lat) — 16, 18, 20. **ŚWIT M. SALA** (os. Teatralne 10): Kobieta w czerwonych butach (fr. 18 lat) **/00 — 15, 17, 19. **ŚWIATOWID D. SALA** (os. Na Skarpie 7): Gorące polowanie (jap. 15 lat) */000 — 16, 19. **ŚWIATOWID M. SALA** (os. Na Skarpie 7): Policjanci (USA, 18 lat) ***/0000 — 15, 17, 19.15. **TĘCZA** (Praska 27): (nieczynne). **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Superexpres w niebezpieczeństwie (jap. 15 lat) */000 — 15.45, 18, 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Śmierć przychodzi dwa razy (bułg. 15 lat) */00 — 17, Chinatown (USA 18 lat) ***/0000 — 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): Mistrz rewolweru (USA 15 lat) */000 — 10, 12.15, Powrót czerwonej pantery (ang. 12 lat) **/000 — 18, 20.15. **WARSZAWA** (Stradom 15): Maratończyk (USA 18 lat) ***/0000 — 12.30, Omen (ang. 18 lat) **/0000 — 15.45, 18, 20.15. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Każdy ma swoje piekło (fr. 18 lat) **/0000 — 15.45, 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Śmierć prezydenta (cz. I i II, pol. 12 lat) ****/000 — 16, 19. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): (niecz.). **WISŁA** (Gazowa 25): Rebus (pol. 15 lat) **/00 — 13, 20. Nie ma sprawy (fr. 15 lat) */000 — 11, 16, 18. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Rewolwer Python 357 (fr. 15 lat) ***/000 — 15.45, 18, 20.15.

PROSZOWICE — Syrenka: Dzień szarańczy (USA 15 lat) ***/00 — 19. **SKAWINA — Hutnik:** Dziewczyna do dziecka (fr. 18 lat) ***/000 — 18. **WIELICZKA — Górnik:** Szaleństwo miłości (norw. 18 lat) */00 — 16.45, 19.

Pozostałe kina — nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE (niecz.), **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA:** (niecz.), **Wystawa — WAWEL ZAGINIONY:** (10—15.30), **GROBY KRÓLEWSKIE, DZWON ZYGMUNTA** (9—15.30), **GALERIA MALARSTWA — SUKIENNICE:** (10—16), **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Obrazy, rysunki, zbiory artystyczne i pamiątki po Janie Matejce, sala na III p. Wystawa: Dyplomy J. Matejki (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Polskie malarstwo i rzeźba do 1765 roku (niecz.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): (niecz.), **MUZ. CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wystawa arcydzieł ze zbiorów Czartoryskich (10—16). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Malarstwo **K. Gawłowej:** (10—18 — wst. wol.), **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Kolekcja militariów i zegarów (niecz.), **FRANCISZKAŃSKA 4:** Szopki krakowskie (niecz.), **GALERIA ODDZIAŁU TEATRALNEGO** (Szpitalna 21): „Zawsze Wesele" — w 70 rocznicę śmierci S. Wyspiańskiego (niecz.), **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Wystawa: Pamiątki z gałki wieży kościoła Mariackiego: (niecz.), **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): „Ikona w ikonostasie" (10—14). **MUZEUM LENINA** (Topolowa 5): Wystawa stała — LENIN W POLSCE (niecz.), **MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 38): Folklor wsi podkrakowskiej: (niecz.). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców) (niecz.), **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Fauna epoki lodowcowej — zwierzęta egzotyczne ptaki i owady (niecz.). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** w Wieliczce (7—18). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): Wystawa Venus (9—21). **PAWILON WYSTAWOWY BWA** (pl. Szczepański 3a): Wystawa architektury wnętrz — „CZŁOWIEK I OTOCZENIE" (niecz.), **GALERIA ARKADY:** „Obrazy i rysunki 1975—1977" J. L. Ząbkowskiego: (niecz.), **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Doroczny Salon Malarstwa Krakowskiego — Stanisławowi Wyspiańskiemu w hołdzie: (niecz.). **SALON TPSP** (Nowa Huta, al. Róż 3): WYSTAWA: Konkurs na rysunek i pastel: (niecz.). **GALERIA „B" DESA** (Bracka 2): Wystawa — rysunki A. RZEPKI: (14—20). **GALERIA DESA** (Jana 3): Malarstwo, rzeźba L. SENDZIŃSKIEGO (14—20). **GALERIA DESA** (Nowa Huta, os. Kościuszkowskie): Prace J. MAZIARSKIEJ: (14—20). **GALERIA ZPAP** (Floriańska 34): Wystawa obrazów S. Batrucha — „PEJZAŻ POLSKI" (13—20). **ZPAF** (Anny 3): M. WIŚNIEWSKI — Polacy w Antarktyce (niecz.). **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 4): (10—18). **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ:** (Stolarska 8—10). Wystawa lalek i masek **K. Mikulskiego:** (14—20). **MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA** (Franciszkańska 1): WYSTAWA: Książki o kwiatach i ogrodach: 14—19). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): CZYTELNIA: (10—21). **GALERIA A. ZIĘBLIŃSKI,** malarstwo (11—19). **KLUB MPiK** (Nowa Huta pl. Centralny): Wystawa „Polski plakat teatralny" — (10—20). **DWOREK JANA MATEJKI** w Krzesławicach (Kruczkowskiego 15): (niecz.), **KDK „POD BARANAMI"** (Rynek Gł. 27): Malarstwo H. KOLKIEWICZ: (8—21, III p.).

MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE (3 Maja): „Plakat muzealny" (niecz.). **DOM GRECKI** (Sobieskiego 3): Wystawa malarstwa A. KOTSISA (niecz.). **MDK:** „Praca i piękno" — twórczość plastyczna artystów lud. reg. myślenickiego (8—15).

ZOO (Lasek Wolski): (9—15).

SALON AUTOMAT. SPORT.-ZRĘCZN. PASAŻ BIELAKA (9—22).

SALON GIER SPORT.-ZRĘCZN. (Mogilska 76): (11—20), (Pstrowskiego 12: (10—21).

POGOTOWIE

CHIRURGICZNY: Prądnicka 35/37, **CHIRURGII DZIEC.:** Prokocim, **LARYNGOLOGICZNY:** os. Na Skarpie 65, **UROLOGICZNY:** Grzegórzecka 18, **OKULISTYCZNY:** Kopernika 38.

MYŚLENICE (Szpitalna 21): tel. 204-44 (całą dobę), **PROSZOWICE** (Kopernika 2) — tel. 251 (całą dobę).

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

KRAKÓW: tel. 378-80 (8—22), tel. 240-03 (22—8)

DYŻURNE PRZYCHODNIE:

PRZYCHODNIA REJ. nr 5 (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 183-86 (18—22).

PRZYCHODNIA REJ. nr 6 (N. Huta, os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 856-26 (18—22).

PRZYCHODNIA Rej. nr 1 (Gala 24) — tel. 721-35 (18—22).

PRZYCHODNIA REJ. nr 2 (Krasickiego Boczna 2) — tel. 618-35 (18—22).

PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA W MYŚLENICACH (15—20).

PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA W PROSZOWICACH (Kościuszki 30) — (15—20).

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali wg rejonizacji).

APTEKI

Łazarza 14, wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy — 238-33, informacja — 205-11. Centrala abonencka — 236-00, Rynek Podgórski 2, 625-50, Lotnisko Balice 190-29, N. Huta 422-22, 417-70, Krzeszowice 9, 22, Jerzmanowice 48, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 9, 233-54.

SZPITALE DYŻURNE

Rynek Gł. 42 (tlen), Waryńskiego 24 (tlen), Długa 38, pl. Wolności 7, N. Huta, Rew. Październikowej 6 (tlen), Centrum A, bl. 3 (tlen), Rynek Podgórski 9, Pstrowskiego 94 (tlen).

MYŚLENICE (Rynek 10) — tel. 202-77

SKAWINA (Ogrody) — tel. 430

WIELICZKA (Boh. Warszawy) — tel. 276

INNE

OŚRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WUSP „GROMADA" (Floriańska 20) — tel. 271-30, 238-90 (7—18).

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: 107-65 (czynny 8—15).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST, ul. Pawia 8, tel. 260-91, 204-71 (8—18).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY — zamawianie wizyt domowych od 16 do 23.30, tel. 295-78, 225-66.

TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA (Boh. Stalingradu 13) — tel. 278-08 (16—22).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

OŚRODEK INFORM. DLA INWALIDÓW I TEL. ZAUFANIA PTWK (1 Maja 5): tel. 228-11 (16—18).

PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA (pl. Wiosny Ludów (USC): (niecz.).

TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI: 216-41 (czynny całą dobę)

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22).

INFORMACJA KULTURALNA: Rynek Gł. 27, pok. 144 tel. 244-02 (11—18).

POMOC DROGOWA: tel. 755-73, 740-92 czynna w godz. 7—22, tel. 144-68 czynna w godz. 7—15.

RADIO

PROGRAM I

na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00

6.00—8.25 Sygnały dnia. 8.25 Transmisja z otwarcia II Krajowej Konferencji PZPR. 11.00 Polska muz. popul. 11.25 „Nad Niemnem" — fragm. pow. E. Orzeszkowej. 11.40 Tu Radio Kier. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika pols. mel. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Dla kl. I i II jęz. polski: „W świecie zabawek". 13.25 W lud. rytmach. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.10 Studio Gama. 16.05 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Konc. życzeń. 19.40 H. Frąckowiak i Zesp. „Spisek". 20.00 Sprawozd. z obrad II Konferencji PZPR. 20.50 Konc. dnia — Studio Gama. 22.00 Z kraju i ze świata. 23.00 Polska muzyka instrumentalna.

PROGRAM II

na fali 249 m oraz 67.67 MHz

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 11.30, 13.30, 16.40, 21.30, 23.30

4.27 Pocz. progr. 4.35 Poradnik domowy. 5.00 Muz. dzień dobry z Krakowa. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.45 Muz. wycinanki. 6.00 W kilku taktach, w kilku słow. 6.10 Kal. Rad. 6.15 Mel. przyjaciół — Sofia. 6.35 Gimn. 6.45 Pogoda (Kr). 6.46 Radio-rekl. (Kr). 7.18 Muz. 7.35 Małe muzykowanie. 8.00 Transmisja z otwarcia II Krajowej Konferencji PZPR. 11.00 Utw. Couperina gra E. Stefańska-Łukowicz. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność — porady prakt. dla kobiet. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Aud. dla wsi (Kr). 12.15 Agrochem inf. (Kr). 12.18 Muz. lud. (Kr). 12.25 „Twierdza" — fragm. pow. S. Horaka. 12.45 Tańce z różnych epok. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 Tańce z pols. tabulatur. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Pozn. chór chłop. i męski. 14.10 Więcej, lepiej, nowocz. 14.25 Muz. Vivaldiego. 15.14 T. Baird — C. Breugnon. 15.30 Studio PLUS — progr. dziewcząt i chłopców. 16.10 Szkice opolskie w muz. XIX w. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca (Kr). 17.00 J. Ptaszyn-Wróblewski przedst. 17.20 Notatnik kult. 17.30 Biografie niezwykłe — J. Bem. 18.00 Polacy laureat. międzynarodowych konk. 18.30 Echa dnia. 18.40 Rad. spotk. 19.00 Pamięci pianisty pols. Z. Dygata. 19.40 Reklama. 20.00 Publicyst. krajowa. 20.20 Kwartet smyczk. Oxford — gra utw. Beethovena i Brahmsa. 21.20 M. Ravel: Menuet antyczny. 21.30 Wiad. i inf. sport. 21.40 F. Schubert — Sonata a-moll. 22.00 Zbliżenia — mag. lit. 23.00 Tajemnice prozy W. Berenta. 23.30 Co słychać w świecie. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III

na UKF 66.89 MHz

8.00 STAN POGODY I WIAD. 8.06 Między snem a dniem. 8.30 Gimn. dla leniwych. 8, 7, 8, 12, 15, 17, 19.30 — Ekspr. przez świat. 8.30 Polit. dla wszystkich. 7.30 Moje lektury — fel. M. Brzezickiego. 8.05 Co kto lubi. 8.25 Transmisja z otwarcia II Krajowej Konferencji PZPR. 11.00 W tonacji trójki. 11.30 Życie rodzinne. 12.05 Muz. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „I będziesz miał dom" — 7 odc. pow. J. St. Stawińskiego. 14.00 Muz. S. Prokofiewa — utw. sceniczne. 15.05 Kwadrans akad. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.00 Kowalska robota — rep. Z. Cyranowicza. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.05 Muz. poczta UKF — prow. M. Mroziński. 17.40 Odkurzone przeboje (opr. J. Kosiński). 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 18.45 Druga krajowa. 19.05 Powieść w wyd. dźwięk. — H. Sienkiewicz: „Rodzina Połanieckich" — odc. 5. 19.35 Opera tyg. — G. Verdi: „Dzień królowania". 19.50 „Wielbiciel" — 16 odc. pow. B. Randalla. 20.00 60 min. na godzinę (powt.). 21.00 Wielki pianista — W. Horowitz. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. Gash. 22.15 Trzy kwadr. jazzu — aktualn. 23.00 Ulubione wiersze recyt. B. Horawianka. 23.05 Między snem a dniem — Moje podróże film. — gaw. K. Zanussiego.

PROGRAM IV

z Krakowa na UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 12.00, 15.00, 16.00, 22.55

5.59 Sygnał stacji i zapowiedź spikera. 6.00 Progr. tyg. 6.10 Przed pierwszym dźwonkiem — aud. dla naucz. 6.30 Poranek z muz. popul. 6.45 Pogoda (Kr). 6.46 Muz. dzień dobry (Kr). 6.58 Omów. pr dnia (Kr). 7.00 Muz. dzień dobry (Kr). 7.20 „Przed własną fotografią" — aud. w opr. Z. Zygmy (Kr). 7.30 Pogoda (Kr). 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Gra polska orkiestra kameralna. 8.25 Transm. z otwarcia II Krajowej Konferencji PZPR. 11.00 Gra pianista M. Jabłoński. 13.15 Tu Studio Stereo. 14.00 Rad.-Tel. Szk. Śr. dla Prac. 14.15 Tu Studio Stereo. 15.10 W Jeziornach. 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 Przed pierwszym dzwonkiem — aud. dla naucz. 16.25 27 lek. jęz. niem. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca (Kr). 16.50 Wydarzenia, opinie, refleksje

SPORT

Dobra postawa koszykarzy Korony

Start Lublin zdobył Puchar Wyzwolenia Krakowa

IV Międzynarodowy Turniej mężczyzn w koszykówce o Puchar Wyzwolenia Krakowa wygrali koszykarze lubelskiego Startu. Poziom turnieju był niezwykle wyrównany, o czym świadczy fakt, że aż trzy drużyny: Start, Wisła i Korona zdobyły po 9 pkt. O ostatecznym sukcesie lubelskiego Startu zadecydował lepszy stosunek zdobytych koszy.

Impreza należała do udanych, wiele pojedynków stało na wysokim poziomie i było niezwykle interesujących. Rewelacyjnie w turnieju spisywała się drużyna gospodarzy — Korona, która uplasowała się w czołówce turnieju za Startem i Wisłą, a przed Resovią, która zdobyła 7 pkt., Baildonem 5 i jugosłowiańską drużyną Sloga 2 pkt.

Bardzo interesujące było spotkanie piątkowe pomiędzy lokalnymi rywalami Koroną i Wisłą. Jeszcze na 3 minuty przed końcem drugoligowcy prowadzili trzema punktami. Jednak większa rutyna koszykarzy ekstraklasy — wiślaków zadecydowała o końcowym sukcesie. Mecz wygrała Wisła 85:80 (49:42).

W drugim pojedynku Baildon Katowice pokonał Sloga Skoplje 108:94 (45:46). W ostatnim meczu Start pokonał Resovię 84:67 (40:34).

W sobotę Resovia pokonała jugosłowiańską drużynę Sloga 94:82 (46:47). Miłą niespodziankę sprawiła Korona pokonując Baildon Katowice 93:72 (42:44), a Start Lublin niespodziewanie pokonał krakowską Wisłę 82:77 (40:40).

W ostatnim dniu Korona znowu potwierdziła wysoką formę, pokonując Resovię 76:66 (50:38), Start Lublin wygrał ze Slogą (Jugosławia) 85:80 (30:42), a Wisła pokonała Baildon 116:68 (64:34).

Najlepszym koszykarzem turnieju uznany został Wojciech Krzykała ze Startu Lublin. (m)

Turniej w Warszawie

Ostatni dzień XIX międzynarodowego turnieju koszykarzy zorganizowanego dla uczczenia 33 rocznicy wyzwolenia Warszawy obfitował w emocje.

W meczu, decydującym o przydziale pierwszej nagrody, pucharu ufundowanego przez prezydenta Warszawy Jerzego Majewskiego Moskwa pokonała Warszawę I 98:84 (51:50). Był to pojedynek rutyniarzy z zespołem nadziei. Zwyciężyli koszykarze CSKA, ale dopiero w ostatnich 7 minutach zaznaczyła się ich przewaga.

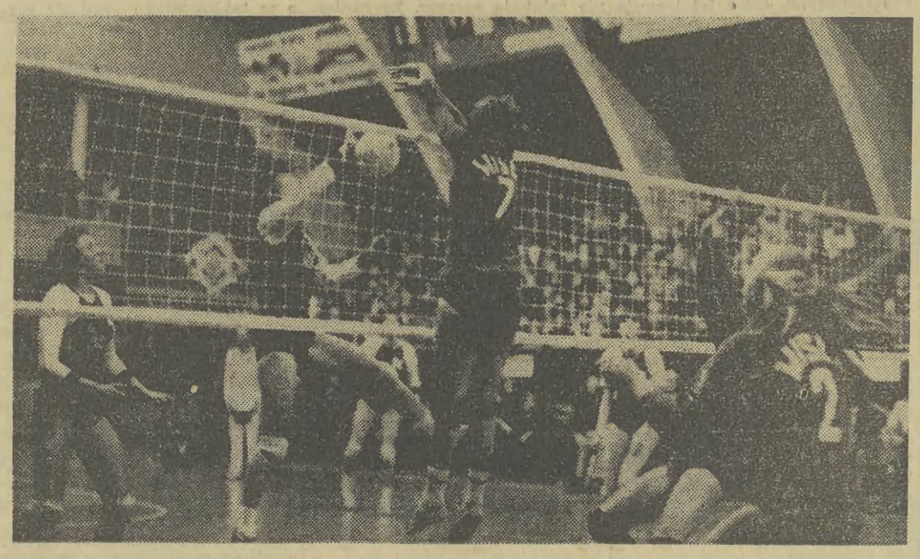

Osłabiona Wisła przegrała z Dynamem Berlin 1:3

W pierwszym meczu półfinałowym o Puchar Zdobywców Pucharów siatkarki Wisły Kraków przegrały we własnej hali z Dynamo Berlin 1:3 (11:15, 15:6, 6:15, 10:15). O ile jeszcze w przedmeczowych, teoretycznych rozważaniach dawano wiślaczkom pewne, chociaż niewielkie szanse na awans do finałów, to już po ogłoszeniu składów obydwu drużyn jasne się stało, że podopieczne trenera Zb. Szpyta będą się musiały pożegnać z PZP. **Zespół krakowski wystąpił bowiem mocno osłabiony bez dwóch czołowych zawodniczek tego klubu: Maculewicz i Dudek, które ze względów rodzinnych nie mogły grać (zobaczymy je na parkiecie dopiero po kilkumiesięcznej przerwie) oraz bez utalentowanej juniorki Gajdy (kontuzja). Natomiast Dynamo przyjechało w pełnym składzie z pięcioma reprezentantkami na czele.**

Osłabiony zespół Wisły, chociaż stał na straconej pozycji, rozegrał dobre spotkanie, nawiązując równorzędną walkę z rutynowanymi rywalkami. W pierwszym secie krakowianki były stremowane, jakby onieśmielone, po kilku minutach przegrywały już 2:6, szybko jednak wyrównały na 6:6, ale w końcówce znów oddały inicjatywę siatkarkom Dynama. W drugim secie role się odwróciły, teraz wiślaczki dyktowały tempo i zbierały oklaski za udane zagrania tak w defensywie, jak i w ataku, wygrywając pewnie. W następnym secie niespodzianki już nie było. Niemki, grając może nieźbyt efektownie, ale skutecznie i równo, zdobywały punkt po punkcie i wygrały wysoko. W ostatniej części meczu góra były znów bardziej doświadczone, rutynowane zawodniczki Dynama.

Siatkarkom Wisły, mimo przegranej, należą się słowa pochwały, walczyły bowiem ofiarnie, a momentami grały nawet bardzo dobrze. Najwyższe oceny należą się Wrzosek, Kuśnierz, Chaberskiej, a także młodej Trzmiel. Krakowianki miały jednak okresy przestojów, popełniały wtedy szkolne, rażące błędy, co rutynowane rywalki natychmiast i bezbłędnie wykorzystywały. W rewanżu ze tydzień faworytkami będą zawodniczki Dynama Berlin. Szkoda więc tylko, że krakowianki nie mogły wystąpić w pełnym składzie, bo wtedy walka o awans do finałów PZP byłaby znacznie ciekawsza.

WISŁA: Buhl, Pach, Kuśnierz, Wrzosek, Chaberska, Trzmiel oraz Pypno, Kopecka, Gruczyńska.

DYNAMO (cały mecz grało tylko jedną szóstką): Czekalla, Mümmbardt, Büllin, Langanki, Dottmann, Radzuwiet.

T. G.

Fin K. Ylianttila wygrał Turniej Czterech Skoczni

W Bischofshofen rozegrany został w piątek czwarty, ostatni konkurs XXVI międzynarodowego turnieju czterech skoczni. Konkurs ten wygrał reprezentant Finlandii — Karl Ylianttila, który tym samym potwierdził najwyższą klasę i wywalczył zdecydowanie pierwsze miejsce w całym turnieju. W ostatnim konkursie Ylianttila wyprzedził Waltera Steinera (Szwajcaria) oraz Henry Glassa (NRD), natomiast w łącznej klasyfikacji turnieju drugie miejsce zajął Matthias Buse, a trzecie Martin Wober (obaj NRD).

Wyniki konkursu w Bischofshofen:

1. Karl Ylianttila (Finlandia) — 242.3 (106 i 101,5 m), 2. Walter Steiner (Szwajcaria) — 229,0 (104 i 96,5), 3. Henry Glas (NRD) — 227,9 (99 i 100 m), 4. Martin Weber (NRD) — 227, 5 (101 i 99,5), 5. Falko Weisspflog (NRD) — 22,1 (100 i 97)), 6. Bernd Eckstein (NRD) — 220,8 (99 i 96).

W konkursie Bischofshofen startował tylko jeden Polak — Józef Tajner. I w tych zawodach Tajner oddał przeciętne skoki na odległość 79 oraz 81 m, zajmując dalszą pozycję.

Piątkowy konkurs w Bischofshofen odbył się w bardzo dobrych warunkach śniegowych przy 5-stopniowym mrozie. W pierwszej serii reprezentant NRD Falko Weisspflog znacznie przekroczył punkt krytyczny skoczni, skacząc na odległość 108,5 m, ale z upadkiem. Organizatorzy po tym skoku postanowili przerwać konkurs i unieważnić tę serię. Zawody rozpoczęto od nowa ze skróconego rozbiegu. Mimo to w pierwszej serii osiągnięto 5 odległości powyżej 100 m, a w drugiej serii dwóch zawodników miało powyżej 100 m.

Doskonałą formę wykazał 24-letni Fin Karl Ylianttila. Jako jedyny zawodnik tego konkursu przekroczył w obu skokach 100 m (106 i 101,5 m), uzyskując znaczną przewagę nad konkurentami. Po turnieju Ylianttila powiedział: „Nigdy nie stosuję żadnej taktyki. W każdy skok wkładam wszystkie moje siły i umiejętności".

Józef Tajner w ostatnim konkursie zajął 43 miejsce uzyskując 155,3 pkt. (79 i 81 m). Sklasyfikowano w piątek 68 zawodników.

W ostatecznej klasyfikacji turnieju czterech skoczni, Tajner zajął 45 miejsce — 547,3 pkt.

Ostateczna klasyfikacja turnieju czterech skoczni:

1.	Ylianttila	811,9 pkt.
2.	Buse	773,7 pkt.
3.	Weber	760,4 pkt.
4.	Glass	760,2 pkt.
5.	Weisspflog	757,3 pkt.
6.	Eckstein	753.6 pkt.
7.	Bergerud	749,7 pkt.
8.	Steiner	734,4 pkt.
9.	Toermaenen	724,8 pkt.
10.	Buschek	718,8 pkt.

Halowe rekordy świata

Trzy halowe rekordy świata ustanowiono podczas mityngu lekkoatletycznego w Long Beach. H. McTear (USA) uzyskał w biegu na 60 m czas — 6,54, H Frazier (USA) — 1.01,3 poprawił o 1,1 sek. rekord świata na dystansie 500 m. W skoku o tyczce rekordowy wynik — 5,59 — uzyskał M. Tully (USA).

Turniej szachowy

W Krakowie rozpoczął się ogólnopolski turniej szachowy, zorganizowany przez ZK TPPR i WFS z okazji 33 rocznicy wyzwolenia tego miasta. Zawody otworzył sekretarz KK PZPR — **J. Grzelak**, obecny był także prezes WFS w Krakowie — **A. Jasiński.**

W turnieju bierze udział m. in. wśród mężczyzn mistrz międzynarodowy — **B. Śliwa,** aktualny mistrz Krakowa — **Szyszko — Bohusz,** natomiast wśród kobiet członkini kadry narodowej **A. Jurczyńska** i mistrzyni Krakowa **F. Jasińska.**

Rundy rozgrywane są codziennie w godz. 16.30—21.30 w salach TPPR, Rynek Główny 20.

Saneczkarze Dunajca najlepsi

W Krynicy rozegrano ogólnopolskie zawody saneczkowe juniorów o puchar Dunajca. Drużynowo zwyciężył Dunajec Nowy Sącz — 381 pkt. przed Śnieżką Karpacz 274 i SKS Duszniki — 242,5 pkt.

W jedynkach juniorek wygrały zawodniczki, które za tydzień wezmą udział w mistrzostwach Europy w RFN — Czaja (Dunajec Nowy Sącz) 2.14,249 oraz Kruczek (Klimczok) 2.14,328.

Jedynki juniorów wygrał Lindert (Klimczok) 2.11,020 wyprzedzając Więckowskiego (Śnieżka Karpacz) 2.12,031.

Lindert startując z Pszczółką wygrał również dwójki w czasie 1.08.258 przed Sawiczem i Rolą (Śnieżka Karpacz) — 1.09,835.

Spotkanie w KKS Olsza

Zarząd Kolejowego Klubu Sportowego „Olsza" zaprasza byłych działaczy, zawodników i sympatyków Klubu na spotkanie, które odbędzie się w dniu 10 stycznia br. w lokalu klubowym przy ul. Siedleckiego 7 — godz. 17.30.

Toto-lotek

I losowanie: 9, 14, 22, 26, 32 47 dodat. 16

II losowanie: 1, 17, 29, 34, 38, 46

Banderola: 6846

Duży Lajkonik

I losowanie:
13, 16, 26, 36, 39 dodatk. 34

II losowanie:
1, 3, 10, 13, 35 dodat. 46
końc. band. 13194.

Mały Lajkonik

8, 12, 14, 18, 19, 20
końc. band. 30958.

Karolinka

I losowanie: 32, 10, 11, 23, 47 dodatkowa: 40

II losowanie: 11, 28, 6, 17, 23 dodatkowa: 12

Banderola: 5032

Legia pierwszym liderem

W niedzielę zakończyła się pierwsza kolejka spotkań siatkarzy ekstraklasy. Próba sił czołówki nie przyniosła większych niespodzianek. Oczekiwane z dużym zainteresowaniem spotkanie Legii z Gwardią nie przyniosło emocji. Wygrała Legia 3:0 (15:4, 15:12, 15:11). W drugim pojedynku Avia Świdnik pokonała Włocławię Włocławek 3:1 (15:11, 5:15, 15:5 i 15:5). Avia Świdnik — Gwardia Wrocław 0:3 (9:15, 10:15, 12:15), Legia Warszawa — Włocławia Włocławek 3:1 (15:8, 7:15, 15:9, 15:3).

1. Legia W-wa	2:0	6—1
2. Resovia	2:0	6—3
3. Płomień	1:0	3—0
4. Stoczniowiec	1:1	5—3
5. AZS Olsztyn	1:1	4—4
6. Gwardia Wrocław	1:1	3—3
7. Avia Świdnik	1:1	3—4
8. Hutnik	0:1	0—3
9. Włocłavia	0:2	2—6
10. Stal Mielec	0:2	1—6

Mistrzostwa Okręgu Tatrzańskiego

W Zakopanem zakończyły się narciarskie mistrzostwa okręgu tatrzańskiego w konkurencjach klasycznych, zaliczanych do punktacji Pucharu Polski.

W konkursie skoków na Wielkiej Krokwi, brali udział niemal wszyscy najlepsi, ale zawody stały na bardzo niskim poziomie, jakiego najstarsi górale nie pamiętają. Mimo świetnych warunków atmosferycznych i śniegowych, żadnemu ze skoczków nie udało się przekroczyć 100 m.

Konkurs wygrał Pawlusiak z BBTS Włókniarza Bielsko — 208,3 (99 i 98 m), 2. Tajner, WKS Legia Zakopane — 196,2 (95,5 i 94 m), 3. Zarycki, LKS Poroniec — 101,4 (93 i 93 m).

Na świetnie przygotowanych trasach w rejonie Wielkiej Krokwi, odbyły się biegi rozstawne.

4×5 km seniorek: 1. BBTS Włókniarz Bielsko (Jano, Świerczek, Pawlusiak, Adamus) — 1:15.43,86, 2. SZS AZS — 1:16.54,45.

4×10 km seniorów: 1. Start Zakopane (Kwak, Łuszczek, Staszel, Truchan) — 2:07.38,64, 2. WKS Legia Zakopane — 2:08.32,78.

Juniorki 4×5 km: 1. WKS Legia Zakopane — 1:22.15,77, 2. LKS Poroniec — 1:23.17,55.

Juniorzy 4×10 km: 1. SZS-AZS — 2:20.33,18, 2. WKS Legia Zakopane — 2:21.35,01.

PODHALE LIDEREM

Podhale Nowy Targ gra coraz lepiej. Dowodem tego było sobotnie spotkanie „Szarotek" w Gdańsku z tamtejszym Stoczniowcem. Wygrali nowotarżanie 6:1 (1:0, 1:1, 4:0). Bramki dla Podhala zdobyli: Stefan Chowaniec 2 oraz Andrzej Chowaniec, Leszek Jachna, Walenty Zientara i Andrzej Iskrzycki po jednej.

Hokeiści Stoczniowca bronili się tylko w pierwszych dwóch tercjach, w trzeciej niepodzielnie na lodzie panowali goście, którzy dyktowali całkowicie tempo gry, a w końcowej fazie zdobyli aż 4 bramki.

W pozostałych pojedynkach GKS Tychy pokonał Baildon 4:3 (2:2, 1:0, 1:1), Polonia Bydgoszcz przegrała z Naprzodem Janów 1:4 (0:0, 0:2, 1:2), GKS Katowice wygrał z dotychczasowym liderem tabeli Zagłębiem Sosnowiec 3:0 (1:0, 2:0, 0:0).

Cracovia spotkała się przed własną publicznością z ŁKS-em Łódź. Niestety, biało-czerwoni przegrali to spotkanie 2:3 (1:0, 0:1, 1:2).

W I tercji gospodarze mieli lekką przewagę i zdobyli prowadzenie, ŁKS wyrównał w II tercji imponując lepszą skutecznością. III tercja była bardzo zacięta. Lepsi okazali się jednak łodzianie.

W niedzielę odbyła się runda rewanżowa ekstraklasy hokejowej. Podhale Nowy Targ pokonało ponownie Stoczniowca Gdańsk 5:1 (1:1, 2:0, 2:0). Bramki dla Podhala zdobyli: Bogdan Dziubiński 3 oraz Tadeusz Ryłko i Andrzej Słowakiewicz — po 1.

Tylko w pierwszej tercji zespół Stoczniowca starał się nawiązywać równorzędną walkę z Podhalem. Tercja ta zakończyła się remisem. W drugiej i trzeciej tercji Podhale panowało zdecydowanie na tafli, zdobywając cztery bramki. „Szarotki" — takie były opinie obserwatorów meczu — były zespołem dużo lepszym od gospodarzy i wygrały zasłużenie.

Po zwycięstwach tych Podhale Nowy Targ objęło prowadzenie w tabeli ekstraklasy. Nowotarżanie mają więc znów szanse zdobycia kolejnego tytułu mistrza Polski. Zmiana lidera nastąpiła — warto to zaznaczyć — na skutek dwóch porażek dotychczasowego lidera, Zagłębia Sosnowiec.

W niedzielę hokeistom Cracovii powiodło się lepiej. Białoczerwoni zremisowali z ŁKS Łódź 2:2 (0:1, 0:0, 2:1). Losy pojedynku długo się ważyły. W pierwszej fazie meczu lepsi byli goście. Powoli jednak do głosu dochodziła Cracovia aby w końcówce spotkania skutecznie zaatakować bramkę łodzian. Krakowianie w tej części meczu wykazali ponadto lepszą szybkość i kondycję od gości.

Dwie bramki dla Cracovii zdobył Andrzej Kaleta.

A oto pozostałe wyniki: GKS Katowice — Zagłębie Sosnowiec 4:2 (2:0, 1:1, 1:1), GKS Tychy — Baildon Katowice 4:7 (1:2, 1:2, 2:3), Polonia Bydgoszcz — Naprzód Janów 0:3 (0:1, 0:2, 0:0). W tabeli prowadzi Podhale przed Zagłębiem.

Sukcesy strzelców Wisły

W Rzeszowie odbyły się ogólnopolskie zawody w strzelaniu z broni pneumatycznej w konkurencji seniorów i juniorów. Sporo sukcesów zanotowali zawodnicy krakowskiej Wisły. W konkurencji karabinka pneumatycznego **Teresa Szuba** zajęła III miejsce, w konkurencji juniorek **Maria Rojek** II miejsce, w konkurencji juniorów Mariusz Janik **II miejsce,** w konkurencji pistoletu pneumatycznego **Magdalena Pijanowska** była druga, w konkurencji seniorów **Mieczysław Kindel** uplasował się na drugiej pozycji, a w konkurencji juniorów pierwsze miejsce zajął Waldemar Czuśnia.

Zespołowo zwyciężyła Wisła Kraków 2900 pkt, przed Walterem Rzeszów 2.877 pkt.

Zawody skibobowe

W Bukowinie Tatrzańskiej odbyły się zawody skibobowe o puchar naczelnika miasta Zakopanego (trzecia edycja).

W konkurencji kobiet zwyciężyła **G. Cetnarska — 1.06,58,** 2. miejsce **E. Iwan — 1.10,68,** 3. **M. Więcek** 1.11,21.

W konkurencji mężczyzn 1. J. Barglik — 0.55,21, 2. P. Rauer — 0.55,64, 3. B. Stankowicz — 0.56,12.

W konkurencji juniorów zwyciężył R. Milcarz 1.01,11, przed J. Stanisławskim — 1.01,53 i M. Dudzikiem — 1.02,28 — wszyscy „Skibob-Tatry" Zakopane.

Typują trenerzy

Faworyci i rywale „Mundial — 78"

Została przeprowadzona ankieta wśród trenerów drużyn, które zakwalifikowały się do finałów „Mundialu — 78". 16 trenerów typowało głównego faworyta do tytułu mistrzowskiego oraz jego najgroźniejszych rywali. Oto typowania poszczególnych trenerów:

Helmut Schoen (RFN) — a) faworyt: Argentyna lub Brazylia, b) inni pretendenci: Holandia, Włochy, Hiszpania, Szkocja, RFN.

Michel Hidalgo (Francja) — a) RFN; b) Holandia, Argentyna, Brazylia.

Alistair Macleod (Szkocja) — a) Węgry; b) Holandia, RFN, Włochy, Brazylia.

Ernest Happel (Holandia) — a) — — — b) RFN, Brazylia, Argentyna, Holandia, Włochy.

Cesar Menotti (Argentyna) — a) RFN; b) Brazylia, Holandia, Argentyna.

Helmut Senekowitsch (Austria) — a) RFN lub Holandia, b) Argentyna, Szkocja.

Claudio Coutinho (Brazylia) — a) RFN lub Holandia; b) Włochy, Argentyna.

Jose Antonio Roca (Meksyk) — a) RFN; b) Argentyna, Brazylia, Włochy, Holandia.

Georg Ericson (Szwecja) — a) RFN; b) Brazylia, Argentyna, Holandia.

Lajos Baroti (Węgry) — a) Argentyna; b) RFN, Brazylia, Holandia.

Enzo Bearzot (Włochy) — a) RFN lub Holandia; b) Brazylia, Argentyna.

Marcos Calderon (Peru) — a) Brazylia; b) RFN, Holandia, Argentyna.

Mejid Chetali (Tunezja) — a) RFN; b) Brazylia, Argentyna, Holandia.

Heshmat Mohajerani (Iran) — a) Brazylia; b) Argentyna, RFN, Holandia.

Jacek Gmoch (Polska) — a) — — —; b) RFN, Argentyna, Brazylia, Włochy.

Ladislao Kubala (Hiszpania) — a) — — —; b) Brazylia, Argentyna, RFN, Holandia, Włochy, Hiszpania.

Kalejdoskop

Z DALEKOPISU

● **Wenezuelczyk Bautista Medina wygrał bieg przełajowy w San Cristobal, uzyskując na dystansie 21 km czas 1:05.14.**

● **W międzynarodowym meczu piłkarzy ręcznych ZSRR pokonał Japonię 30:16, a Hiszpania wygrała z Francją 19:17.**

● **Tenisiści stołowi Sparty Praga zakwalifikowali się do finału Pucharu Europy. W półfinale Sparta pokonała w Ruetlingen (RFN) miejscowy zespół SSV 5:1.**

● **Sztafeta Włoch wygrała bieg narciarski 4×10 km w Aosta. Włosi uzyskali czas — 1:56.48,83 i wyprzedzili Szwecję — 1:58,31,48.**

● **W Stateline odbył się międzypaństwowy mecz bokserski, w którym USA pokonały Rumunię 14:8.**

● **Jugosławianin Mate Parlov zdobył mistrzostwo świata w boksie zawodowym. W Mediolanie, w walce o tytuł mistrza świata w wadze półciężkiej (wersja WBC), Parlov znokautował w 9 rundzie obrońcę tytułu, Argentyńczyka Miguela Angela Cuello.**

Stenmark wygrywa

Szwed Ingemar Stenmark wygrał w Zwiesel slalom gigant zaliczany do Pucharu Świata. Drugie miejsce zajął Phil Mahre (USA), a trzecie Andreas Wenzel (Lichtenstein). W klasyfikacji Pucharu Świata prowadzi nadal Stenmark — 125 pkt.

Pawlusówna i Dereziński wygrywają

Na stokach Skrzycznego rozegrano 7 bm. slalom gigant o Puchar Polski. W gigancie kobiet najlepszą okazała się przedstawicielka bielskiego MKN — Alicja Pawlusówna. W konkurencji mężczyzn wygrał Roman Dereziński — Zakopane.

Do niespodzianki doszło w niedzielnym slalomie specjalnym mężczyzn, zaliczanym do punktuacji Pucharu Polski, rozegranym na trasie Skrzycznego w Szczyrku. Faworyt Roman Dereziński musiał zadowolić się drugą lokatą.

1. Michalski (ROW) 104,70 sek. (czas łączny dwóch przejazdów), 2. Dereziński (AZS Zak.) 105,08 sek., 3. Bobak (Start Zak.) 106,08 sek.

Janusz Peciak zwyciężył w plebiscycie „PS"

Na tradycyjnym balu mistrzów sportu w hotelu Europejskim, w sobotę wieczorem ogłoszono listę 10 najlepszych sportowców Polski w 1977 r. wybranych w plebiscycie redakcji „Przeglądu Sportowego". Był to już 41 plebiscyt, na który wpłynęło ponad 55 tys. kuponów z całego świata. Najlepszym sportowcem Polski w minionym roku wybrany został dwukrotny złoty medalista mistrzostw świata w pięcioboju nowoczesnym Janusz Peciak, drugie miejsce zajęła rekordzistka świata w biegach na 200 i 400 m Irena Szewińska, a trzecie rekordzista Europy w skoku o tyczce Władysław Kozakiewicz. Czytelnicy „Przeglądu Sportowego" 10 najlepszych sportowców wybrali spośród 30 kandydatów z 12 dyscyplin, wytypowanych przez Polskie Związki Sportowe.

Oto dziesiątka najlepszych sportowców polskich 1977 r.

	pkt.
1. Janusz Peciak (pięciobój nowoczesny)	*— 528.392*
2. Irena Szewińska (lekkoatletyka)	*— 448.926*
3. Władysław Kozakiewicz (lekkoatletyka)	*— 433.155*
4. Henryk Średnicki (boks)	*— 281.394*
5. Grzegorz Lato (piłka nożna)	*— 224.785*
6. Wojciech Fibak (tenis)	*— 146.529*
7. Ryszard Podlas (lekkoatletyka)	*— 99.448*
8. Władysław Stecyk (zapasy)	*— 95.874*
9. Kazimierz Deyna (piłka nożna)	*— 95.294*
10. Jadwiga Wiłejto (łucznictwo)	*— 94.987*

Na balu mistrzów sportu wręczono również tradycyjne wyróżnienie „trenera roku". Uhonorowano nim tym razem aż czworo trenerów, ponieważ uznano, że na to wyróżnienie zasługują szkoleniowcy pięcioboistów nowoczesnych. „Trenerami roku 1977" zostali więc: Krystyna Babirecka, Bolesław Bogdan, Zbigniew Katner i Zbigniew Kuciewicz.

● **Reprezentacja ZSRR rozegrała w Kanadzie kolejny mecz. Po zwycięstwie 7:2 nad Edmonton Oilers, radzieccy hokeiści spotkali się z Winnipeg Jets. Mecz w Winnipeg zakończył się zwycięstwem gospodarzy 5:3 (2:0, 2:2, 1:1).**

● **Przebywająca w Kanadzie radziecka drużyna hokejowa — Spartak Moskwa, rozegrała kolejny mecz z zespołem Montreal Canadiens. Zwyciężyli gospodarze 5:2 (0:0, 2:0, 3:2).**

● **W pierwszym spotkaniu półfinałowym siatkówki mężczyzn o europejski Puchar Zdobywców Pucharów AZS Olsztyn pokonał wicemistrza RFN — USC Medico Muenster 3:0 (15:4, 15:4, 15:8).**

● **Austriacy dominowali w międzynarodowym konkursie skoków w Woergl. Zwyciężył Schnabl — 236,3 pkt., przed Puerstlem — 235,7 pkt. oraz Koeglerem — 233,3 pkt.**

● **W meczu tenisowym o Puchar Europy Polska pokonała w Helsinkach Finlandię 2:1.**

● **W Zakopanem w zawodach w łyżwiarstwie szybkim mężczyzn o puchar PZŁSz. wszystkie 4 konkurencje wygrał zawodnik zakopiańskiego SNPTT Jan Miętus.**

● **W Le Gets rozegrano slalom specjalny kobiet, zaliczany do Pucharu Europy. Zwyciężyła Lea Soelkner (Austria).**

● **Pierwszy w tym roku rekord świata w pływaniu ustanowiła 15-letnia Australijka Michelle Ford. Podczas międzynarodowych zawodów, przepłynęła ona 800 m st. dow. w 8.34,86 min.**

● **Ursula Konzett (Liechtenstein) wygrała w Les Gets slalom gigant, zaliczany do Pucharu Europy. Konzett o 0,15 sek. wyprzedziła Christę Kinshofer (RFN).**

Drugie zwycięstwo Moser

Drugi narciarski bieg zjazdowy w miejscowości Pfronten zakończył się ponownym sukcesem Austriaczki Annemarie Moser. Również drugie miejsce zajęła — podobnie jak w piątkowym zjeździe — Amerykanka Cindy Nelson.

Borg i Connors w finale

Po Bjoernie Borgu, który w półfinale wygrał z Guillermo Vilasem, do finału turnieju tenisowego Masters w Nowym Jorku zakwalifikował się Jimmy Connors. W półfinale Connors wygrał z Brianem Gottfriedem 6:4, 3:6, 6:4.

Turniej Masters w grze podwójnej wygrała para Bob Hewitt i Frew McMillan.

Buciarski drugi w Brisbane

W Brisbane odbył się mityng lekkoatletyczny, w którym startowali m. in. Polacy. Najlepszy start z naszych lekkoatletów zanotował Buciarski, który zajął drugie miejsce w skoku o tyczce. Zwyciężył Australijczyk Boyd — 5,00, a Ślusarski był czwarty. W biegu na 3000 m Malinowski był czwarty. Szewińska zajęła szóste miejsce w biegu na 200 m — 24,4. Zwyciężyła Robertson (Australia) — 22,8.

Z OSTATNIEJ CHWILI

● **Siatkarze Płomienia Sosnowiec przegrali półfinałowe spotkanie o Puchar Europy z Federlazio Rzym 1:3 (13:15, 15:13, 5:15, 12:15).**

● **W meczu piłki ręcznej Polska pokonała Rumunię II 32:23 (15:12).**

LUDZIE I REKORDY

Adam Ogorzałek

Na krawędzi rozsądku

Kiedy pierwszy raz w życiu z nartami u nóg znalazłem się przy progu Wielkiej Krokwi i spojrzałem w dół, w tę studnię, jaką jest zeskok — zamurowało mnie. Nawet — kto nieźle jeździ na deskach, samo zsunięcie się po tym stoku jest przeżyciem. A cóż dopiero podjęcie decyzji, że wyjdziesz jeszcze wyżej, na koniec tej stromej rynny, która stanowi rozbieg, którą najeżdżasz na próg, by z szybkością dobrego samochodu oderwać się od ziemi i poszybować wysoko nad głowami ludzi i nad smrekami.

Dwóch swoich zamiarów już nigdy nie spełnię: nie odbiję się od progu zakopiańskiej Krokwi i nie wyskoczę ze spadochronem u pleców w otwarte drzwi samolotu. Przed Krokwią skapitulowałem w wieku harcerskim, raz na zawsze, nie wstydzę się tej kapitulacji. Natomiast z tym drugim niespełnieniem sprawa jest bardziej złożona. Przed kilku laty wprosiłem się na trening naszych skoczków spadochronowych przed Spartakiadą Armii Zaprzyjaźnionych rozgrywaną w Krakowie. Przyglądałem się im przez kilka dni, poznałem zasady posługiwania się sprzętem i technikę lądowania. Wreszcie zabrali mnie na pokład śmigłowca, wylecieliśmy nad Błonia, padła komenda i po kolei ci odważni chłopcy wypadali głową w dół. Ja siedziałem przy otwartych drzwiach ze świadomością, że za chwilę zostanę sam z pilotem i jeżeli zdecyduję się, to przecież nikt mi w tym nie przeszkodzi, choć też nikt, oczywiście, nie wyda zgody.

Ilekroć myślę o tych sekundach namysłu w warczącym śmigłowcu, przychodzi porównanie z ową pierwszą sportową kapitulacją na Krokwi. I sądzę, że w ostateczności łatwiej byłoby mi zawierzyć spadochronowi, niż dwu deskom.

Od tego czasu z szacunkiem traktuję każdego narciarskiego skoczka. Można skoczyć do wody z dziesięciometrowej wieży, można od biedy przezwyciężyć strach, do pleców ma się przypięte ileś metrów jedwabiu. Ale rozpędzić się na nartach w tej wąskiej rynnie, poderwać ciało ku górze przy najeździe na próg i wyłożyć je do przodu nad tą studnią okrutna — nie, to nie jest zabawa dla zwykłych śmiertelników!

Ubolewam, że po fantastycznych lotach Marusarza, Hryniewieckiego, Przybyły, Fortuny i Bobaka nadeszły lata chudsze. Ale nie rzucę nigdy złego słowa na ich następców szybujących gorzej niż ich rywale ze Skandynawii, NRD, Austrii czy Związku Radzieckiego.

To chyba nie przypadek, że jest wiele usportowionych narodów, które nie liczą się w narciarskich skokach, chciałbym, by brali to pod uwagę ludzie, którzy komentując międzynarodowe konkursy wygłaszają ostre uwagi o Pawlusiaku czy Tajnerze. W żadnej innej dyscyplinie sportowej sam udział w rywalizacji nie jest dowodem odwagi. W skokach narciarskich, owszem.

Piszemy co jakiś czas krytycznie o boksie, o urazach, jakie powoduje walka na pięści. Ale jakoś dziwnie zapominamy o największych ryzykantach współczesnego wyczynu — o skoczkach narciarskich odbijających się jakże często z lodu i na lodzie lądujących, o złamanych kończynach i kręgosłupach, o wstrząsach mózgu i żołądka.

Zbyt wielu, najlepszych nawet techników tej dyscypliny, waliło się na moich oczach po zeskoku, bym mógł z czystym sumieniem namawiać któregokolwiek młodego chłopca z Zakopanego, Bielska czy Goleszowa, by mocniej odbijał się od progu i śmielej ciągnął długość. Bardzo widowiskowa — jak mawiają komentatorzy — konkurencja rozgrywa się na krawędzi zdrowego rozsądku. Zostawmy jej bohaterom prawo wyznaczania sobie granicy bezpieczeństwa. Są to bowiem normalni — trochę tylko od nas odważniejsi — ludzie, a nie samobójcy.